Tygodnik Regionalny
www.kontakty-tygodnik.com.pl

10 konkursów
100 nagród!

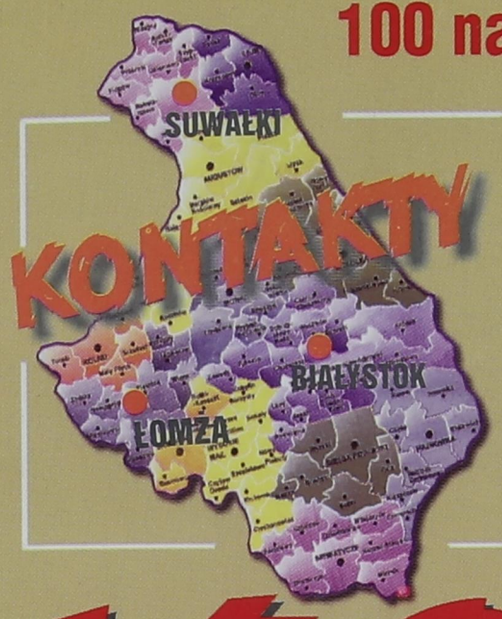

Najważniejsze są dobre kontakty
I tylko takich naszym Czytelnikom życzymy
KONTAKTY

KONTAKTY

Nr 52 (1208) 28 GRUDNIA 2003 CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

Tak chciałbym dzisiaj śnieg odgarnąć,
dotykać ciepła Waszych dłoni,
razem popatrzeć na choinkę,
czuć Wasze usta przy swej skroni.

Tak chciałbym dzisiaj stopić lody,
zmrożoną sopel z łez co pali,
usłyszeć znowu, jak co roku:
„Daj Boże za rok doczekali".

Tak chciałbym dzisiaj biel opłatków
okryć poświatą tej czułości,
mnożonej z biedy, niedostatków
ale tak pełnej Ich radości.

Kto dziś choinkę tak oprawi,
by dom trzymała w każdej porze?
Kto wyczaruje z mąki, kaszy
wieczerzę na królewski dworzec?

A śnieg wciąż zasypuje ślady,
choć w moim sercu jeszcze lato!
Wiem: Wy znajdziecie na to sposób –
Kochana Mamo, Drogi Tato...

Więc Mały Jezus, jeśli zechce
zaprosić dziś Was na Wieczerzę
da Wam w Stajence miejscą takie
jak Wasze serca...

Wierzę.

AWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

ISSN 0208-68
INDEKS 3632

„O GWIAZDKO BETLEJEMSKA
zaświeć na niebie mym
Tak szukam Cię wśród nocy,
tęsknie za światłem Twym,
Zaprowadź do stajenki
leży tam Boży Syn,
Bóg człowiek z Panny świętej
dany na okup win"

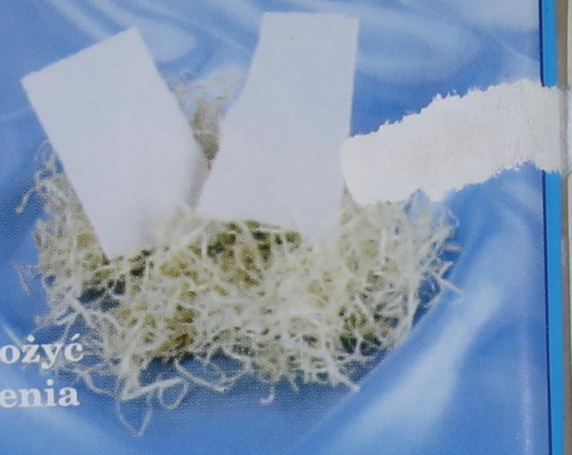

Prastarą kolędę pragniemy złożyć
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
Klientom, Przyjaciołom
najserdeczniejsze życzenia radości
pokoju i nadziei oraz nieograniczonej życzliwości
od bliźnich w 2004 roku

Renata, Bernard i Robert
Szymańscy
właściciele Hurtowni Elektrycznych
BTS i BTS-2
w Łomży

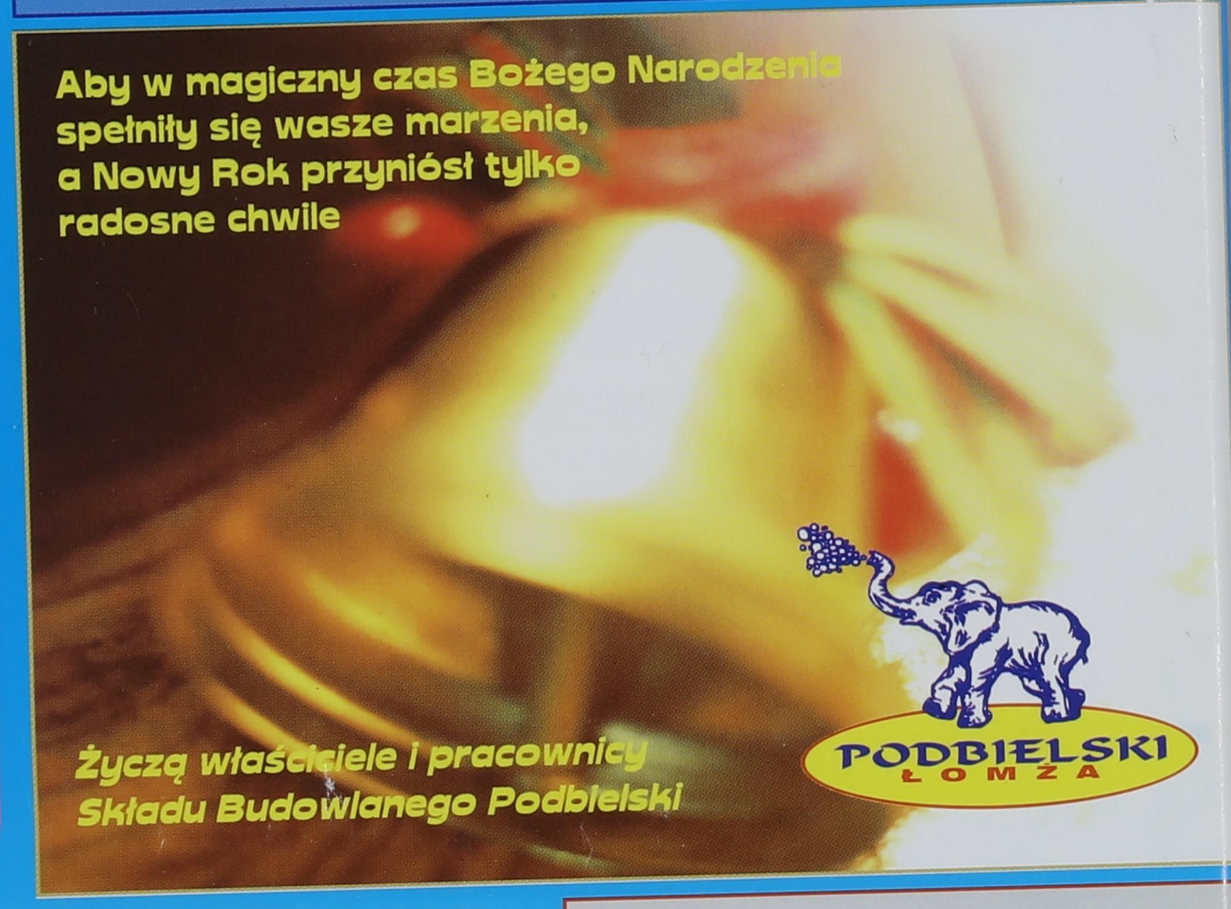

Naszym Partnerom i Przyjaciołom
życzymy, aby Święta Bożego Narodzenia
przyniosły ogrom radości i pokoju,
a nadchodzący Nowy Rok 2004
był szczęśliwy i pełen sukcesów

Jerzy Włodkowski
wraz z pracownikami
firmy
FARMAL
w Łomży

Ciepłych, radosnych
Świąt Bożego Narodzenia,
spełnienia wszystkich wypowiedzianych
przy wigilijnym stole marzeń
a w Nowym Roku pomyślności,
nadziei, optymizmu
oraz sukcesów we współpracy

życzy swoim klientom
firma
DANTEX

Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
a w Nowym 2004 Roku
rozmachu w spełnianiu
marzeń i wielu sukcesów
naszym przyszłym i obecnym Klientom
i Partnerom życzą
właściciele i pracownicy
firmy

MASTOR

MAREXIM
PHU MAREK MACKIEWICZ

Mackiewicz
WYTWÓRNIA ELEMENTÓW BETONOWYCH

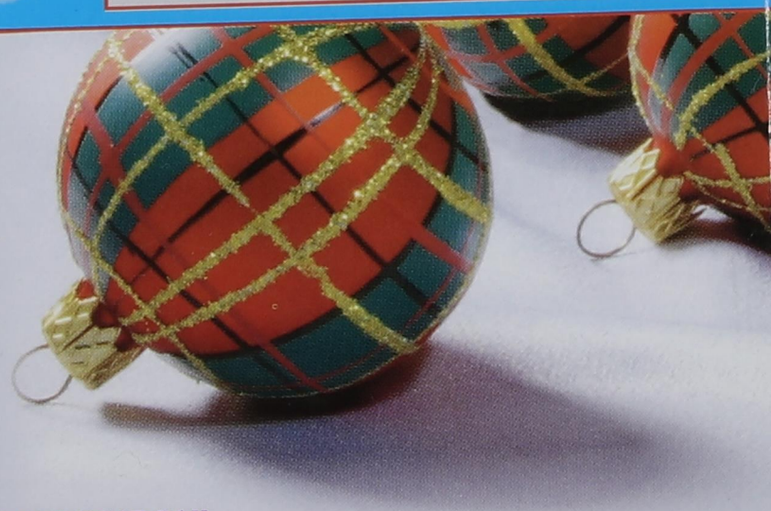

ABY NADCHODZĄCE ŚWIĄTECZNE DNI
BYŁY CZASEM ODPOCZYNKU I RODZINNEGO CIEPŁA,
A ROK 2004 PRZYNIÓSŁ SPEŁNIENIE WSZYSTKICH MARZEŃ

Z NAJLEPSZYMI ŻYCZENIAMI KLIENTOM I PRZYJACIOŁOM

DANUTA I MAREK
MACKIEWICZ

REKLAM

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44, (0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:
Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69, Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70, Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:
ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara, Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz, Jan Oniszczuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:
ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski, Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:
Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska, Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn), Michał Mincewicz (Orla)
Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:
Spółka Dziennikarska „Gratis" Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa) tel. (0-86) 215-35-67, Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów":
Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciele:
Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:
Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:
Agencja „INFORMEDIA"
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:
„BORAM" Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka" Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:
„LOCUM" S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:
Wypożyczalniá Kaset Video „VIDKIG"
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:
Agencja „Globtour"
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:
RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter", sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:
Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:
Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:
SPPP „Pogoń", Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca nie ponosi odpowiedzialności.

Oby słowo naprawdę ciałem się stawało i mieszkało między nami

życzy Zespół

Jednym z najistotniejszych obowiązków, jaki ma jeden człowiek wobec drugiego, jest dobra rozmowa, ciepłe słowo, życzliwy kontakt. Bez tego nie ma zrozumienia, nie będzie miłości. Dzięki Waszemu tygodnikowi łatwiej dociera do wszystkich dobra nowina. Dlatego tak wysoko cenić należy to, co robią wspólnie twórcy i odbiorcy „Kontaktów".

Czytelnikom „Kontaktów" i pracownikom dzielnej Redakcji
moc życzeń serdecznych pod choinkę i na Nowy Rok
śle
Zbigniew Krzywicki
przewodniczący
Sejmiku Województwa Podlaskiego

Z okazji Świąt Narodzenia Pańskiego Wszystkim Mieszkańcom Łomży składam życzenia wielu głębokich i radosnych przeżyć, wewnętrznego spokoju, wytrwałości i radości oraz Błogosławieństwa Bożego w każdym dniu nadchodzącego 2004 Roku

Jerzy Brzeziński
Prezydent Łomży

REKLAMA

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności i wielu łask Bożych w Nowym 2004 Roku swoim Wyborcom

życzy

Poseł Michał Tomasz Kamiński

REKLAMA

Spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego 2004 Roku Mieszkańcom Ziemi Łomżyńskiej, Podlasia i Suwalszczyzny

życzy

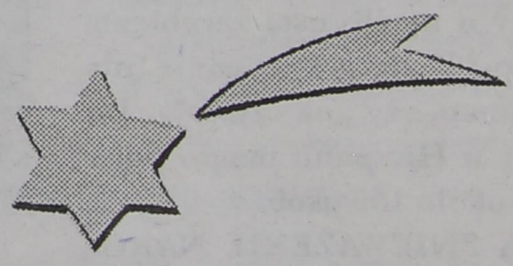

Poseł Józef Mioduszewski

Fak. 7805

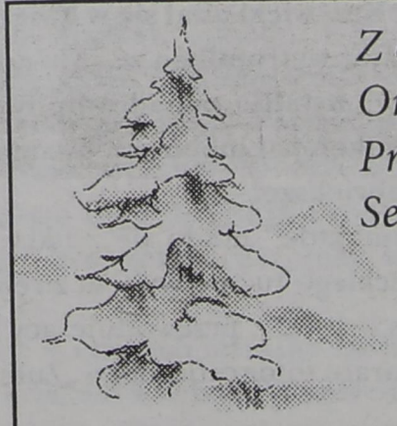

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
Oraz zbliżającego się Nowego Roku
Pragniemy złożyć Naszym Klientom i Przyjaciołom
Serdeczne życzenia, dużo sukcesów, radości, uśmiechów

Radio Taxi „MPT"

Tel. 96-24, Bezpłatny 0800-25-25-24

Fak. 7770

ZA TYDZIEŃ:

barwny kalendarz ścienny na 2004 rok

BETLEJEMSKIE ŚWIATEŁKO POKOJU, dzięki harcerzom, jak co roku, dotarło do szpitali, domów pomocy społecznej, instytucji i prywatnych mieszkań także w Podlaskiem. Z Betlejem do Europy Światełko przywożą skauci austriaccy, a naszym harcerzom przekazują je na granicy harcerze słowaccy.

FATALNIE WYPADŁO PODLASKIE w przygotowanym przez „Newsweek" zestawieniu inwestycji zagranicznych w Polsce. Z wynikiem 1,4 proc. region zajął ostatnie miejsce za porównywalnymi pod względem liczby mieszkańców i zamożności warmińsko-mazurskim i województwem lubelskim. Nieco tylko wyższą pozycję zajmujemy pod względem wysokości dochodów na mieszkańca.

TELEKOMUNIKACJA POLSKA TRACI nawet po kilkaset abonentów miesięcznie w Podlaskiem. Największy operator telefoniczny bardzo restrykcyjnie zaczął traktować zalegających z opłatami. Po 45 dniach od upłynięcia terminu dłużnik traci możliwość dzwonienia ze swojego aparatu (z wyjątkiem telefonów alarmowych), a po czterech miesiącach traci numer. W listopadzie tylko w Białymstoku restrykcje spotkały około tysiąca abonentów TP.

100 TYSIĘCY ZŁOTYCH NAGRODY zdobyły Suwałki w kategorii miast powiatowych w drugiej edycji konkursu „Bezpieczna gmina". Przyznaje ją minister spraw wewnętrznych i administracji.

ZBIERANIEM OLIWEK W HISZPANII zainteresowało się kilkuset podlaskich bezrobotnych w odpowiedzi na informacje Wojewódzkiego Urzędu Pracy o możliwości zarobienia około 200 złotych dziennie (nie wiadomo, czy „na czysto"). Do pracy w Hiszpanii mogło pojechać około 150 osób.

ZA ZNIEWAŻENIE NARODU na karę 2 tysięcy oraz półtora tysiąca złotych grzywny skazał Sąd Okręgowy w Białymstoku dwóch oskarżonych o zniewagę Żydów i ambasadora Izraela Szewacha Weissa. Z gwizdami i transparentami z napisem m.in. „Ambasador morderców" pojawili się na spotkaniu w Muzeum Podlaskim we wrześniu 2002 roku, podczas promocji książki ambasadora.

NA 12 LAT WIĘZIENIA skazał Sąd Okręgowy w Łomży mężczyznę, który w czerwcu 2003 roku, koło Wyszomierza (gm. Szumowo, pow. zambrowski) strzelał do kierowcy tira. Biegły stwierdził, że broń była samopałem.

KAR NIE ZAMIERZAJĄ STOSOWAĆ Urzędy Skarbowe w Białymstoku i Łomży wobec tych, którzy spóźnią się z zawiadomieniem fiskusa o wymianie dowodu osobistego (a obowiązek taki muszą wypełnić stopniowo wszyscy posiadacze dokumentów w formie „książeczki"). Podatnicy powinni jednak pilnować terminów urzędowych przy zmianie adresu lub nazwiska. W tych przypadkach „fiskus" zapowiada surowsze traktowanie zapominalskich.

ARESZT OPUŚCIŁ WOJCIECH FORTUNA, jedyny polski mistrz olimpijski w skokach narciarskich i od niedawna częsty bywalec Suwałk (suwalczanką jest jego żona), po wpłaceniu poręczenia majątkowego przez Polski Związek Narciarski i za wstawiennictwem Jerzego Kuleja (dwukrotny mistrz olimpijski w boksie). Będzie miał proces za znęcanie się w przeszłości nad konkubiną.

100 ZŁOTYCH KARY od 23 grudnia mogą zapłacić za śnieg nieuprzątnięty z chodnika właściciele posesji w Podlaskiem. Strażnicy miejscy w Białymstoku i Łomży otrzymali nowe taryfikatory kar (podobne jak policja), które nie pozostawiają już miejsca na „negocjacje".

ŁOMŻYŃSKA PROKURATURA ZASKARŻYŁA decyzję Sądu Rejonowego w Łomży, który nie zastosował tymczasowego aresztowania wobec mieszkańca Piątnicy Tomasza A. (22 lata), któremu zarzuca się handel narkotykami (marihuana, amfetamina, tabletki exstasy), a ponadto posiadanie amunicji i kradzież telefonu komórkowego. Prokuratorów szczególnie zbulwersował fakt, że Sąd nie orzekł żadnych innych środków zapobiegawczych.

ZIMOWA ŚMIERĆ: zwłoki Zdzisława G. (45 lat) znalezione zostały w przydrożnym rowie koło wsi Rembiszewo Studzianki (gm. Wysokie Mazowieckie). Jak wykazała sekcja, zmarł na skutek wyziębienia organizmu. Podobnie, jak w innych tego typu przypadkach, wcześniej pił alkohol i w drodze do domu zasnął.

Lobbing!

Przed świętami przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Podlaskiego Zbigniew Krzywicki udał się w owianą najwyższą tajemnicą podróż. Nasi wysłannicy wytropili go w... Skandynawii! Błyskawiczne śledztwo „Kontaktów" ustaliło ponad wątpliwość: spotkał się z osobistym reniferem Św. Mikołaja i lobbował, by sanie, które ma ciągnąć w Podlaskie, były jak największe!

Na zdjęciu: fotografowi „Kontaktów" udało się z ukrycia sfotografować przewodniczącego Krzywickiego tuż po wyjściu z reniferem z restauracji. Jak poinformowali nas kelnerzy, przewodniczący rozmiękczał renifera wniesioną w futerale aparatu fotograficznego „Żubrówką" z białostockiego Polmosu!

ZNAKI CZASU

• Święta Bożego Narodzenia: biały obrus, opłatek, choinka, Święty Mikołaj i życzenia...

• Wszystkie europejskie owce i kozy będą zakolczykowane do końca 2007 roku, zdecydowali ministrowie rolnictwa UE.

• Tomasz Czajka (22 lata) z Nowego Sącza, student informatyki Uniwersytetu Warszawskiego, jest najlepszym informatykiem świata, zwycięzcą prestiżowego konkursu w Ameryce, który polegał na pisaniu programów; wygrał 50 tys. dolarów i mimo ofert pracy z całego świat, chce nadal studiować w Polsce, stworzyć firmę i konkurować z Microsoftem!

• Aż 80 proc. rodziców, niezależnie od miejsca zamieszkania i wykształcenia, chciałoby, aby ich dzieci skończyły szkoły wyższe. Prawie 40 proc. maturzystów zdaje na studia i liczba ta każdego roku wzrasta.

• Królowe pszczelich rodów nie będą mogły przemieszczać się ze świtą większą niż 20 robotnic, postanowiła Komisja Europejska.

• Stringi z koronki nie są tradycyjnym wyrobem koronczarek i nie będą traktowane jako rękodzieło, orzekły członkinie beskidzkiego oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych.

• Wacław Kowal z Krakowa domaga się od TVN miliona złotych odszkodowania za obrazę imienia. Telewidz w wyemitowanym przez telewizję filmie usłyszał obraźliwą sentencję, że „broń należy ukryć w okolicach wacka". Sprawę skierował do sądu.

• Polacy uznali za najbardziej seksowne gwiazdy: Annę Przybylską i Michała Żebrowskiego wśród aktorów oraz Jolantę Pieńkowską i Tomasza Lisa wśród dziennikarzy.

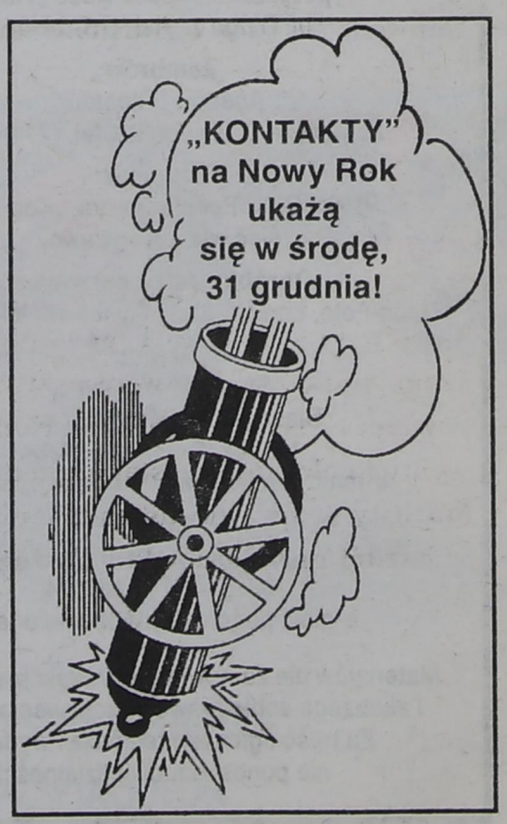

STRACIMY SETKI MILIONÓW?

Barierą nie do pokonania na drodze do unijnych dopłat dla rolników może być sprawa wypełniania wniosków, obawia się wojewoda Marek Strzaliński. Jak wskazują dane z innych instytucji rolniczych, nawet prostsze dokumenty niż formularze „unijne" zawierają bardzo wiele błędów. W dodatku przez pierwsze dwa miesiące szkoleń pracownicy podlaskiego oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, banków spółdzielczych i innych instytucji dotarli zaledwie do jednej trzeciej miejscowości i niespełna 90 procent ich mieszkańców. Zdaniem wojewody, sytuacja jest poważna, ponieważ kwota dopłat ma w Podlaskiem sięgać 400 milionów złotych rocznie, czyli trzykrotnie więcej niż wynoszą obecne formy pomocy dla wsi. Związek Gmin Wiejskich województwa zgłosił wniosek do urzędów pracy o sfinansowanie zatrudnienia odpowiednio przeszkolonych stażystów. Wicemarszałek Krzysztof Tołwiński jest natomiast zdania, że warto wesprzeć powstawanie prywatnych firm, pomagających rolnikom w przygotowywaniu wniosków.

O JEZU!

Czy wystarczy dla wszystkich? Czy każdemu dam choćby odrobinę, czego pragnął? Czy nikt nie zostanie pominięty? Święty Mikołaj ma nie lada problemy. Widzieliśmy nawet, jak w pewnej chwili złapał się za głowę i szepnął: „O Jezu!"

NIE MA KTO ŚLEDZIĆ!

Od nowego roku tylko dwóch detektywów będzie mogło działać legalnie w Podlaskiem. Nowe przepisy nakazywały kandydatom na detektywów złożyć egzamin do końca 2003 r. Bez niego nie można otrzymać licencji i koncesji. A za „prowadzenie czynności wywiadowczych", czyli śledzenie innych bez uprawnień, można samemu trafić do więzienia nawet na dwa lata.

Licencje wydaje komendant wojewódzki policji.

CHRZCZĄ PALIWO

Na czarnej liście stacji paliw, które sprzedają „chrzczone paliwo", sporządzonej przez Państwową Inspekcję Handlową, w Podlaskiem znalazły się: stacja GS „SCh" w Kobylinie Borzymach (pow. wysokomazowiecki), w Grabowie przy ul. Witosa 11 (pow. kolneński), w Gosiach Małych (gm. Kołaki Kościelne, pow. zambrowski), w Nowogrodzie przy ul. Łomżyńskiej (pow. łomżyński), w Kocach Basiach (gm. Ciechanowiec, pow. wysokomazowiecki), w Jedwabnem przy ul. Przytulskiej (pow. łomżyński) i w Dziadkowicach 36 (pow. siemiatycki).

DROŻSZA HIGIENA

Droższa woda i odprowadzanie ścieków w Łomży: Podlaski Urząd Wojewódzki uchylił uchwałę, w której radni utrzymali obowiązujące od dwóch lata stawki, wbrew wyliczeniom Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, zatwierdzonym przez prezydenta. Ponieważ radni nie podali źródła, jak Przedsiębiorstwo miałoby pokryć straty, nadzór prawny wojewody uznał, że doszło do złamania przepisów. W ten sposób w życie wchodzą ceny proponowane przez MPWiK: 2,04 zł za metr sześcienny wody dla gospodarstw domowych i 2,10 zł dla pozostałych odbiorców oraz 3,80 zł za metr odprowadzonych ścieków dla wszystkich użytkowników.

DOSKONAŁE MLEKO NA PIERSIACH!

Z reklamą „Doskonałe mleko" na piersiach można było oglądać w pierwszych konkursach Pucharu Świata Adama Małysza i innych znakomitych skoczków narciarskich. Taką formę promocji wybrała firma produkująca opakowania, w których kryje się mleko tzw. świeże (ma przedłużoną przydatność do spożycia, ale w przeciwieństwie do wyrobów UHT może być stawiane na zsiadłe) z przeszło 20 polskich mleczarni. Sporą część „Doskonałego" dostarczają zakłady w Sokółce i Mrągowie (grajewskiego „Mlekpolu"). W ten sposób polskie mleko wyparło z rywalizacji skoczków niemieckie piwo, ale nie wiadomo na jak długo, ponieważ organizatorzy każdego konkursu zawierają odzielne umowy z reklamodawcami.

ŚMIERĆ W STUDNI

Straszliwa tragedia wstrząsnęła mieszkańcami Nowego Szumowa (pow. zambrowski): w studni, służącej do pojenia bydła, utonęli dziadek (70 lat) i jego wnuczek (3 lata). Świadków tragedii nie było. Zambrowska policja podejrzewa, że dziecko mogło przechylić się przez dosyć niską cembrowinę i wpadło, a dziadek próbował je ratować.

PIERWSZY KONWENT POWIATOWY

Wójtowie i burmistrzowie powiatu łomżyńskiego powołali Konwent Wójtów i Burmistrzów Powiatu Łomżyńskiego, do którego przystąpili wszyscy szefowie gmin.

Pierwszym przewodniczącym Konwentu został burmistrz Gminy i Miasta Jedwabne Michał Chajewski, który był gospodarzem spotkania. Konwent przyjął również Zasady Działania Konwentu i uchwałę o wystąpieniu do starosty w sprawie ustanowienia w każdej gminie punktu obsługi bezrobotnych, gdzie dyżury pełnić będą pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy.

Konwent Wójtów i Burmistrzów Powiatu Łomżyńskiego jest pierwszy w Podlaskiem.

„DEMORALIZATOR"

Przygotowania do XII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy rozpoczęły się w wielu miastach regionu. Orkiestra zapoczątkowana i prowadzona przez Jurka Owsiaka budzi tym razem bardzo wiele emocji i ma agresywnych przeciwników. Białostocki sztab WOŚP otrzymał już przeszło 500 identyfikatorów dla kwestujących wolontariuszy, ale równie wiele jest ulotek przedstawiających Owsiaka jako „naczelnego demoralizatora polskiej młodzieży".

POMÓŻMY

Ośrodek dla ofiar przemocy rodzinnej i bezdomnych w Laskach (gm. Zbójna), prowadzony przez Stowarzyszenie Markot, apeluje o pomoc. Najpilniejsze jest zapewnienie stałych dostaw pieczywa. Potrzebne są także inne artykuły spożywcze. Opał na zimę dało Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Łomży.

Obecnie w Laskach mieszka sześć samotnych kobiet z dziećmi i sześciu starszych, bezdomnych mężczyzn.

BOMBA ZA 10 000 ZŁ

Drogo będzie kosztowała rodziców Adriana K. (12 lat) z Zambrowa jego zabawa nowym telefonem komórkowym. Uczeń Szkoły Podstawowej nr 3 zadzwonił tam z informacją o podłożeniu bomby. Policjanci „żart" potraktowali bardzo serio: ewakuowali uczniów i okolicznych mieszkańców. Przyjechały specjalne ekipy straży pożarnej i pogotowia ratunkowego oraz policyjni pirotechnicy. Żadnej bomby w szkole nie było, ale funkcjonariuszom Komendy Powiatowej Policji udało się bardzo szybko „namierzyć" autora alarmu, którym okazał się znudzony szóstoklasista. On sam odpowie przed sądem dla nieletnich, a rodzice będą prawdopodobnie musieli wyłożyć około 10 tysięcy złotych na pokrycie kosztów akcji, spowodowanej telefonem pociechy.

Mijający rok upłynął w Podlaskiem pod znakiem bitwy o handel. Drobni i średni kupcy starali się powstrzymać natarcie dużych sklepów, nie wahając się przed użyciem argumentów politycznych i ideologicznych

Handelek czy szpadelek?

Wszystkiemu winna jest bieda. To już kolejny rok fatalnej koniunktury i kurczącego się rynku. Złe nastroje widoczne są szczególnie wśród właścicieli niewielkich sklepów, którzy bardzo pesymistycznie oceniają swoją przyszłość. Wynika to zarówno z regularnych badań Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, jak i z obserwacji zachowań samych kupców.

Strach ma wielkie oczy. Panikę wśród właścicieli niewielkich rodzinnych interesów wywołują wieści o budowie każdego większego obiektu handlowego. Wystarczy, że jest mowa o kilkuset metrach kwadratowych pod dachem, a już pada złowrogie słowo „hipermarket". Rozpoczyna się akcja protestacyjna, zbieranie podpisów pod petycją do władz, wzywanie na pomoc prasy i telewizji. Towarzyszą temu żądania wprowadzenia zakazu uruchamiania dużych sklepów nie tylko w centrum miasta, ale gdziekolwiek na terenie gminy.

Burzliwe kampanie antysupermarketowe przeżywała Hajnówka, Augustów, Suwałki i Łomża. Wszędzie angażowani byli radni oraz burmistrzowie i prezydenci. Prawie zawsze możliwości skutecznego powstrzymania ekspansji dużych sieci handlowych okazywały się ograniczone i wcześniej czy później trzeba było iść na jakiś kompromis. Tym bardziej, że często władze samorządowe widziały więcej korzyści w ewentualnym uruchomieniu dużego obiektu handlowego, niż w walce do upadłego w obronie drobnych rodzinnych sklepów.

Białystok pod tym względem jest szczególny. Po pierwsze, tu rzeczywiście chodzi o hipermarkety, czyli o hale o powierzchni co najmniej 2500 metrów kwadratowych. W praktyce emocje budzą dopiero sklepy o powierzchni powyżej 5 tys. metrów kw. i to tylko wówczas, gdy należą do zagranicznej sieci. Po drugie, działają tu zorganizowane siły, od lat konsekwentnie sprzeciwiające się umieszczaniu w granicach miasta takich centrów handlowych. Należą do nich Regionalny Związek Producentów „Nasz Produkt, Nasz Handel", kierowany przez Krystynę Sosińską, prezesa białostockiej PSS „Społem", które jest właścicielem wielu supermarketów i domów towarowych w mieście, a więc głównego gracza na rynku. Spore zasługi w walce z zagranicznymi centrami handlowymi ma też Fundacja Pro Veritate, będąca czymś w rodzaju organizacji lobbystycznej, działającej przede wszystkim na media, władze różnego szczebla, prawodawców. Fundacja sfinansowała wydanie monumentalnego dzieła pt. „Wpływ hipermarketów zachodnich koncernów handlowych na gospodarkę, rynek pracy i dochody władz samorządowych na przykładzie miasta Białystok i województwa podlaskiego". Jak nietrudno się domyślić, wynika z niego, że obiekty te niszczą lokalną gospodarkę i powiększają bezrobocie.

Jedynym pełnowymiarowym zagranicznym hipermarketem jest w Białymstoku francuskie centrum Auchan, które działa od wiosny 2000 r. Od chwili jego powstania, miastem wstrząsają kolejne kampanie, organizowane przez przeciwników kolejnych zachodnich obiektów handlowych. Raz po raz angażowane są do walki ugrupowania polityczne, mające swoje kluby w Radzie Miejskiej.

W listopadzie z białostockiego Urzędu Miasta wyszła informacja, iż władze widzą w Białegostoku 12 miejsc, gdzie mogą być budowane hipermarkety lub duże centra handlowo-usługowe. Wywołało to wielkie zamieszanie wśród kupców. Prezes Sosińska zwróciła się o pomoc do Ligi Polskich Rodzin, partii słynącej z obrony narodowych interesów wszędzie, gdzie się tylko da.

W końcu marca, na spotkaniu z Podlaskim Forum Gospodarczym, czyli regionalną federacją organizacji biznesowych, prezydent Ryszard Tur obiecał przedsiębiorcom, że w mieście bez akceptacji radnych nie powstanie żaden obiekt handlowy o powierzchni większej niż 2 tys. metrów kwadratowych. Zobowiązał się też do przygotowania profesjonalnego studium wpływu nowych hipermarketów na miasto. Urząd ogłosił przetarg na takie opracowanie, ale w dwóch kolejnych podejściach nikt do przetargu nie stanął. Termin (do końca roku) był zbyt napięty.

Jak dotąd jedyne wymierne korzyści z całego tego zamieszania czerpie białostocki Auchan. Politycy i lobbyści skutecznie blokują bowiem powstanie konkurencji, którą dla takiego kolosa (13 tys. m kw.) może być tylko drugi kolos. Dopóki nie powstanie drugi hipermarket z prawdziwego zdarzenia, menedżerowie Auchan mają bajkowe życie.

Łomżyńska „bitwa o handel", która rozegrała się kilkanaście tygodni temu, toczyła się na niższym niż w Białymstoku poziomie: „dwutysięczników", czyli sklepów, mających do 2000 metrów kwadratowych powierzchni sprzedaży. W przypadku procedury zezwoleń, są znacznie prostsze niż przy prowadzonych hiper- lub supermarketach.

Środowisko kupieckie w Łomży przystąpiło do ofensywy dopiero na widok koparek, które pojawiły się na wzgórzu koło kościoła Krzyża Świętego na osiedlu Południe, gdzie powstaje pierwszy „market", choć pozwolenia na budowę zostało przez władze miasta wydane kilka miesięcy wcześniej. Powstała Rada Łomżyńskich Handlowców, mająca stanowić reprezentację do rozmów z prezydentem Jerzym Brzezińskim. Handlowcy postawili sprawę ostro: władze Łomży mają wstrzymać się z wydawaniem kolejnych pozwoleń na budowę „dwutysięczników". W zamian zaoferowali zgodę na jeden supermarket z prawdziwego zdarzenia na obrzeżach miasta. Nie przyjęli argumentów prezydenta i jego zastępcy Marcina Sroczyńskiego, że nie ma prawnych podstaw odmowy, jeżeli inwestor dopełnił wszelkich formalności dokumentacyjnych. Przełomu nie przyniosła też bezprecedensowa debata, przekazywana „na żywo" przez Radio Białystok. Kupcy zapowiedzieli przeciwdziałanie wszelkimi środkami przewidzianymi prawem.

W dniu, w którym zdecydowali się wystąpić do wojewody ze skargą na zezwolenie na budowę pierwszego marketu, okazało się, że prezydent podpisał dokumenty dla dwóch kolejnych inwestorów. Pawilony handlowe lubelskich firm mają być oddzielone zaledwie szerokością Alei Piłsudskiego od wznoszonego już obiektu. W odpowiedzi kupcy zredagowali kolejne skargi do wojewody, a potem zorganizowali przed Ratuszem demonstrację przeciwko „dwutysięcznikom". Swoimi hasłami i epitetami tak jednak dopiekli radnym, że ci zdecydowali się rozpocząć procedurę zmiany planu zagospodarowania miasta w rejonie zbiegu ulic Zawadzkiej i Sikorskiego (kilkaset metrów od „marketowego centrum"), otwierając drogę do budowy tam prawdziwego sklepu wielkopowierzchniowego.

Wojewoda skargi Rady Łomżyńskich Handlowców oddalił i od pewnego czasu organizacja kupiecka przestała dawać jakiekolwiek oznaki życia. Jedynym na razie wygranym w bitwie o dostęp do portfeli łomżan jest zambrowski przedsiębiorca Eugeniusz Kaczyński, właściciel słynnego marketu „Eden" w Zambrowie, który kupił tanio działkę u zbiegu ulic Księcia Janusza, Zawadzkiej i Piłsudskiego od jednego z banków, a sprzedał bardzo drogo lubelskim inwestorom. Na wygraną mają także szanse mieszkańcy Łomży. Po pierwsze, będą mieli większy wybór wśród konkurujących firm handlowych. Po drugie, władze Łomży zawarły z budowniczymi marketów umowy „offsetowe", które przyniosły miastu około 1,5 miliona złotych z przeznaczeniem głównie na poprawę układu komunikacyjnego.

JAN ONISZCZUK
MACIEJ GRYGUC

Na zdjęciu: wielkie sklepy stać na przepiękne, świąteczne dekoracje, co nie jest bez wpływu na sympatie klientów...

KONKURS

Mnie się udało!

Rok 2003 nie był łatwy ani dla ludzi, ani dla firm. Ale zawsze są tacy, którzy zamiast tracić czas na narzekanie, „tracą" go na myślenie. Często bardzo owocne.

Jeżeli w mijającym trudnym roku udało Ci się odnieść w dziedzinie gospodarczej sukces, napisz! Nie jest ważna ani branża, ani wielkość „interesu". Może to być kiosk, handel obwoźny, warsztat, zakład usługowy, sklep, hurtownia, szkoła prywatna, mała lub duża firma produkcyjna. Na pisemne zgłoszenia („Kontakty", 18-400 Łomża, al. Legionów 7) czekamy do 15 stycznia. Nasz dziennikarz opisze Twoje dokonania.

Nagrody do tych, którym udało się najbardziej: I — cała strona w „Kontaktach" na promocje Twej działalności; II — pół strony; III — jedna czwarta strony.

Czy producent filmowy z Moniek podbije Amerykę?

Eden

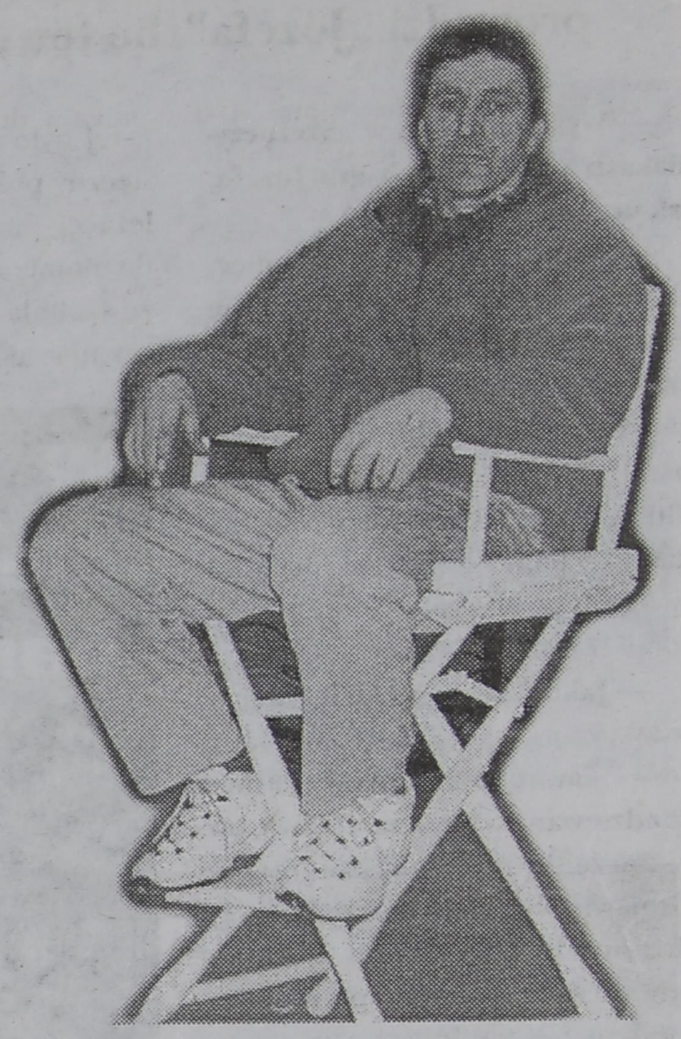

Dwa lata temu Bogdan Dola, emigrant z Moniek, wypożyczył kasetę z filmem Janusza Zaorskiego „Szczęśliwego Nowego Jorku" o beznadziejnej egzystencji polskich imigrantów w USA, wzorowanym na prozie Edwarda Redlińskiego.

— Oglądałem go z żoną. W połowie byłem już tak zirytowany, że wyłączyłem video i pojechałem kupić urządzenia, dzięki którym mógłbym nakręcić swój własny film!

Bogdan Dola jest energiczny, ale jednocześnie rozważny. O takich jak on mówi się, że to ludzie z wizją. Nie potrzebuje miesięcy czy lat, by urzeczywistnić swoje projekty. Ludzi traktuje poważnie i chce, by jego również tak traktowano. Szanuje pieniądze. I może właśnie te cechy stanowią o jego sukcesie. Bo trzeba powiedzieć, że Bogdan Dola to człowiek sukcesu. Spora firma budowlana, którą prowadzi od lat w Chicago, świadczy o tym najlepiej.

Skoro pojechał kupić urządzenie do studia filmowego, to kupił.

Pierwszą produkcję studio Bogdana Doli Pol-Dol Production, Inc. wykonało dla hollywoodzkiej wytwórni Monola Production, LLC! Pełnometrażowy film fabularny pt. „Runaway Divá" Aleksandry Hodowany i Moniki Szewerniak. Poszedł w HBO, jednym z największych amerykańskich telewizyjnych kanałów filmowych.

Teraz już wiedział: sprzęty, zgromadzone w studio, sprostały wymaganiom produkcji profesjonalnego filmu fabularnego.

Przy 1220 Mark Str. w Bensenville Bogdan Dola stworzył swoje filmowe królestwo: dwie wielkie hale, których łączna powierzchnia przekracza 1,5 tys. m kw. W jednej ustawiono już kilkadziesiąt krzeseł i zawieszono tzw. wytłumiacze.

— Realizujemy tu kolejny wielki projekt — mówi Bogdan Dola. — Jest nim polonijna telenowela „Eden". Jest scenariusz na 30 odcinków. Akcja pierwszego dzieje się w Polsce, w Mońkach. Bohaterem jest Jacek, student medycyny. Jedzie do Chicago, tęskniąc za lepszym życiem. Zostawia Natalkę, absolwentkę szkoły pielęgniarskiej. Po rozstaniu okazuje się, że dziewczyna jest w ciąży. Rusza za Jackiem. Ten jednak ma już w Chicago dwie inne dziewczyny. Bawi się na całego. Lekarskie aspiracje odłożył na bok. Pracuje fizycznie, by starczyło na rozrywki...

Bohaterowie „Edenu" pochodzą z Moniek, z którego to powiatu tylko do Chicago przyjechało ponad 15 tys. mieszkańców.

Jeśli wszystko pójdzie dobrze i film będzie miał widownię, telenowela może być kręcona nawet przez kilka lat.

Pierwsze trzy odcinki ekipa „Edenu" realizowała w Mońkach.

— To była trudna praca, po 16 godzin na dobę — mówi reżyser Filip Rymsza. — Wynikała ze szczupłości zespołu zdjęciowego, w którym pełniłem kilka ról. Byłem reżyserem, swoim asystentem, kierownikiem planu i dorywczo jeszcze kimś innym, w zależności od potrzeb. Poza tym nieustannie pracowałem nad scenopisem. Mimo wszystko było to dla mnie cenne doświadczenie, które z pewnością wykorzystam na planie innych moich filmów.

Zdjęcia kręcili w naturalnych wnętrzach, w plenerze, w szpitalu.

— W serialu będzie zachowany każdy szczegół — mówi Bogdan Dola. — Jak kręcimy w Mońkach, to mają to być prawdziwe Mońki. Jak ambasada, to ambasada. Jak lotnisko to lotnisko Okęcie.

Jedna ze scen będzie nagrywana w chicagowskiej przychodni lekarskiej doktora Błażeja Łojewskiego. Czystej krwi mieszkańca Moniek!

Teraz Bogdan Dola rozgląda się za czasem antenowym, negocjuje warunki nadawania programu. Po telewizji uruchomić chciałby program radiowy.

A po telenoweli planuje nakręcić film akcji.

Od kilku lat hollywoodzcy producenci, ze względu na wysokie koszty, zlecają realizację swoich projektów chicagowskim studiom filmowym, co w kilku przypadkach przełożyło się już na Oscary.

Czy tę szansę wykorzystają twórcy z polskim rodowodem, pokaże czas. I to być może już niedługo.

ANDRZEJ DUDZIŃSKI

Fot. Autor („Przegląd")

Na zdjęciach: Bogdan Dola w swym studio w Chicago; scena „Edenu" w Mońkach

Tak trudno dziś o dobre
okna i drzwi
na szczęście jest TERRAZYT!

TERRAZYT®
Okna i drzwi na całe życie...

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA

❄ BOGATA OFERTA PRODUKTOWA
❄ PROFESJONALNA OBSŁUGA

KOLNO, PLAC WOLNOŚCI 35
TEL./FAX 086/278-32-74

REKLAMA

KONKURS

Wytęż szare!

Zasada jest prosta: my zadajemy pytanie, Ty odpowiadasz. Poprawnie, przynajmniej na 5 z 6 pytań. To warunek, by wziąć udział w losowaniu nagrody: radiomagnetofonu z kompaktem!

1. **Jak zatytułowana jest ostatnia płyta Kayah?**
2. **Co to jest: marihuana?**
3. **Kto jest autorem „Konopielki"?**
4. **Ile lat temu pierwszy człowiek na świecie wykonał pierwszy lot samolotem (maszyną napędzaną silnikiem)?**
5. **Ile posłów liczy Sejm Rzeczypospolitej Polskiej?**
6. **Ile parków narodowych jest w Podlaskiem?**

Odpowiedzi należy nadsyłać („Kontakty", 18-400 Łomża, al. Legionów 7) do 15 stycznia.

„Ach, Boże, jaki to musi być wspaniały mężczyzna. Chciałabym, żeby mój mąż był taki. Zobacz, jak troskliwie prowadzi Maryję", szepnęła kobieta na widowni. Nie wiedziała, że to „Maryja" prowadzi „Józefa", bo ten „wspaniały mężczyzna", Wiesław Drobiński, jest niewidzący

— Występuje Pan w „Szczuczyniakach", w jasełkach gra Józefa. Jak uczy się Pan tekstów?

— Mam bardzo dobrą pamięć. Od dziecka nigdy nie uczyłem się wierszyków, bo gdy w szkole, podczas odpytywania dwoje, troje dzieci je recytowało, ja już umiałem na pamięć. Krótkie teksty piszę w Braillu. Większe partie nagrywam na kasety. Znam na pamięć nie tylko swoją rolę, ale całe teksty przedstawień.

— Jako dziecko widział Pan jak wszyscy...

— Choroba zaatakowała niespodziewanie. Miałem 16 lat i po ukończeniu pierwszej klasy LO w Grajewie wyjechałem na obóz wędrowny. Byliśmy akurat w kinie, gdy zacząłem widzieć podwójnie, miałem też trudności z poruszaniem się w linii prostej. Do końca wakacji okulistka była nieuchwytna. Rozpocząłem więc 1 września drugi rok nauki w liceum, który był jednocześnie ostatnim dniem nauki w mojej szkole. Nazajutrz znalazłem się w szpitalu w Białymstoku, gdzie stwierdzono zbyt duże ciśnienie w komorze śródczaszkowej. Była konieczna natychmiastowa operacja. Gdy obudziłem się po zabiegu, wszystko było szare, znikły kształty i kolory. Zostało mi tylko poczucie światła i ruchu. I zaufanie do lekarzy, że wzrok wróci. Uważałem, że lekarze wiedzą, co robią, dlatego łatwiej było mi znieść siedmiomiesięczny pobyt w szpitalu w pozycji leżącej (z trzydniową przepustką do domu na święta). Wyszedłem ze szpitala z diagnozą: wtórny zanik nerwu wzrokowego.

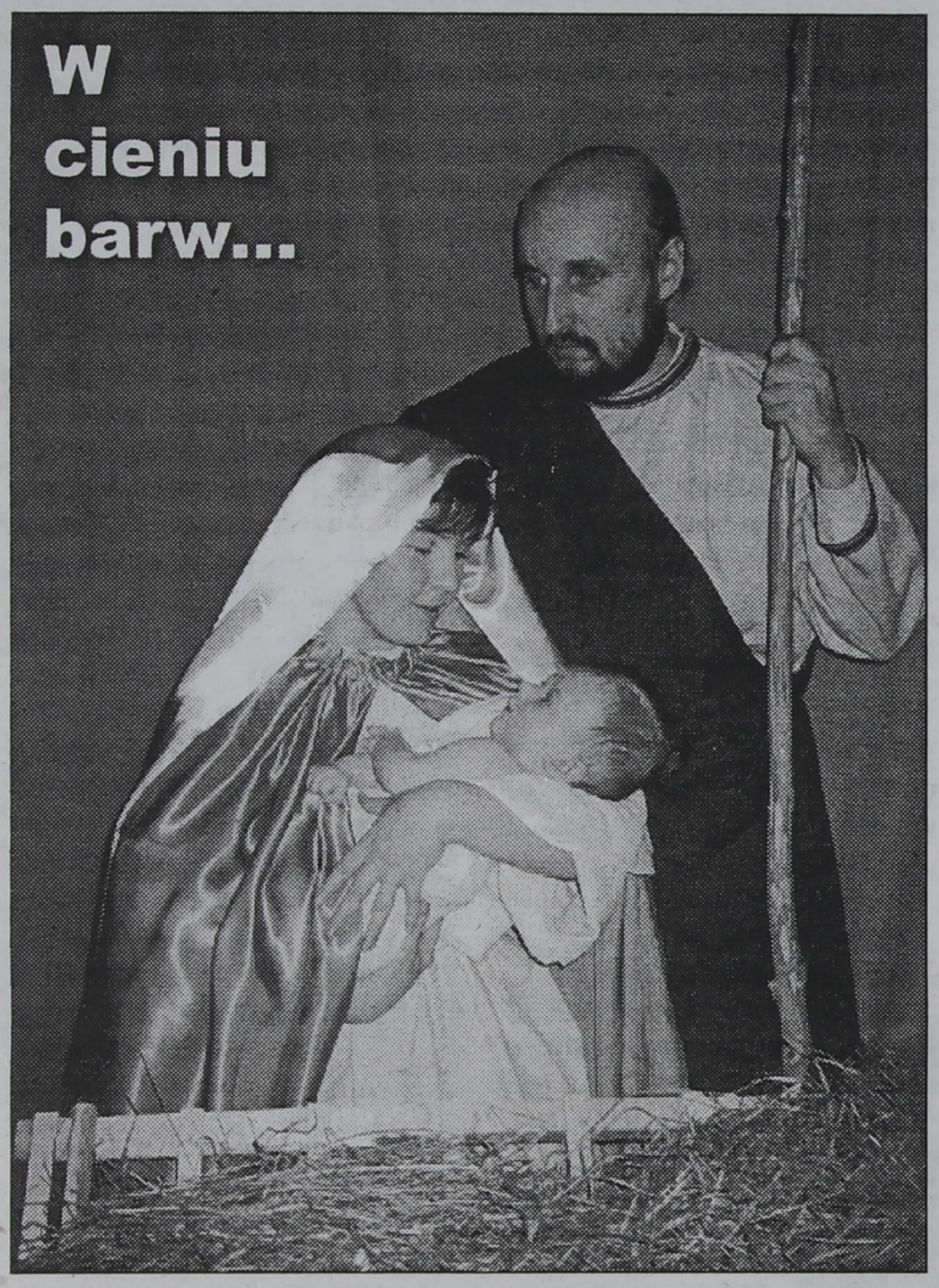

— Jak jest Pan odbierany w Szczuczynie?

— Myślę, że już ludzie przywykli do mnie. Chociaż po powrocie ze szpitala nikt nigdy nie zapytał, czy nie potrzebuję pomocy. Jednak ludzie telefonowali do mojej mamy z informacją, że idę właśnie ulicą... Zdarzało się, że gdy szliśmy z mamą, ludzie rozmawiając z nią, mówili nie do mnie, tylko o mnie, jak o nieobecnym. Pytali, na przykład: „Jak czuje się Wiesiek?" Wówczas mówiłem, że ja tylko nie widzę.

— Pańska podobizna znalazła się na pocztówce bożonarodzeniowej, wydanej przez Miejski Dom Kultury...

— Chciałbym ją zobaczyć...

— Czy istnieje realna szansa, że będzie Pan widział?

— Przez 16 lat widziałem barwny świat, we wrześniu przyszłego roku minie 20, odkąd widzę szarość. Myślę, że znowu czas na barwę. Przed kilkoma laty badał mnie profesor z kliniki Fiodorowa, gdzie w fazie eksperymentalnej przeprowadzono stymulację nerwu wzrokowego. Wówczas leczono tych, u których żywotność nerwu wzrokowego była wyższa niż 5 proc., a u mnie ta wartość jest niższa. Poradzono mi czekać kilka lat, aż technika leczenia ruszy do przodu. Czekam...

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
Barbara Paszkowska

Na zdjęciu: „Józef" Wiesław Drobiński na pocztówce, wydanej przez Miejski Dom Kultury w Szczuczynie

Deklaruję dane i kasę

„Deklaruję składkę na potrzeby Parafii w wysokości: ..... (miesięcznie, kwartalnie, półrocznie, rocznie)". W przypisach: „Deklaracja jest dobrowolna" i „Zaznaczyć wybrany okres składkowy". Dalej normalnie: miejscowość, data, podpis.

Jedna z parafii prawosławnych rozdaje wiernym deklaracje. Oficjalnie mówi się o statystyce, gdyż większość rubryk zajmują pytania o dane osobowe i adresy zamieszkania. Nieoficjalnie, że chodzi również o pieniądze, jakimi systematycznie, wedle dobrowolnego zobowiązania, wierni mogliby wspierać swój Kościół.

— Nie znam tej sprawy. Może jest to jakaś nowa praktyka lokalna, nie uzgodniona z hierarchią? Jeśli byłaby odgórna, zapewne bym o tym już wiedział — mówi blisko związany z hierarchią polskiej Cerkwi i przekonuje: — A swoją drogą, wskazane byłoby mieć dokładną statystykę wiernych, niekoniecznie głównie do celów „finansowania" działalności Kościoła.

System finansowania Kościoła prawosławnego w Polsce działa podobnie jak w Kościele rzymskokatolickim: przysłowiowa taca jest najskuteczniejszym narzędziem utrzymywania przy życiu biedniejszych parafii na Pomorzu, czy na Podkarpaciu. Najwięcej łoży Białostocczyzna. Pieniądze płyną najpierw do Warszawy, która rozdziela je między tych, którzy nie są w stanie sami się utrzymać.

Ludzie są coraz biedniejsi. Rozwiązaniem byłoby przekazywanie jakiegoś procenta dochodów na dowolnie wybrany cel charytatywny, kulturalny lub na dowolny kościół. Takie rozwiązania przyjęły się w państwa Unii Europejskiej. Problem w tym, że związki wyznaniowe w Polsce nie za bardzo spieszą się do tych pomysłów, gdyż większość prowadzonych transakcji musiałaby wtedy podlegać kontroli urzędów skarbowych, a to nie zawsze jest im na rękę.

Żywioł i życie

Pogorszenie warunków na drogach w związku z opadami śniegu i mrozem od razu dało tragiczne efekty. Śmiercią trojga pasażerów poloneza zakończył się wypadek w okolicach Kołak Kościelnych, gdy wóz zjechał do rowu i uderzył w betonowy przepust melioracyjny (jedna osoba zginęła na miejscu, dwie zmarły nieco później w szpitalu). W Białymstoku kobieta zginęła na przejściu dla pieszych przy ul. Wiejskiej. Do dwóch wypadków w zadymce śnieżnej doszło w rejonie Kolna, a na śliskiej nawierzchni kolizję miała karetka pogotowia, jadąca do wypadku w pobliżu Suwałk. Kilkudziesięciu poszkodowanych wymagało pomocy lekarskiej w szpitalach. Warunkami pogodowymi policja nie tłumaczy jednak tragedii, do jakiej doszło na przejeździe kolejowym w pobliżu Szepietowa. Kierowca mercedesa, mieszkaniec Zambrowa, wjechał na tory tuż przed nadjeżdżającym pociągiem i w wyniku zderzenia zginął na miejscu.

Interes radcy

Marek K., radca prawny Urzędu Miasta w Białymstoku, zatrudniony na pełnym etacie, pilnujący rozwiązania spornych kwestii zgodnie z kodeksami i paragrafami, zadbał i o swoje interesy.

Mecenas, który prowadzi także własną kancelarię, korzystając z zajmowanego stanowiska, poszukał sobie stałych klientów: zawarł umowy o współpracy z gminnymi szkołami. Zgodnie z umową, każda ze szkół co miesiąc płaci kancelarii mecenasa Marka K. 100 złotych, plus podatek VAT.

Niby nic. Niby mecenas na etacie budżetowym i prywatna kancelaria to dwie różne sprawy. A gdzie paragrafy kodeksu etyki?

O ocenę postępowania mecenasa Marka K. prezydent Białegostoku Ryszard Tur zwrócił się do Izby Radców Prawnych.

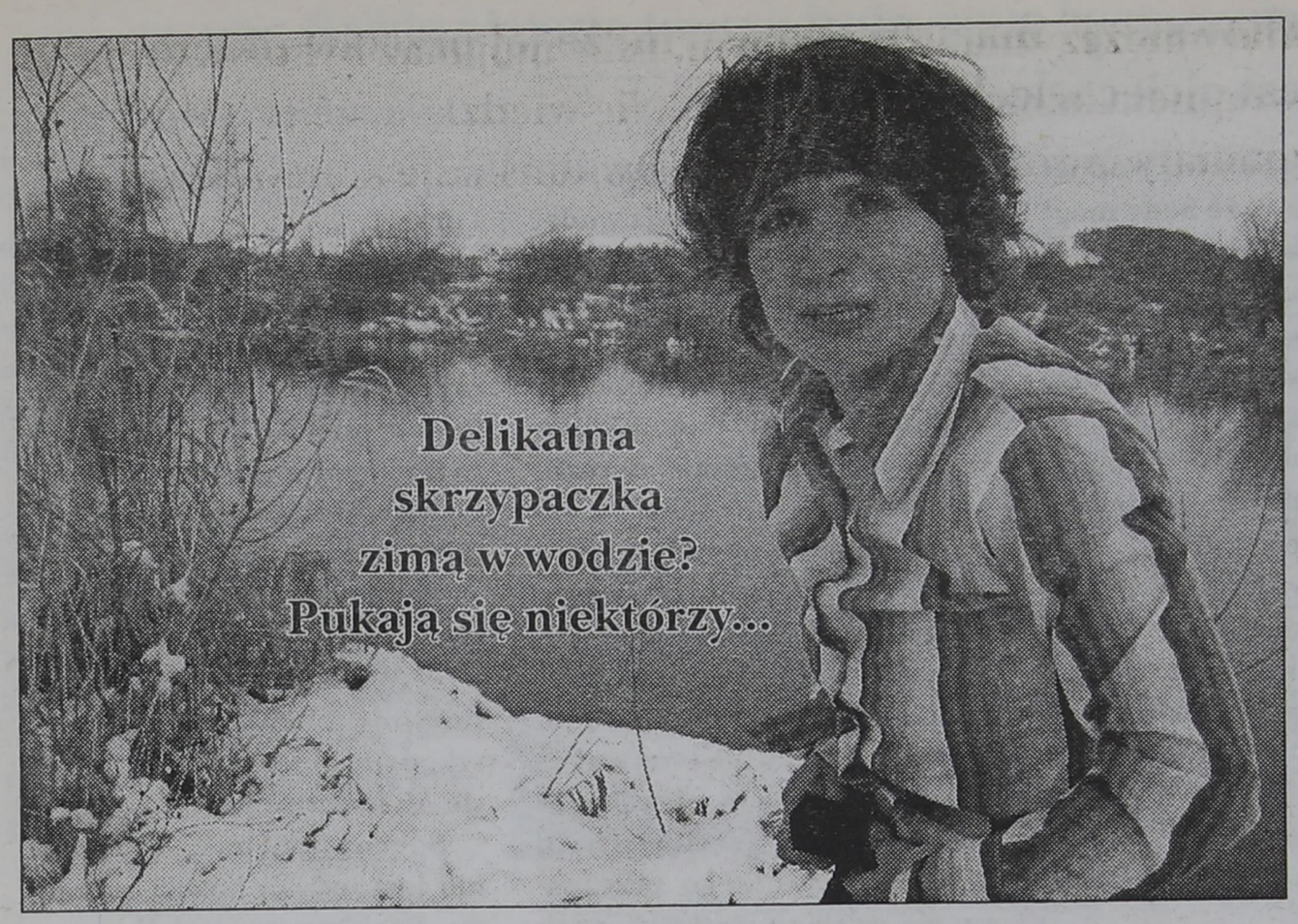

Mors jak z nut

W pośpiechu pakuje skrzypce do futerału. Już po próbie. Jeszcze w głowie ostatnia fraza, jeszcze w myśli pląta się, jakby tu inaczej zagrać tamtą partię...

Rano było sześć stopni mrozu. W południe wyszło słońce. Ale jest jeszcze minus dwa. Właśnie spadł śnieg.

Mariola Zalewska zakłada adidasy, chwyta za wypakowaną ręcznikiem, kostiumem i czepkiem torbę, i... pędzi nad Narew.

Jest skrzypaczką, gra w Łomżyńskiej Orkiestrze Kameralnej. Pięknie prezentuje się w wieczorowej czerni na galowych koncertach. Dostojnie pociąga smyczkiem, gdy towarzyszy sławom: Wiesławowi Ochmanowi, Krzysztofowi Jakowiczowi, Andrzejowi Konstantemu Kulce...

Jest też nauczycielem gry na skrzypcach w Szkole Muzycznej w Zambrowie.

Jest morsem! Uwielbia wodę. Nie przeszkadza jej żadna pogoda. Na kąpiel zawsze jest dobra!

— Jestem prawie z Mazur, bo urodziłam się w Piszu. Od dziecka zaprzyjaźniona z wodą. Tato wychowywał mnie trochę jak chłopaka, zabierał na raki, na ryby. Jak tylko robiło się ciepło, z braćmi ciotecznymi i kolegami spędzałam czas na pływaniu i żaglach.

Zanim poszła do szkoły, przepłynęła wpław Pisę i wróciła. Jej rodzice także zawsze świetnie pływali. Mama Marioli jeszcze kilka lat temu swobodnie popłynęła Narwią między jednym a drugim mostem w Łomży.

— Któregoś roku wypoczywałam z dziećmi nad Pisą. Lato było zimne i deszczowe. Nikt się nie kąpał i prawie wszyscy narzekali. Dla mnie i dzieci nie było przeszkód.

Od pięciu lat pływa, dopóki...

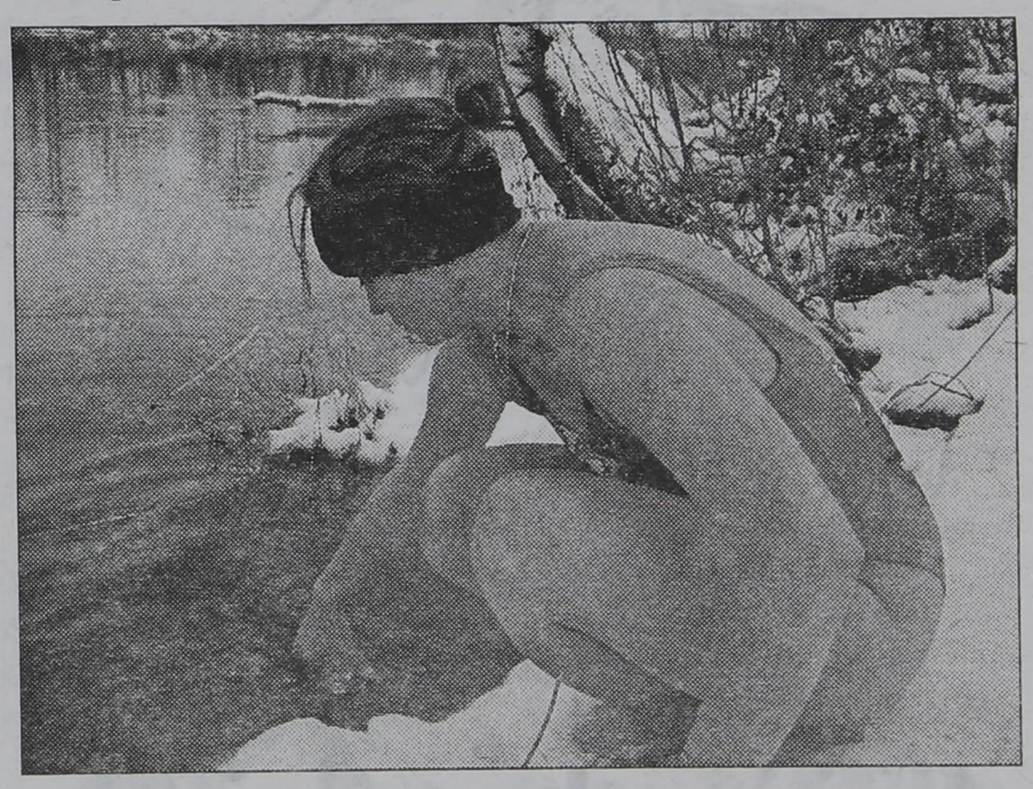

lód nie skuje rzeki. A sezon zaczyna, gdy tylko lód na rzece puszcza. Cztery lata temu kąpała się w Narwi do świąt Bożego Narodzenia. Musiała najpierw poprzełamywać krę, zrobić sobie korytarz do pływania. A lodowa kra jest ostra jak brzytwa, skaleczyła sobie łydkę.

W tym roku lód bywa na razie tylko przy brzegu, gdzie woda płytka. Z dużą wprawą obłamuje szklane tafelki i wchodzi do wody... Zimno patrzeć! A ona z Narwi macha ręką.

— W wodzie jest cieplej niż na powietrzu. Ale nie można dopuścić do zbytniego wyziębienia organizmu. Taka zimowa kąpiel nie może być długa. Najbardziej marzną ręce i stopy. Po prostu sztywnieją — mówi Mariola.

Wcześniej Mariola Zalewska pływała w rzece przed zajęciami w Orkiestrze. Czasami dyrektor Tadeusz Chachaj żartował, czy krę łamała. Gdy zrobiło się zimniej, pływa po próbach. Trudno było doprowadzić do odpowiedniej kondycji zmarznięte palce, a zesztywniałymi nie da się grać...

— Uwielbiam te kąpiele. To mnie hartuje. Nie wszyscy to rozumieją.

Niektórzy przyjacielsko machają jej z mostu albo z brzegu ręką i krzyczą: „Tak trzymać". Ale bywa, że wędkarze albo przypadkowi kibice pukają się w czoło i pytają: „Czy pani zgłupiała?"

MARIA TOCKA

Na zdjęciach: skrzypaczka Mariola Zalewska w zimowej (środa, 17 grudnia) kąpieli w Narwi

KONKURS

Moje „dziwactwo"

Masz ciekawe, oryginalne hobby? Niektórzy uważają Cię z tego powodu wręcz za dziwaczkę lub dziwaka? Nie przejmuj się. Napisz o swojej pasji.

Na „właścicieli" najciekawszych „komików" czekają nagrody: I, II i III — loty motolotnią.

Wszyscy, którzy napiszą o swoim hobby, otrzymają ciekawe gadżety hobbistyczne.

Czy kłopoty „Żeglugi Augustowskiej" mają źródło w tym, że jej przeciwnikiem jest ojciec wiceburmistrza?

„Żegluga Augustowska", od wielu lat ciesząca się dobrą sławą i niekwestionowana wizytówka miasta, została oskarżona o zatruwanie środowiska naturalnego!

Wszystko byłoby w jak najlepszym porządku, gdyż trucicieli należy ścigać, gdyby nie fakt, że intencje oskarżyciela nie są krystaliczne. Jest nim bowiem sąsiad „Żeglugi", który ma chrapkę na należący do niej kawałek nabrzeża.

Spór rozgorzał dwa miesiące temu. Poszło o niewielki, bo liczący 60 m odcinek nabrzeża rzeki Netty. Zygmunt Demiańczuk, właściciel sąsiadującej z „Żeglugą" posesji, postanowił wybudować przy nim drewniany pomost, który mocno oprotestował Sławomir Aleksandrowicz, właściciel „Żeglugi Augustowskiej".

— Sporny odcinek to fragment nabrzeża przyslipowego, będącego nierozerwalną częścią urządzenia hydrotechnicznego wyciągu statków — twierdzi. — Nie wyobrażam sobie sytuacji, że zostanie mi zabrany.

— To nieprawda — przekonuje Zygmunt Demiańczuk. — Wyciąg zamontowany jest bliżej portu. Aleksandrowicz nie mówi prawdy, bo boi się konkurencji.

Właściciel „Demexu", który sąsiadującą z „Żeglugą" działkę kupił kilka miesięcy temu, planuje wybudowanie ekskluzywnego domu pogodnej starości. Pomost, jak twierdzi, ma służyć pensjonariuszom.

— Żebym wiedział, że nie będę mógł go postawić, pewnie bym tej ziemi nie kupił — zarzeka się. — Gdy robiłem rekonesans, nikt nie poinformował mnie o żadnych trudnościach. Wręcz przeciwnie, zarówno władze miasta, jak i urzędnicy z Urzędu Żeglugi Śródlądowej czy Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej zapewniali mnie, że będę mógł zrealizować swoje plany.

— Proszę bardzo — prezentuje pismo po piśmie Aleksandrowicz — wszystkie dowodzą, że mam rację.

Zarówno w dokumentacji projektu technicznego portu, wykonanej przez Biuro Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku, jak i w ustawie o prawie wodnym, jest zapis stwierdzający, że skoro nabrzeże, odpowiednio uzbrojone w pale odbojowe, polery, ścieżkę cumowniczą, stanowi element urządzenia slipowego, grunt należy do jego właściciela. A zasada „czyja woda, tego grunt" nie dotyczy wód, znajdujących się w tych urządzeniach.

— Nie mogę pozwolić na wybudowanie w tym miejscu pomostu, ponieważ naraziłbym na niebezpieczeństwo odpoczywających na nim ludzi, a po drugie złamałbym prawo. Tam cumują statki!

Na dowód pokazuje pozwolenie na użytkowanie wyciągu, wydane przez Ministerstwo Żeglugi, które jasno określa, że straci ważność, jeżeli „nastąpi zmiana pierwotnego przeznaczenia wyciągu statków", znajdującego się przy nabrzeżu.

— Za to grozi odpowiedzialność karna — unosi się. — No i straciłbym zezwolenia na korzystanie z tego urządzenia, a co za tym idzie, pewnie i pracę.

Demiańczuk przekonuje, że Aleksandowicz, zrzekając się działki (posesja zakupiona przez firmę „Demex" należała wcześniej do „Żeglugi", która pod koniec lat osiemdziesiątych przekazała ją miastu), pozbył się także nabrzeża.

Potwierdza burmistrz Leszek Cieślik.

— Wiem, co podpisywałem. Byłbym niemądry, gdybym szkodził samemu sobie oburza się Aleksandrowicz.

Sporny odcinek nabrzeża nie jest jedyną kością niezgody. Problemem, wokół którego rozgorzało wiele dyskusji, stała się należąca do „Żeglugi" stacja paliw.

— Nieczynna od 15 lat jest zdewastowana, bez odbiorów technicznych i sprawdzania okresowego zbiorników, które położone są poniżej poziomu wody, co jest rażącym naruszeniem prawa — Demiańczuk przedkłada Rozporządzenie Ministra Gospodarki, dotyczące warunków technicznych, jakimi powinny odpowiadać bazy i stacje paliw płynnych. — Poza tym, znajduje się w strefie ochronnej rzeki Netty i jest swoistą „bombą ekologiczną". Dlatego już dawno powinna być zamknięta.

— Zbiornik paliwowy posiada ważność legalizacyjną do 2013 roku — broni się Aleksandrowicz. — Na pewno nie stanowi żadnego zagrożenia, bo gdyby tak było, wykazałaby choćby ostatnia kontrola. A jeżeli chodzi o przydatność urządzeń portowych, to o tym, czy są potrzebne czy też nie, decyduję ja.

Sprawa trafiła do starosty Franciszka Wiśniewskiego, który przyznał rację „Żegludze". Oburzony Zygmunt Demiańczuk odwołał się do wojewody. Ten, po wnikliwej analizie faktów, zalecił powołanie biegłego i sprawa wróciła do pierwszej instancji.

Pan Demiańczuk chce sobie wybudować małe, prywatne molo, a jego działka nawet nie dochodzi do nabrzeża. Od rzeki oddziela ją teren, należący do Urzędu Miasta. Chyba że to jest zupełnie bez znaczenia, bo najważniejszy jest fakt, że jest ojcem wiceburmistrza Augustowa? — zastanawia się Aleksandrowicz.

RENATA METELICKA

f.7717

KUP KSIĄŻKĘ
RODAKA Z ŁOMŻY!
„ANIOŁEK" i inne opowiadania, czyli kapitalizm na wesoło
ANTONIEGO PIEŃKOWSKIEGO
POD CHOINKĘ
„Zmęczył Cię polski kapitalizm w wydaniu z afrykańskiego buszu? Przeczytaj «Aniołka», czyli kapitalizm na wesoło. Warto!"
Do nabycia w księgarniach „Oleńka" przy ul. Krótkiej i przy ul. Sadowej w Łomży
Fak. 7653

Każdą historię tworzy życie, a nie karta, mówi... wróżka z kart

Karta dobra i okrutna

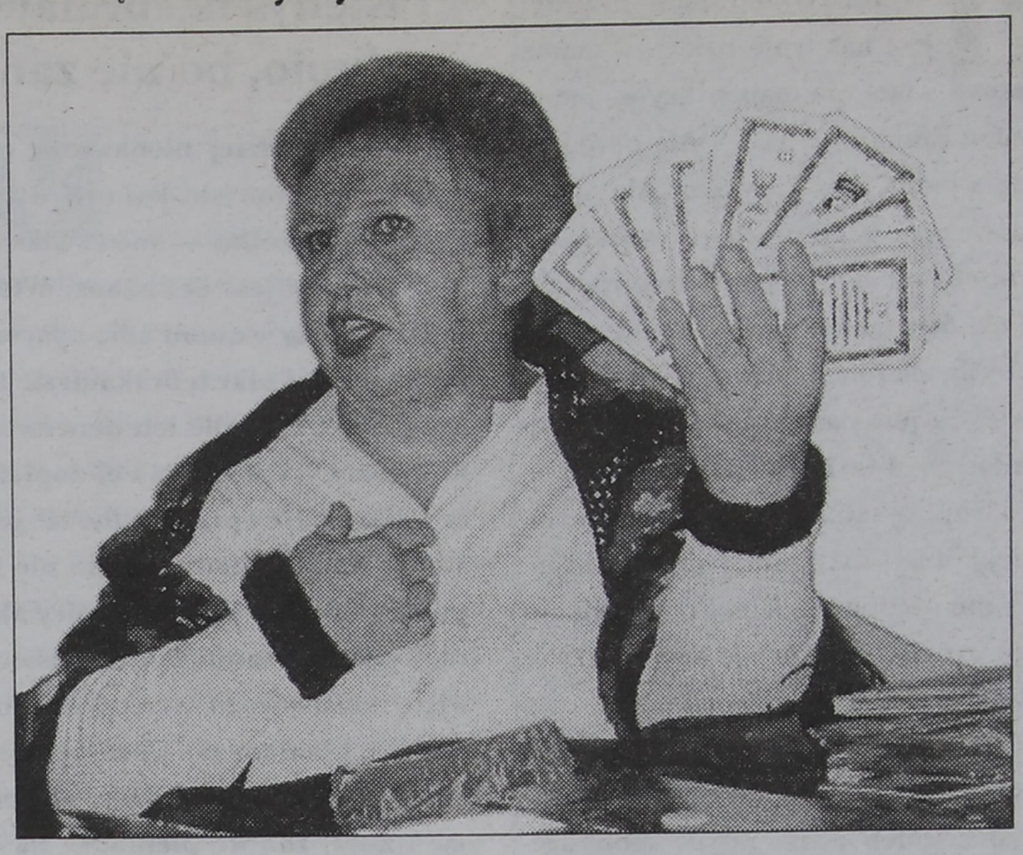

— Nie jestem ani czarodziejką, ani wiedźmą. Mówię ludziom to, co im pisane i co karta pokazuje. Wierzą, czy nie wierzą? Przychodzą, proszą o postawienie kart, słuchają. Szukają odpowiedzi na trudne pytania, szukają nadziei, odnajdują przestrogi i wskazówki — mówi Janina Rogowska ze wsi Grądy Wielkie (gm. Jedwabne).

Karty rozkłada ludziom od wielu lat. Zaczęło się przypadkowo w szkole średniej: na Andrzejki powróżyła koleżankom. Spełniło się. A znaczenia kart i odczytywania w różnych układach nauczyła ją koleżanka, Cyganka Maria z Białegostoku.

— Umiała przepowiadać według kart to, co było i co będzie. Nie wiem, czy jeszcze wróży, bo skończyła studia ekonomiczne i wyszła za mąż za lekarza. Mieszka i pracuje w Białymstoku. A mnie zaraziła kabałą — żartuje Janina Rogowska.

Kabała to nie tylko żarty. W karcie wychodzi wszystko, choć ludzie wolą wierzyć w to, co dobre. Od kilku miesięcy przyjeżdżała do Rogowskiej współwłaścicielka firmy z Łomży i podpytywała o sprawy osobiste i interesy.

— Kilka razy z rzędu mówiłam jej wprost: „Wali się pani dom". A ona zupełnie nie rozumiała tych słów.

Biznesmenka mówiła, że są rodzinne kłopoty finansowe, bo mąż pożyczył znajomemu duże pieniądze i ten zwleka z oddaniem. Rogowska w kartach widziała, że nie chodzi o pożyczone pieniądze. Aż ostatnio od progu krzyknęła: „Miała pani rację, nie rozumiałam pani słów. To mój dom się wali. Mąż wcale nie pożyczył pieniędzy koledze, tylko sam je wypłacił ze wspólnego konta i kupił swojej przyjaciółce mieszkanie".

— Bardzo poruszyła mnie historia zaginionej w ubiegłym roku kobiety w Nowogrodzie. Była u mnie jej mama. Karta mówi, że jej córka nie żyje, że wszystko się wyjaśni i odnajdzie się ciało — opowiada Rogowska.

Poruszyła ją też inna sytuacja: młody mężczyzna wrócił z Ameryki i otworzył sklep. Żona urodziła dziecko, byli szczęśliwi. Aby żona mogła odpocząć, mąż kupił jej z dzieckiem wczasy nad morzem, a sam zajmował się interesami. W czasie jej nieobecności zaprosił do domu kolegów ze szkoły i urządził męski wieczór. W towarzystwie zabrakło alkoholu i wtedy ktoś zaproponował, żeby poszedł do sklepu i przyniósł wódkę. Gospodarz libacji nie wszystko pamiętał z jej przebiegu. Na drugi dzień z przerażeniem odkrył, że zginęło mu ze sklepu piętnaście tysięcy złotych. Przyjechał do wróżki.

— W trakcie tej rozmowy przypomniał sobie nocną wycieczkę do sklepu i z kim tam poszedł... Karty przywołały pamięć. Ale każdą historię tworzy życie, a nie karta.

Na wspólne ognisko przyjechali do jej córki szkolni koledzy i koleżanki. Dobrze się bawili i wtedy ktoś wpadł na pomysł, żeby sobie powróżyć.

— Rozłożyłam karaty Emilowi i od razu powiedziałam: uważaj, bo tragicznie zginiesz. Przeraziłam się swoich słów i prostowałam: chodzi o wypadek samochodowy, ale może być znacznie później, to dla ciebie ostrzeżenie. Emil zażartował, że nie ma samochodu, śmiał się, a potem opowiadał o wróżbie kolegom i koleżankom.

Niecały rok później... Emil zginął z trojgiem rówieśników z Jedwabnego. Jechali razem samochodem!

— Byłam na tym pogrzebie. Młodzi szeptali przy trumnie, że jakaś wróżka wróżyła mu kiedyś tragiczną śmierć. Tę wieść podawali sobie starsi. Stałam w tłumie. Wiedziałam, że o mnie mówią. Czułam się dziwnie...

Z niepokojem rozkłada karty dla siebie i swoich dzieci. Opowiada, jak jej córka wybierała się kiedyś w sobotę do koleżanki do Zaskrodzia. Nie chciała, aby córka zostawała tam na noc. Ale ona upierała się i dla uspokojenia, że nic złego się nie zdarzy zaproponowała, żeby mama powróżyła z kart.

— Wyszła jakaś bójka, krew i urzędowe, i sądowe kłopoty. Powiedziałam, żeby uważała.

Córka pojechała do koleżanki, razem poszły na wiejską zabawę. A tam wywiązała się jakaś straszna bójka. Od razu przypomniały jej się przestrogi matki. Zszokowana stanęła z boku i zakryła twarz rękami. Potem zeznawała w sądzie, że nic nie widziała...

— To tylko karty. Można w to wierzyć albo nie. Ludzie przychodzą, bo jest im potrzebna jakaś porada, wysłuchanie, podpowiedź. Nie znam nikogo. Od nikogo nie biorę pieniędzy, ale i odmówić nie potrafię.

Lubi rozkładać dobrą kartę...

— Przed tobą czas wielu gościn i spotkań. Mówi o tym aż dziewięć stojących kielichów na karcie. Spotkasz się z dużą życzliwością. Ale... uwaga: jeden kielich jest przewrócony. To ktoś ci nieprzyjazny. Uważaj, nie przyjmuj tego toastu, przewróć ten kielich! — ostrzegła mnie wróżka.

MARIA BAUCHROWICZ

Na zdjęciu: wróżka Janina Rogowska

Rok 2004 możecie przywitać **Szanowni Państwo**
na ***Wiedeńskim Balu Sylwestrowym***
w Hotelu „Baranowski" w Piątnicy

- **Szefowie kuchni** zapewnią podniebieniu rozkosz
- **Zespoły Orkiestry Salonów Warszawy** wprowadzą Państwa w zaczarowany świat muzyki
- **Upominek „na dobry wieczór"** podkreśli wyjątkowość każdego gościa

Cena: tylko 600 zł od pary!

Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem tel. 215-25-00.

fak./KN

KONKURS

Stół nasz powszedni

Jak najtaniej przeżyć dzień, aby nie wyciągnąć nóg?

Na autora, który ma najtańszy i jednocześnie racjonalny przepis na przetrwanie dnia, czeka nagroda: tucznik!

W przepisie należy wymienić produkty spożywane na śniadanie, obiad i kolację oraz ich ilość i koszt.

Wśród wszystkich, którzy wezmą udział w konkursie, rozlosujemy 10 zestawów produktów firmy „Bona" w Łomży.

Przepisy należy przesyłać („Kontakty", 18-400 Łomża, al. Legionów 7) do 15 stycznia.

Opłatek serca

„Weź do ręki biały opłatek, choćbyś nie miał go z kim dzielić...", mówił mały Karolek w czasie uroczystości wigilijnej rodzin zastępczych.

Wigilijne spotkanie pierwszy raz zorganizował Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Łomży. Z powiatów łomżyńskiego i zambrowskiego przybyło prawie trzydzieści rodzin zastępczych wszystkimi swoimi i przybranymi dziećmi.

— Dzięki tym rodzinom nie musimy szukać rodzin na przyjęcie małego gościa z domu dziecka na Święta Bożego Narodzenia. Mają spokojne i bezpieczne domy — powiedziała Bożena Jabłońska, dyrektor Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego.

Wojewoda podlaski Marek Strzaliński, wiceprezydent Krzysztof Choiński i ks. proboszcz Andrzej Godlewski obdarowali dzieci słodyczami i dobrymi życzeniami.

Niech za wasze serce inni wynagradzają was takim samym sercem — powiedział ks. Andrzej Godlewski w czasie wspólnego „Opłatka".

Na zdjęciu: opłatkiem łamie się ks. Andrzej Godlewski

Kłamać, żeby

I — Kiedyś mówiłam prawdę: jest nas troje dzieci, a mama i tata nie mają pracy — wspomina Emilka, lat 11. — Ale pewnego dnia jedna pani zapytała: „Ale ojciec jest z wami? To niech się weźmie do roboty, a nie dzieci na żebry wysyła!" I nie dała mi nawet grosza. Od tamtej chwili zaczęłam kłamać. Teraz mówię, że jest nas czworo; że mój najmłodszy braciszek skończył dopiero rok, a tatuś zostawił nas dla innej kobiety i w ogóle wyjechał z Łomży nie wiadomo gdzie. Proszę tylko o 20 groszy. Jeszcze się nie zdarzyło, żeby ktoś dał mi tylko tyle. Wiem, że kłamstwo to grzech, ale mnie jest już wszystko jedno: codziennie na śniadanie chleb z margaryną albo dżemem truskawkowym, na obiad rosół z „kogutka" z kartoflami i placki ziemniaczane albo jakieś inne, na kolację chleb z margaryną albo dżemem truskawkowym. Czasem mamusia kupuje kilo jabłek i kości na zupę. A codziennie tatuś mówi: „Emilka, uważaj na siebie. Jeżeli ktoś chciałby wyrwać ci pieniądze, krzycz na całą ulicę".

Każdy dzień jest taki sam: rano szkoła, po południu lekcje, sprzątanie, pranie, gotowanie (jako najstarsza z rodzeństwa, do tego dziewczyna, pomaga mamie w domowych obowiązkach, bo „to przecież oczywiste"), a wieczorem żebranie. Każda minuta wyliczona tak, jak każdy grosz w rodzinie. Emilka zaczyna od śródmieścia, gdzie przed sklepami jeszcze długo kręcą się ludzie. Chwyt „na bułkę" już nie „w modzie". Teraz dobrze jest poprosić o małą kwotę, której do kupna bułki brakuje.

II — Trzeba podziękować, ale nie tak zwyczajnie „dziękuję" i już. Trzeba powiedzieć: „Bardzo, bardzo dziękuję. Pan Bóg na pewno pani tego nie zapomni, niech zawsze ma panią w swojej opiece" — radzi Sławek, lat 10, średniak w rodzeństwie, który też przekonał się, że kłamać znaczy przeżyć.

W klasie chyba jeszcze nikt nie odkrył, w jaki sposób pomaga rodzicom, którzy, „jak dobrze pójdzie", razem zarobią około 1200 złotych miesięcznie. Mama sprząta „u bogaczy", tata od czasu do czasu pomaga wujkowi na budowie. Teraz zima, więc właściwie nie rusza się z domu.

Kiedyś użebrałam „siódemkę". Kupiłam sobi głupio, bo nie zaniosłam go mojemu najmłod

— Najbardziej nienawidzę niedzieli, bo zima się kończy, a niedziele są w kółko — mówi Sławek. — Niedziela jest bez szans. Wtedy ludzie siedzą w domu albo spacerują z dziećmi i nikt żebrakami się nie przejmuje. W ogóle ich denerwuje, że żyjemy, a czasem tak ci dopieką, że tylko usiąść i płakać albo iść prosto do Narwi. Nigdy w życiu nie zapomnę takiego jednego, który akurat wysiadał z samochodu, niesamowicie luksusowego mercedesa. Podchodzę, kłaniam się. „Proszę pana, może pan mi nie wierzyć, ale muszę dzisiaj zdobyć pieniądze na jedzenie dla naszej rodziny, bo u nas kiepsko z groszem. Może umyć samochód?" I usłyszałem: „Jest czyściejszy od ciebie! Zjeżdżaj, margines, bo zaraz wezwę policję!". Ja nie jestem margines!

Sławek mieszka w starej części miasta, ale bardzo dobrze zna nowe osiedla mieszkaniowe z „Południem" i Łomżycą włącznie. Codziennie (latem dopiero po dwudziestej drugiej, żeby nie zobaczyli go koledzy) „obchodzi" śmietniki. Jednak trzeba uważać: kiedy nagle zjawi się „właściciel" całego rewiru, nie dość, że zabierze ci wszystko, co sobie wyszperałeś, to jeszcze możesz oberwać.

— Kiedy już jestem przy blokach, też pukam do drzwi. Ale z tym coraz trudniej, bo coraz więcej domofonów. I niby jestem taki odważny, a nie umiem rozmawiać tylko z głosem! — przyznaje Sławek. — Zresztą, przeważnie ludzie nie otwierają, bo albo mają cię gdzieś, albo się boją.

— Boją się nawet wtedy, kiedy w biały dzień, na środku ulicy powiesz im „Dzień dobry" — mówi Marek, lat 12, najstarszy z czworga rodzeństwa. — Kobiety od razu łapią się za torebkę, a faceci nawet nie odpowiedzą. I jak tu zacząć rozmowę? I jak tu powiedzieć, że chcesz choćby 10 groszy albo cokolwiek. Kiedyś jedna pani mówi: „Dam ci nawet złotówkę, ale odejdź trochę dalej, bo nie mam pewności, czy nie wyrwiesz mi portmonetki". Bardzo mnie to zabolało. Nikt nie wie, co to znaczy żebrać. Wstydzić się i rozglądać, czy nie zobaczy cię ktoś z sąsiadów albo dziewczyny z klasy. A ona o wyrwaniu portmonetki! Jeszcze tylko tego by mi brakowało, żeby mnie zamknęli! Kto wtedy by odwalał za mnie całą robotę! Przecież nie mój ojciec, bo on rzeczywiście wygląda na takiego, co to już od kołyski siedział w poprawczaku. Ale tylko wygląda, bo mój stary to porządny gość i dziękuję Bogu, że go mam!

III „Z powodu pozorów" zwykle kiepsko idzie też Misi, lat 12, siostrze dwóch młodszych braci, córce „niezaradnych życiowo rodziców", jak napisała jedna pani z opieki społecznej.

— Raz, na przystanku, strasznie zaklęłam, bo okazało się, że zgubiłam aż pięć złotych! — wspomina. — Wtedy jakiś mężczyzna powiedział do pozostałych ludzi: „Kto ją wychowuje? Przecież nie dom, tylko ulica!". Okropnie się wkurzyłam i rozpłakałam, bo on nie wie, co to znaczy taka forsa! Ani on, ani miliony innych nie wiedzą, że za pięć złotych starczy nam chleba na cały dzień! Co do naszej biedy ma to, że przeklęłam?!

IV Możesz też wrócić do domu z niczym i wtedy, kiedy widzą na tobie stare ubranie, i wtedy, kiedy trochę lepsze.

— Za 2 złote w sklepie z używaną odzieżą mama kupiła mi tę czapkę. Fajna, nie? — pyta Michał, lat 12, młodszy brat trzech sióstr. —

e lizaka. Ale było mi szemu braciszkowi...

Akurat poszedłem na „manhattan" i poprosiłem kogoś o jabłko. Wtedy jakaś kobieta krzyknęła na cały głos: „Wynocha! Już czapkę zwędziłeś, to jeszcze ci mało?!". Odpowiedziałem, że przecież niczego nie ukradłem, więc niech mnie nie obraża. Ale do niej przyłączyli się inni. Nikt mnie nie obronił. Musiałem uciekać.

Czasem w „żebraczym interesie" trzeba stanąć wobec problemu: lepiej w pojedynkę czy w towarzystwie?

— Nie ma na to mądrego — odpowiada Maciek, lat 13, najstarszy z trzech braci. — Raz dobrze jest z kimś, bo w razie czego łatwiej się bronić; raz dobrze samemu, bo nie musisz się dzielić. Raz niedobrze z kimś, bo ludzie nawet w dwóch widzą już cały gang. Raz niedobrze samemu, bo już cię „zaliczyli": jesteś przegrany na całe życie, więc bez znaczenia, czy dostaniesz złotówkę, czy dziesięć groszy, czy zero. Krótko mówiąc: i tak nic ci już nie pomoże.

przetrwać

V Maciek żebrze od „dobrych paru lat". Kiedy mija dzień, a tu ani grosza albo najwyżej „dwójka", wchodzi do pierwszego lepszego baru, „czy czegoś w tym stylu" i prosi o mleko. Kiedy mówią, że nie ma (a zwykle nie ma) odpowiada, że może być coś innego.

— Ale już od progu patrzą mi na ręce i pytają o pieniądze. To przecież normalne: takiemu, jak ja, nie można wierzyć! — mówi rozżalony. — Wypije, nie zapłaci i natychmiast ucieknie! Czyli złodziej. A ja nikomu w życiu niczego nie ukradłem! Dlaczego każdy biedny musi kojarzyć się ze złodziejstwem? Czy to moja wina, że mamusia ma nędzną rentę, a ojciec kocha wódkę? Czy to moja wina, że urodziłem się w takim domu?

VI Od pewnego czasu Ola, lat 10, najstarsza z pięciorga rodzeństwa, zmieniła miejsce: żebrze nie przed sklepami, lecz wyłącznie na przystankach autobusowych i wyłącznie późnym wieczorem.

— Ludzie czekają, można wtedy dłużej pogadać, a rozmowa wszystkim dobrze robi, bo człowiek jest stworzony do gadania — wyjaśnia filozoficznie. — Zaczynam od tego, że przyjechałam do babci, bo u nas dzisiaj znowu nie było obiadu. Ale właśnie babci nie ma w domu, więc tak sobie tutaj siedzę. Ludzie natychmiast pytają, czy się nie boję, bo przecież jest ciemno. Odpowiadam: boję się, ale co robić, kiedy taka bieda? Potem sami chcą wiedzieć, ile mam lat, ile mam rodzeństwa, co robi mama, co robi tata. Raz mówię prawdę, że mama codziennie gotuje nam kaszę z obrzydliwymi skwarkami, bo ojciec jest bez roboty. A raz kłamię, że niedawno go pochowaliśmy, bo zbrzydło mu takie życie i z tego wszystkiego się rozchorował i umarł na amen. Potem płaczę i w końcu proszę o 20 groszy. Wtedy dostaję nawet 2 złote. Czasem udaje mi się w dzień użebrać nawet „siódemkę"! Raz kupiłam sobie z tej forsy lizaka. Ale trochę było mi głupio, że nie zaniosłam go mojemu najmłodszemu braciszkowi.

GABRIELA SZCZĘSNA

Chanukowe lampki

Przed wieloma laty, gdy znaczną część społeczności w naszych miejscowościach stanowili Żydzi, zdarzało się, że w oknach po jednej stronie uliczki miasteczka widać było świeczki choinkowe, a po drugiej stronie zapalały się w tym samym czasie lampki chanukowe. W miesiącu kiszlew (przypada na grudzień) Żydzi świętują bowiem chanukę. Upamiętnia oczyszczenie świątyni jerozolimskiej, zbezczeszczonej przez wprowadzenie obrzędów całkowicie obcych religii mojżeszowej, bo pogańskich. Oczyszczenia owego dokonano w 164 p.n.e. po odbiciu Jerozolimy z rąk Seleucydów przez Judę Machabeusza.

Chanuka jest świętem radosnym (wyznawcy nie mogą pościć w tym czasie), a trwa aż osiem dni. Codziennie na specjalnej menorze zapala się kolejną lampkę. W tym roku ostatnia, ósma, zapłonie w drugim dniu katolickiego Bożego Narodzenia, a więc znów będzie jak przed dziesiątkami lat. No, nie całkiem. Tak może być tylko w Tykocinie, gdzie w Wielkiej Synagodze (obecnie Muzeum) zaprezentowano w sobotę (20 grudnia) tradycję chanukową.

Na zdjęciu: Ewa Cywińska z Muzeum w Tykocinie prezentuje oryginalną lampę chanukową z tykocińskich zbiorów

Na Święta Bożego Narodzenia oraz na nadchodzący Nowy Rok
dużo radości i dobroci od ludzi, szczęścia rodzinnego
oraz niosącego pokój błogosławieństwa Bożego Dzieciny

życzy

właściciel Firmy AGRO-HANDEL
Skład Budowlany Kolno
i Mały Płock

Fak. 7802

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wielu głębokich przeżyć,
wewnętrznego spokoju, wytrwałości
oraz błogosławieństwa Bożego
w każdym dniu nadchodzącego Roku 2004

życzy firma
PROMOTTECH
Spółka Jawna

Łomża, ul. Wojska Polskiego 161, tel. (0 86) 216-45-37
Ostrołęka, ul. Leśna 39, tel. (0 29) 764-70-45

fak. 7789

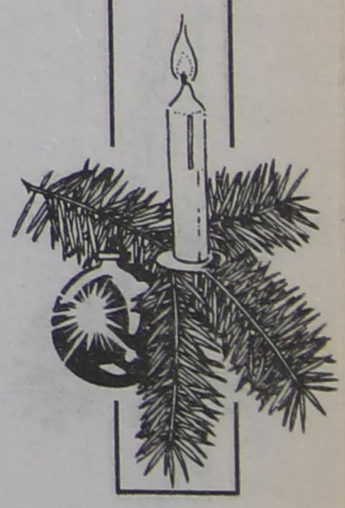

Topielec anioły i pora cenzora?

Nastrojowi świątecznemu uległy nie tylko hipermarkety, ale także salony sztuki. I tak w białostockim ratuszu niepodzielnie króluje św. Jan Nepomucen, praski męczennik z XIV w., który do sławy, kanonizacji, a nawet kultu doszedł po tym, jak odmówił królowi zdradzenia tego, co królowa wyznała mu na spowiedzi i porywczy król kazał Jana Nepomucena utopić. Święty od dawna jest patronem mostów i wodnych przepraw, ale czuwa także nad życiem rodzinnym, strzeże tajemnicy spowiedzi, wysoko ceni sobie dobrą sławę i honor, a brzydzi się obmową i kłamstwem. „Strzeż mnie od jadu obmowy...", to pierwsze słowa jednej z najbardziej popularnych modlitw do Jana Nepomucena.

Lud wierzy, że święty chroni przed powodzią, stąd też jego liczna obecność przy mostach i na rozdrożach Podlasia i Mazowsza; Jan Nepomucen jest drugim po Chrystusie Frasobliwym „świętym przydrożnym".

nie niebezpieczni, jak król mający w zwyczaju topić spowiedników żony.

Równie licznie, jak św. Jan Nepomucen w Muzeum Podlaskim, pojawili się w białostockich „Spodkach" aniołowie. Skrzydlaci wysłannicy Boga są dziełem białostockiego artysty Aleksandra Grzybka i jemu też zawdzięczamy, że możemy poczuć się jakby bliżej Nieba.

Ten osobliwy zlot aniołów w Białymstoku jest też przeglądem hierarchii, kategorii i osobowości anielskich. Poczynając „od góry", jest tu hieratyczna postać wielkiego Archanioła, który zdaje się być syntezą czterech aniołów głównych, a więc Michała-wojownika, Gabriela-herolda, Rafała-uzdrowiciela i Uriela-dawcy światła. Są całe chóry anielskie, serafini, cherubini, aniołki jak amorki i anioł stróż, a nawet anioł na kółkach.

Artysta tworzy anielskie zastępy jedną sprawdzoną metodą: w desce, obowiązkowo starego drewna wycina kształt, nakładając na taką płaską figurę

Cała armia świętych wystawionych w białostockim ratuszu to plon starań Wojciecha Kowalczuka i Wiesławy Pawlak, etnografów z Białegostoku i Łomży. Jest to znakomita okazja do przyjrzenia się ludowej rzeźbie. Jan Nepomucen jawi się tu w wielu wcieleniach od prymitywnej, jak spod siekiery, figury poczynając, na postaci w eleganckim kontrapoście kończąc. Raz jest to kloc lipowego drewna o sile pierwotnego symbolu wiary, kiedy indziej święty czaruje peleryną obszytą futrem i misternie rzeźbionymi koronkami komży. Raz jest to święty puszczański i krzepki jak Kurp, kiedy indziej pozłacany i malowany, z kręgu dewocjonaliów. Bywa barokowy ze wszystkimi konsekwencjami stylu, bywa też po prostu solidnie rzemieślniczy. Ważne, że jeszcze nie całkiem zniknął z krajobrazu, choć czyhają nań złodzieje świątków równie niebezpieczni, jak król mający w zwyczaju topić spowiedników żony.

kolor, ale tak, żeby współgrał z fakturą drewna. Można tu znaleźć anioły o bogato złoconych skrzydłach, przywodzących na myśl sztukę Bizancjum, ale zdecydowana większość tego towarzystwa to sylwetki o płynnych kształtach, dekoracyjnie położonych błękitach i twarzach wyrażających różne anielskie stany i emocje.

Nie jest żadną tajemnicą, że produkcja aniołów ma charakter komercyjny, a anioły Grzybka są z gatunku tych, które świetnie czują się w domu na ścianie obok regału czy nad telewizorem. Są to anioły oswojone i udomowione, reprezentują sztukę dekoracyjną, ale daj Boże, żebyśmy tylko takie bibeloty gromadzili w swoich domach; po prostu są w dobrym guście. Jest w czym wybierać, bo ten „sklep z aniołami" oferuje tyle wariantów, że w końcu musi przywołać pamięć św. Tomasza z Akwinu, filozofa zwanego Doktorem Anielskim, który kilka wieków temu mnóstwo czasu i pomysłowości poświęcił tropieniu anielskiej natury, zadając przy tym słynne pytanie: ilu z nich może równocześnie tańczyć na ostrzu szpilki.

Z rejonów udanej i pożądanej komercji przenieśmy się w strefę permanentnej awangardy, czyli do białostockiej galerii Arsenał. Czas jakiś temu otworzono tu wystawę o niezwykłym, jak na tę galerię tytule: „Pies w sztuce polskiej". Jedną z prac była instalacja Piotra Kurki, artysty poważnego i z dorobkiem, który pełni funkcje rektora na jednej z akademii. Kurka wystawił coś, co mogło kojarzyć się z psią budą, a w jej wnętrzu znalazły się m.in. postacie księży. Zestawienie tak rozsierdziło białostocką radną Ligi Polskich Rodzin, która już nie po raz pierwszy daje do zrozumienia, iż galeria obraża jej uczucia religijne, że wszczęła batalię przeciw i to na szczeblu prezydenta miasta. Prezydent uległ naciskom Ligi i polecił instalację zdjąć, co też się stało. W tym momencie pozostali autorzy „Psa w sztuce polskiej" poczuli się obrażeni cenzorskimi zapędami władz miejskich i też zabrali swoje prace, i było po psie.

O incydencie zrobiło się głośno w kraju. (Pisaliśmy o tym w tekście „Miasto artystów", nr 49/2003). Niektórzy białostoczanie załamywali ręce: znowu piszą o nas jak o Ciemnogrodzie z cenzurą w peerelowskim stylu, inni zorganizowali demonstrację pod urzędem miasta z takimi hasłami jak „Tur na bruk!". Ale trzeba przyznać, że choć Białystok na mapie polskiej kultury funkcjonuje w sposób oryginalny, to jednak wyjątkiem nie jest: dyrektorka warszawskiej Zachęty musiała z takich samych powodów zmienić pracę, artystka Dorota Nieznalska została skazana za obrazę uczuć religijnych, „na wszelki wypadek" nie dopuszczono do ekspozycji prac twórcy młodego pokolenia Piotra Wyrzykowskiego, uznając, że jest za „zbyt obsceniczne", nie dopuszczono do prezentacji grupy „Tworzywo"...

Pojawiają się głosy, że to „pora cenzora", a miało być świątecznie...

ANDRZEJ S. KOZIARA

KONKURS

Opowieść kapliczna

Zrób zdjęcie świątkowi w Twojej miejscowości lub okolicy. Spisz informacje, legendę, opowieści ludzi. Prześlij do „Kontaktów" (18-400 Łomża, al. Legionów 7) do 15 stycznia 2004 r.

Autorzy 5 najlepszych „Opowieści" nagrodzeni zostaną bibliofilskimi albumami „Maksymy i autografy poselskie". Na wszystkich czeka upominek: piękne ścienne kalendarze na rok 2004.

„Opowieści" i zdjęcia zostaną opublikowane.

KONKURS

Wigilia w albumie

Zadanie jest proste: wybierz z rodzinnego albumu lub wykonaj zdjęcie w Wigilię 2003.

Nagroda za najciekawsze: aparat fotograficzny, ufundowany przez Studio Fotograficzne „Gabs Foto" w Łomży.

Wśród wszystkich, którzy nadeślą fotografie na konkurs, rozlosujemy 10 albumów do zdjęć.

Zdjęcia z krótkim opisem (w którym roku powstało, kogo przedstawia i skąd) należy nadsyłać („Kontakty", 18-400 Łomża, al. Legionów 7) do 15 stycznia.

Historia spod dłuta

Niemal 60 rzeźb w brązie i kamieniu, najsłynniejszych postaci polskiego ruchu ludowego, rodem ze wsi lub z nią związanych, stanowi unikalną kolekcję Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Proste w formie, a zarazem pełne ekspresji, są dziełem prof. Jana Ślusarczyka (1903–1980), absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, znakomitego twórcy, także konserwatora zabytkowych rzeźb, między innymi w znanej świątyni Hatszepsut w Deir-El-Bahań w Egipcie. Ta niezwykła galeria Muzeum to zarazem swoisty obraz historii polskiego ruchu ludowego i historii Polski. Cykl portretów w brązie i kamieniu okazał się unikalny w skali światowej.

Na zdjęciu: galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego prof. Jana Ślusarczyka w ciechanowieckim Muzeum

w kantorze

Ebenezer Scrooge, właściciel domu handlowego, chciwy, chytry, łapczywy, stary grzesznik, dusił i ze skóry obdzierał swoje ofiary. Twardy był i ostry jak krzemień, z którego żadna stal nie zdołałaby wykrzesać ani jednej iskierki szlachetnego ognia. Skryty, zamknięty w sobie i żyjący samotnie jak kołek. Nie rozstawał się nigdy z tym swoim własnym, osobistym zimnem; mroził powietrze w kantorze podczas letnich upałów i pilnował, by ów mróz nie zelżał nawet w dniu Bożego Narodzenia.

Jego siostrzeniec Fred właśnie przyszedł z serdecznymi życzeniami. „Bzdura!", skwitował jego wizytę wujaszek. Bo czy święta Bożego Narodzenia mogą być powodem do radości, jeśli oznaczają termin płacenia rachunków i stawania się o rok starszym? Gdyby Ebenezer Scrooge mógł decydować, wówczas „każdy dureń, który chodzi po ludziach z życzeniami wesołych świąt, zostałby ugotowany w swoim własnym, świątecznym puddingu i pochowany z gałązką ostrokrzewu, zatkniętą w serce. Nie inaczej!"

Nadchodzi wigilijny wieczór. Kantor zamknięty, a właściciel podąża na smętny posiłek do tej samej smętnej jadłodajni. Potem wraca do swojego posępnego mieszkania w równie posępnym domu. Siada przy kominku i wtedy... zjawia się przezroczysta zjawa zmarłego wspólnika Jakuba Marleya. Cierpi, bo za życia szedł obok bliźnich z opuszczonym wzrokiem, nigdy nie spojrzał na betlejemską gwiazdę, która przywiodła Trzech Mędrców do ubogiej stajenki. A przecież i w jego mieście nie brakowało ubogich domów... Ale jeszcze nie wszystko przepadłó i dla Scrooge'a! Lecz najpierw czeka go spotkanie z... duchami!

Zegar wybija nocne godziny. W mrocznym mieszkaniu Scrooge'a pojawiają się kolejno jego Duch Wigilijnej Przeszłości, Duch Tegorocznego Bożego Narodzenia i Duch Przyszłych Wigilii. Stają przed nim radosne sceny z dzieciństwa; miłość dziewczyny, którą odrzucił, bo zwyciężyła jego miłość do pieniędzy; świąteczne spotkanie w domu siostrzeńca Freda i kancelisty Boba, którzy... życzą mu wszystkiego, co w życiu najlepsze; nagrobek z napisem „Ebenezer Scrooge", którego nikt nie opłakiwał...

Stał się cud! Rozlega się poranne bicie kościelnych dzwonów, a Ebenezer Scrooge otwiera szeroko okno, życząc całemu światu wesołych świąt!

— Karol Dickens pokazuje, że piękny czas Bożego Narodzenia może odmienić każdego człowieka, bo uczy przede wszystkim miłości i życzliwości do świata — mówi Kasia Mieczkowska, gimnazjalistka z Radziłowa, która zagrała Ebenezera Scrooge'a w szkolnej inscenizacji „Kolędy prozą czyli opowieści wigilijnej". — Myślę, że takie spotkanie z trzema duchami przydałoby się wielu ludziom.

Spektakl, według scenariusza nauczycielek Joanny Chmielewskiej i Katarzyny Sobuty, znakomicie zagrali uczniowie uczestniczący w zajęciach świetlicowych.

Na zdjęciu: pamiątkowe ujęcie po przedstawieniu

Przepis Świętego Mikołaja na szczęśliwy nowy rok

Weź 12 miesięcy, oczyść starannie z wszelkiej goryczy, nienawiści i zazdrości. Do każdego miesiąca dosyp szczyptę wiary i cierpliwości, odwagi i pracy. Dodaj trochę nadziei. Połącz to z dużą porcją pilności. Dopraw dobrym nastrojem i odrobiną wesołości. Niewielką dawkę wysiłku i dużą dawką dobrego humoru. Wymieszaj wszystko z życzliwością. Dokładnie ugotuj na ogniu miłości. Przyozdób uśmiechem i podawaj w dużych porcjach.

Szczęście murowane!

DO KINA „MILLENIUM" Z „KONTAKTAMI"

26 grudnia (piątek) — • Gdzie jest Nemo, godz. 16.00 • Legalna blondynka 2, godz. 18.00 • Zróbmy sobie wnuka, godz. 19.45;

27 grudnia (sobota) — • Gdzie jest Nemo, godz. 14.00, 16.00 • Zróbmy sobie wnuka, godz. 18.00, 21.15 • Legalna blondynka 2, godz. 19.30;

28 grudnia (niedziela) — • Gdzie jest Nemo, godz. 14.00, 16.00 • Zróbmy sobie wnuka, godz. 18.00 • Legalna blondynka 2, godz. 19.30;

29–31 grudnia (poniedziałek — środa) — • Gdzie jest Nemo, godz. 14.00, 16.00 • Pogoda na jutro, godz. 18.00 • Ciśnienie, godz. 19.45.

1 stycznia (czwartek) — • Gdzie jest Nemo, godz. 16.00 • Pogoda na jutro, godz. 18.00 • Ciśnienie, godz. 19.45.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium" w Łomży z tym numerem „Kontaktów", otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Bliższe informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

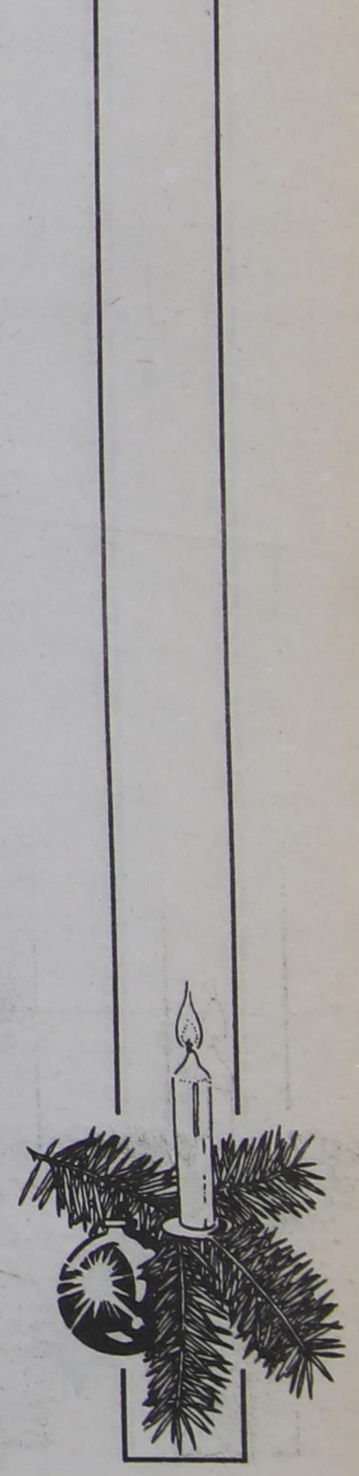

LISTY

PRZEWODNICZĄCY

W rubryce „Z regionu" („Kontakty" nr 46/2003) wspomniano, iż konflikt o przewodniczącego podzielił Radę Miejska w Stawiskach. Otóż warto wyjaśnić, iż konflikt istnieje od początku kadencji, kiedy to ósemka radnych z klubu „Wspólna Sprawa", a klub został zawiązany jeszcze przed złożeniem przez radnych ślubowania, wybrała Marka Sobocińskiego na przewodniczącego Rady. Nikt wówczas nie miał wątpliwości, iż jest to wybór przeciw burmistrzowi Stawisk, a „ósemka" w ten sposób po raz pierwszy zaznaczyła, kto gminą będzie rządził. Od razu też przystąpiła do batalii przeciwko burmistrzowi, wierząc w jego rychły upadek i wypromowanie swego kandydata, przegranego w drugiej turze wyborów samorządowych.

Okazało się jednak, iż wskazany przez kandydata „ósemki" przewodniczący Rady do funkcji nie dorasta i nie ma ku temu nie tylko minimum kwalifikacji, ale jeszcze mniej chęci do nauczenia się czegokolwiek.

Czas zatem wyjaśnić, dlaczego grupa radnych w Stawiskach zabiega i będzie zabiegać o odwołanie Marka Sobocińskiego z funkcji przewodniczącego Rady. Otóż przewodniczący od samego początku nie zrobił nic w celu zażegnania konfliktu w Radzie. Jego chwiejne stanowisko, jak w przypadku tworzenia spółki prawa handlowego w celu rozwiązania gminnego problemu gospodarki odpadami, kiedy to na początku był zdecydowanym zwolennikiem, a po podjęciu stosownych uchwał stał się jej zagorzałym przeciwnikiem, sprawiło, że Rada podzieliła się jeszcze bardziej. Dopiero po podjęciu uchwał w sprawie tworzenia spółki prawa handlowego okazało się, iż przewodniczący bardzo często (bez wiedzy burmistrza i radnych) spotykał się z partnerem spółki, nie reprezentując raczej interesu gminy czy Rady.

Tylko manią wielkości i żądzą władzy można wytłumaczyć fakt, że przewodniczący swoim pismem do dyrektora SP w Porytem starał się wstrzymać decyzję burmistrza i Komisji Rolnej, wierząc zapewne, że ma takie prawo.

Przewodniczący Rady w Stawiskach i próba jego odwołania wcale nie podzieliły Rady. Ona była podzielona od początku, a przewodniczący nie zrobił dosłownie nic, aby przez ostatni rok tę sytuację zmienić. Z całą pewnością można też stwierdzić, że i w przyszłości tego nie zrobi, bo i jak, skoro tuż po „ocaleniu skóry", przystąpił z zapałem do tworzenia koalicji... antyburmistrzowskiej. A może antyspołecznej? Trudno bowiem inaczej niż antyspołeczny wytłumaczyć fakt, że aż czterokrotnie głosował uchwałę, z której wynikało: robić czy nie robić ul. Strażacką w Stawiskach, aż wyszło w końcu: nie robić. Za wszelką cenę nie chce też doprowadzić do tego, żeby w Dzierzbi (jego rodzinnej wsi) działał zespół folklorystyczny!

Dodać jeszcze wypada, iż sesje RM w Stawiskach, prowadzone przez przewodniczącego Rady Marka Sobocińskiego, można śmiało zakwalifikować jako kabaret, a nie obrady, na których zapadają ważne dla gminy decyzje.

Radny bezradny
(imię i nazwisko wyłącznie do wiadomości redakcji)
Stawiski

„SPIĘCIA" Z ROZWIĄZANIEM

Uprzejmie informujemy, że z uwagą przeczytaliśmy „Spięcia" („Kontakty" nr 50/2003) i sądzimy, iż sugestia „rozegrania problemu solo" (konflikt między prezydentem a prezesem SM „Perspektywa" — przyp. red.) byłaby jednym z lepszych rozwiązań. Uważamy jednak, że druga strona konfliktu nie „podejmie rękawiczki".

Niemniej jednak chcemy poinformować, że Pan Prezydent w swojej wypowiedzi posłużył się nieprawdą, co w złym świetle postawiło Zarząd Spółdzielni. Ponadto na tę wypowiedź zareagował nie sam Lipski, ale Zarząd, co zmienia kontekst sprawy.

Chcemy zapewnić, że to członkowie Zarządu Spółdzielni z własnych pieniędzy pokryją koszty ewentualnego procesu cywilnego. W Spółdzielni nie ma ich na ten cel, gdyż mieszkańcy ponoszą opłaty na określoną działalność, tj. fundusz remontowy i eksploatacyjny, które są w całości wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. Podlega to corocznemu badaniu przez niezależnych biegłych księgowych i lustracji (ostatnia zakończyła się w 2003 r.).

Zbigniew Józef Lipski
prezes
Zarządu SM „Perspektywa"
w Łomży

mgr inż. Leszek Konopka
zastępca prezesa

Konkurs plastyczny rozstrzygnięty

Dla mamy i taty pod choinkę

Na ogłoszony przez „Kontakty" mikołajkowy konkurs plastyczny ph. „Dla mamy i taty pod choinkę", napłynęło aż 638 prac!

Kilkadziesiąt kolorowych rysunków wykonali na zajęciach wychowawczych, świetlicowych i plastycznych uczniowie Szkoły.

Z prac wynika jedno: mama i tata są dla dzieci najwspanialsi i najważniejsi na świecie.

Zasługują na miłość, radość, lepsze życie, lżejszą pracę.

Niektóre pomysły są wprost fantastyczne: Iwona Jastrzębska z V klasy Szkoły Podstawowej w Śniadowie chciałaby podarować swym rodzicom zegar, który wolno odmierza czas. Wykonała go pracowicie z tysięcy bibułkowych kuleczek! Natalia Pieńkowska z klasy IV Szkoły Podstawowej w Rutkach życzy tacie... dopłat z Unii Europejskiej! Krystian Zarzecki z klasy I Szkoły Podstawowej w Rutkach i Anetka Boguska ze wsi Supy (uczennica Szkoły Podstawowej w wagach, gm. Przytuły) chcieliby uczynić pracę taty lżejszą: Krystian ma dla niego pod choinką traktor, a Anetka pilarkę „Stihl" (z akcesoriami, jak rezolutnie dodała). Na przepięknej akwareli Anny Zalewskiej z Jarnut (gimnazjalistki z kl. III Gimnazjum w Wiźnie), św. Mikołaj jedzie do rodziców... z agregatem uprawowym, z pralką i innymi drobiazgami.

Serdecznie dziękujemy wszystkim za udział w naszym konkursie. A oto werdykt redakcyjnej komisji konkursowej.

I nagroda (sanki) — **Iwona Jastrzębska,** uczennica SP w Śniadowie za pracę pt. „Zegar, który wolno odmierza czas".

II nagroda (śpiwór) — **Anna Zalewska** z Jarnut (Gimnazjum w Wiźnie), za „agregatową" akwarelę.

III nagroda (walkman) — **Natalia Pieńkowska,** uczennica SP w Rutkach za prezent dopłat UE dla taty.

IV nagroda — Krystian Zarzecki (piłka nożna), uczeń SP w Rutkach oraz **Aneta Boguska** ze wsi Supy, uczennica SP w Wagach za prezenty, czyniące pracę ich ojców lżejszą.

Piękne kalendarze ścienne na rok 2004 otrzymują: **Olga Potaś** (GOK Turośl); **Natalka Zielińska,** SP nr 4 w Łomży; **Izabela Siemińska,** SP w Rutkach; **Ewelina Małkiewicz,** SP w Drogoszewie (gm. Miastkowo); **Sylwia Piotrowska,** SP w Wiźnie; **Paulina Konert,** SP w Pniewie (gm. Łomża); **Kinga Filipkowska,** SP nr 4 w Łomży; **Monika Wilk,** Gimnazjum w Zabielu (gm. Kolno); **Mariusz Jastrzębski,** SP w Śniadowie; **Sylwia Gronkiewicz,** SP w Jarnutach (gm. Łomża); **Zbyszek Lewczuk** z Sejn; **Iwonka** (7 lat) oraz **Wioletka Zysk** (6 lat), SP w Niedźwiadnej i ich braciszek **Przemek** (5 lat); **Sebastian Dymnicki,** SP w Rutkach; **Adrian Godlewski,** SP w Starym Bożejewie; **Ania Wojewoda,** SP nr 5 w Łomży; **Arleta Żyjewska,** GOK w Turośli; **Martyna Strumiłowska,** SP w Rutkach; **Dorota Parda,** SP w Lachowie (gm. Kolno); **Ola Krysiak,** SP w Ptakach (gm. Turośl); **Natalia Janczewska,** SP Grajewo; **Alina Miodek,** Gimnazjum w Białymstoku; **Wiktoria Hańska** (Wiktorowo, podaj adres); **Mateusz Okurowski,** SP w Rutkach; **Paulina Lenkiewicz,** GOK w Turośli; **Adrian Zawidzki,** SP nr 2 w Suwałkach; **Bogna Korzeniowska** (5 lat) z Hajnówki; **Kinga Rusin** (6 lat) w Zambrowie.

Gminny Ośrodek Kultury w Turośli, Szkoła Podstawowa w Rutkach oraz Szkoła Podstawowa w Drogoszewie otrzymają zestawy plastyczne, a opiekunowie bibliofilskie albumy „Maksymy i autografy posłów i senatorów".

Nagrodzonych oraz opiekunów dzieci, pod których kierunkiem powstały prace w GOK w Turośli i Szkołach w Rutkach oraz Drogoszewie zaprosimy listownie do redakcji. Kalendarze wyślemy pocztą.

Na zdjciu: akwarela Anny Zalewskiej

Z regionu

AUGUSTÓW

• Nowe podatki i ceny biletów na przejazd autobusem komunikacji miejskiej uchwalił samorząd. Za posiadanie jednego psa trzeba będzie zapłacić 30 złotych (do 31 marca każdego roku, bez potrzeby wezwania na piśmie), bilet normalny będzie kosztował 1,80 zł, ulgowy połowę.

CIECHANOWIEC

• Prokuratura Rejonowa w Wysokiem Mazowieckiem umorzyła postępowanie w sprawie nieprawidłowości w Urzędzie Miasta w Ciechanowcu, jakie zgłosił radny powiatu Tadeusz Mirkowicz. W jego ocenie, burmistrz Sławomir Łapiak miał nielegalnie przenieść inwestycję drogową z jednej miejscowości do innej i doprowadzić do marnotrawstwa pieniędzy. Inne zarzuty dotyczyły poświadczania nieprawdy w dokumentach, finansowania z urzędowych pieniędzy prywatnych imprez w Kiermusach. Prokuratura dopatrzyła się w działaniach burmistrza całego szeregu nieprawidłowości. Na przykład, w przypadku drogi był to przypadek samowoli budowlanej, ale taki, który w efekcie przyniósł korzyści lokalnej społeczności, a nie spowodował strat. Wobec innych zarzutów prokuratorzy albo nie dopatrzyli się znamion przestępstwa, albo uznali, że przekroczenia prawa miały znikomą szkodliwość społeczną. Wnioskujący o zbadanie postępowania burmistrza zapowiadają zaskarżenie decyzji wysokomazowieckiej do Prokuratury Okręgowej w Łomży.

DĄBROWA MOCZYDŁY

• Zmodernizowany został pięciokilometrowy odcinek trasy, pozwalającej skrócić przejazd z Wysokiego Mazowieckiego do Ciechanowca i uniknąć ruchu na krajowej drodze nr 66. Inwestycja dofinansowana została z programu SAPARD.

DWORAKI STAŚKI

• Niepubliczny Zakład Opiekuńczo-Leczniczy „Podlasie", prowadzony przez Stowarzyszenie „Praca i rozwój" z Piaseczna koło Warszawy, powstał w rozbudowanym budynku dawnej szkoły; powierzchnia użytkowa zwiększyła się pięciokrotnie. Zakład zamierza zajmować się przewlekle chorymi, a w dalszej przyszłości także rehabilitacją. Dla gminy Sokoły i samej wsi Dworaki powstanie placówki oznacza na początek około 30 nowych miejsc pracy.

MAŁY PŁOCK

• Skutecznie zakończyły się zabiegi mieszkańców i władz o poprawę bezpieczeństwa dzieci, wędrujących do szkoły podstawowej i gimnazjum: administrator krajowej drogi nr 63, przy której leży Mały Płock oddzielił jezdnię od chodnika słupkami za łańcuchem.

• Kurs komputerowy dla bezrobotnych zorganizowały władze gminy przy współpracy NOT w Łomży i powiatowego Urzędu Pracy w Kolnie. Podobnie jak w przypadku poprzednich szkoleń, wykorzystywany jest sprzęt zdobyty przez małopłockie szkoły w ogólnopolskich konkursach. Bezrobotni poznają podstawy obsługi komputera, korzystania z internetu i będą mogli szukać w sieci ofert zatrudnienia.

NOWE PIEKUTY

• Finansowe obciążenia, związane z utrzymaniem oświetlenia ulic, zamierza zmniejszyć już w przyszłym roku samorząd, zwłaszcza że budżet państwa przestaje „prąd" dotować. W planie przyszłorocznych wydatków radni zapisali 80 tysięcy złotych na wymianę lamp na bardziej energooszczędne.

NUR

• Imię Papieża Jana Pawła II oraz sztandar otrzymało Publiczne Gimnazjum. Mottem uroczystości, którą poprzedziło nabożeństwo w Kościele pod wezwaniem Świętego Jana Apostoła, były słowa Ojca Świętego: „Nigdy nie jest tak, żeby człowiek, czyniąc dobrze drugiemu, tylko sam był dobroczyńcą, jest jednocześnie obdarowany wdzięcznością tego drugiego".

STAWISKI

• Z wnioskiem o budowę chodnika na odcinku Stawiski — Osiedle Smolniki (przy bardzo ruchliwej drodze krajowej nr 61) oraz kładki dla pieszych przy ul. Zjazd wystąpił do Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad burmistrz. Podobne rozwiązania zastosowane zostały w Kisielnicy i na trasie Grajewo — Augustów. Burmistrz złożył także wniosek do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Białymstoku o dokończenie budowy chodnika w ramach programu „Bezpieczna droga do szkoły". Zarząd powiedział „tak", ale pod warunkiem: samorząd gminy dołoży (70–75 tysięcy złotych)! Ponieważ gminy nie stać na taki wydatek, burmistrz zaproponował wykonanie dokumentacji i siłę roboczą, co przyspieszyłoby roboty. Ze względu na specyfikę robót Zarząd przystał tylko na pierwszą propozycję.

• Brak finansowego wspierania drużyny zarzuca burmistrzowi Stawisk prezes Klubu Sportowego. Burmistrz odpiera: przekazane piłkarzom przez Radę Miejską oraz Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych pieniądze zostały przez Klub wykorzystane, a obecnie nie ma możliwości, by coś jeszcze dodać. Natomiast burmistrz zarzuca prezesowi KS, że wciąż nie rozliczył się z otrzymanej dotacji i nie uregulował należności za paliwo (gmina użycza szkolnych autobusów na dojazdy piłkarzy na mecze IV ligi).

TRZCIANNE

• Chcieli nagrodzić, a sprawili kłopot. Radni gminy postanowili przyznać wójtowi Zdzisławowi Dąbrowskiemu nagrodę w wysokości niespełna 5,5 tysiąca złotych (netto) za skuteczne starania o zewnętrzne fundusze na inwestycje ekologiczne. Nie uwzględnili jednak, że prawo, dotyczące pracowników samorządowych, wyklucza nagradzanie ich w taki sposób. Uchylenie uchwały zapowiedział Podlaski Urząd Wojewódzki.

WĄSOSZ

• Coraz więcej skarg otrzymują władze gminy z powodu działalności dwóch kopalni kruszywa. Mieszkańcom najbardziej przeszkadzają ciężarówki ze żwirem, niszczące niedostosowane do takich obciążeń ulice, hałaśliwe i zagrażające innym użytkownikom dróg. Postulowali ustawienie znaków ograniczających tonaż pojazdów, ale administracja drogowa nie uważa tego za możliwe. Wójt Czesław Ołdakowski jest zdania, że kłopoty to „druga strona medalu", przyjmowanego rok temu z entuzjazmem przez mieszkańców, którzy zarabiali na sprzedaży kopalniom działek i znajdywali w nich pracę. Zwrócił się jednak do obu firm wydobywczych i kierowców ciężarówek o wolniejsze przejeżdżanie przez miejscowość i pojedynczo, a nie kolumnami.

Stajenka mazowiecka

Niemal 70 solistów i 43 zespoły zaprezentowały się w Powiatowym Konkursie Kolęd i Pastorałek „Stajenka 2003", zorganizowanym przez Miejski Ośrodek Kultury w Wysokiem Mazowieckiem dla uczniów młodszych i starszych.

Najlepszymi solistami (w kategorii 7–12 lat), okazali się: 1. Natalia Uścińska, reprezentantka Gminnego Ośrodka Kultury w Czyżewie oraz Anna Wróblewska z Wysokiego Mazowieckiego, 2. Joanna Gąsowska z Kobylina Borzym, Damian Kalinowski z Wysokiego Mazowieckiego oraz Ewa Kossakowska z Dąbrowy Wielkiej, 3. Grzegorz Borkowski z Rosochatego Kościelnego, Łucja Faszczewska z Wysokiego Mazowieckiego, Magda Melon, reprezentantka Gminnego Ośrodka Kultury w Czyżewie oraz Joanna Wnorowska z Kobylina Borzym.

Najlepszymi zespołami (w kategorii 7–12 lat), okazali się: 1. „Boże Nutki" z Gminnego Ośrodka Kultury w Sokołach, 2. „Stokrotki" z Kulesz Kościelnych oraz Chór Szkoły Podstawowej nr 1 w Wysokiem Mazowieckiem, 3. „Oaza Dzieci Bożych" z Wysokiego Mazowieckiego. Specjalne wyróżnienie otrzymał zespół ze Świetlicy Szkolnej w Wysokiem Mazowieckiem, a wyróżnienie przypadło „Scholi" z Wysokiego Mazowieckiego.

Najlepszymi solistami (13–20 lat), okazali się: 1. Aneta Koc, gimnazjalistka z Ciechanowca, Kamil Paduch, uczeń Zespołu Szkól Ogólnokształcących i Zawodowych w Ciechanowcu oraz Agata Wnorowska, gimnazjalistka z Wysokiego Mazowieckiego, 2. Anna Karwowska, uczennica Zespołu Szkół Rolniczych w Krzyżewie oraz Paweł Kujawski i Karol Parzonko, uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Ciechanowcu, 3. Aleksandra Dybowska, uczennica Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Ciechanowcu oraz Ewelina Marczuk, gimnazjalistka z Ciechanowca. Specjalne wyróżnienie otrzymał ks. Marcin Kuśmirek z Ciechanowca za przygotowanie młodzieży do konkursu, a wyróżnienie zdobyła Jolanta Rybak z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Ciechanowcu.

Najlepszymi zespołami, w kategorii wiekowej 13–20 lat, okazały się: 1. Chór Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem oraz Zespół Wokalny z Gimnazjum w Ciechanowcu, 2. „Gama" z Jabłonki Kościelnej oraz „Niezapominajki" z Kulesz Kościelnych, 3. „Nastolatki" z Wysokiego Mazowieckiego. Wyróżnienia zdobyły zespoły: „Angels" i „Rozśpiewane Gwiazdeczki" z Gimnazjum w Kobylinie Borzymach oraz Zespół Wokalno-Instrumentalny z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Ciechanowcu.

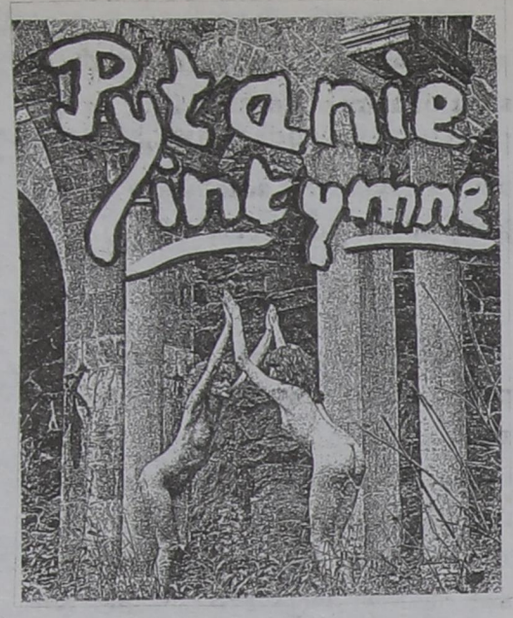

Wychodzę za mąż. Nigdy wcześniej nie byłam z żadnym chłopcem. Kochamy się bardzo i teraz cieszę się, że już wkrótce oddamy się sobie całkowicie. Ale ciągle myślę, jak to będzie. Chciałabym dowiedzieć się, co będę czuła w czasie orgazmu. Wiem, że dla mężczyzn z problemami jest viagra. A czy wymyślono już coś dla kobiet, żeby mogły wszystko przeżywać jak najpełniej?

Sabina

Niepotrzebny niepokój, bo jedynym i najlepszym waszym lekarstwem jest miłość. Odkryjecie siebie i spełnicie swoje oczekiwania w miłosnych uniesieniach. Trudno wymyślać scenariusze, bo one powstaną same, gdy będziecie blisko siebie.

Nie zawsze młode kobiety, które zaczynają życie erotyczne, przy pierwszych stosunkach przeżywają orgazm. Ale nie trzeba się tym zrażać, bo im lepiej poznacie swoje ciała, najwrażliwsze miejsca, tym więcej będziecie sobie dostarczać rozkoszy i wtedy także poczujesz największe uniesienia.

A jakie one są? Otóż tyle jest orgazmów, ile kobiet. Najczęściej pojawiające się objawy kobiecego orgazmu to przyspieszony oddech, szybsze bicie serca, wzrost ciśnienia, wystąpienie rumieńca prawie na całym ciele, a szczególnie na szyi i dekolcie, skurcze mięśni pochwy, także drżenie ciała. Nie wszystkie wymienione objawy muszą wystąpić. Mogą też pojawić się inne: rozpływająca się po całym ciele fala ciepła i rozkoszy, jakieś całkowite rozluźnienie, stan błogości. Ta sama kobieta za każdym razem może nieco inaczej przeżywać orgazm, zależy od partnera, pieszczot, psychicznego nastawienia.

U większości kobiet orgazm osiągany jest w wyniku pobudzania łechtaczki. U innych pojawia się w trakcie stosunku albo w czasie jednoczesnego pobudzania łechtaczki i pochwy.

Młodej, kochającej się parze nie jest potrzebna viagra ani inne „pobudzacze". Afrodyzjakiem będziecie sami dla siebie wzajemnie. Wystarczającym!

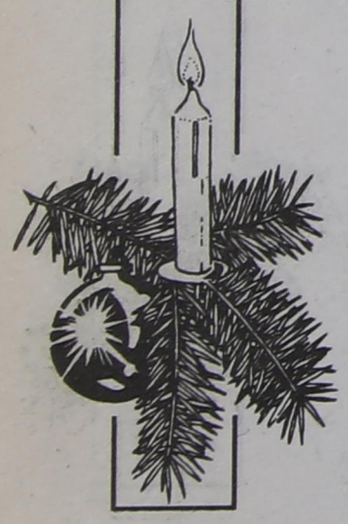

LEKARZ DOMOWY

Mam dość liczną rodzinę i zwykle się wzajemnie gościmy. A w tym roku wszyscy spotykamy się na weselu. Jestem dość kiepskim zawodnikiem zabawowo-alkoholowym. Zawsze następnego dnia trzaska mi głowa. Jak sobie radzić z tym problemem?

Tadeusz

Wyjątkowo skuteczne są sposoby naszych babć. One wiedziały zawsze, co podać. Otóż kwas z kiszonej kapusty oraz sok z kwaszonych ogórków są wyjątkowo skuteczne. Zawierają wytrącone przez alkohol sole potasowe, niezbędne organizmowi. Skuteczny jest też kompot z suszonych owoców, który również zawiera potas i sód. A składniki te pomagają oczyścić organizm z toksyn.

Skutki przepicia i przejedzenia złagodzi także mocna herbata z cytryną i miodem. Dobra jest mieszanka ziołowa z mięty i melisy, która dodatkowo uspokaja roztrzęsiony organizm.

Przemianę materii przyspieszy wypicie kefiru lub zsiadłego mleka, w ten sposób organizm szybciej pozbędzie się alkoholu. Dobrze jest wypić wapno, które zawsze działa jak odtrutka.

Najlepiej byłoby nie przedawkować. Dobrze jest też pamiętać o zasadzie, aby w czasie ucztowania nie mieszać różnych alkoholi. Może sympatycznie się pije, ale skutki są bolesne. Dietetycy twierdzą, że cierpienie dnia następnego jest bardziej dokuczliwe po alkoholach czerwonych niż po białych. Dokuczliwy ból trzeba koniecznie złagodzić, najlepiej byłoby połknąć tabletkę przeciwbólową i jeśli to możliwe, złe samopoczucie przespać.

§ POD PARAGRAFEM

W nowym roku wychodzę za mąż. Mój narzeczony jest Niemcem i ma obco brzmiące nazwisko. Ja jestem przywiązana do swojego, zresztą ładnego nazwiska i chciałabym je zachować. Nie wiem jednak, czy jest to możliwe. W mojej wsi wszystkie dziewczyny, które wychodziły za mąż, przyjmowały nazwisko męża. Czy żeby mieć dwa nazwiska, trzeba coś dodatkowo załatwiać? A później w jakiej kolejności powinnam je używać? Po ślubie planujemy zamieszkać w Polsce. Zastanawiamy się, gdzie lepiej wziąć ślub, czy w Polsce, czy w Niemczech?

Monika

Od panny młodej zależy, jak chce się nazywać po zawarciu małżeństwa. Ma trzy wersje do wyboru: może zachować swoje panieńskie nazwisko i używać go po wyjściu za mąż; może przyjąć nazwisko męża albo też do swojego nazwiska dołączyć nazwisko męża. Zgodnie z polskim prawem, można mieć nazwisko składające się maksymalnie z dwóch członów. Wybór należy do przyszłej mężatki. W związku z wyborem dwuczłonowego nazwiska nie trzeba wypełniać jakichś dodatkowych formalności. Jedynie przy ustalaniu daty ślubu trzeba zgłosić swój wybór, aby poprawnie zostały przygotowane dokumenty.

W wypadku dwuczłonowego nazwiska zawsze nazwisko panieńskie pisze się najpierw, a nazwisko męża na drugim miejscu.

Nawet jeśli żona ma dwuczłonowe nazwisko, dzieci, które przyjdą na świat w tym małżeństwie, będą nosiły nazwisko ojca.

Polskie przepisy nie uzależniają praw małżonków od tego, gdzie zawarli ślub, a jedynie od ich wspólnego miejsca zamieszkania. Jeśli nawet weźmiecie ślub w Niemczech, a później zamieszkacie w Polsce, to wasze stosunki, zarówno majątkowe, jak i osobiste będą regulowane zgodnie z polskim kodeksem rodzinnym i opiekuńczym.

POZNAJMY SIĘ

Jestem wysokim, dojrzałym, opiekuńczym mężczyzną (40/182). Nie pragnę przygód, lecz wciąż szukam swojej ukochanej drugiej połówki. Miłej, skromnej, bliskiej kobiety, panny lub wdowy (lat 30–40), która kocha przyrodę. Mieszkam na wsi. Może uda nam się razem powitać Nowy Rok?

Samotny z Podlaskiego

❤

Dwóch, sympatycznych chłopaków (22 lata, 182 cm wzrostu), pozna dwie miłe dziewczyny (lat 20–22), które jak oni są smutne i samotne.

Spotkajmy się. Może coś w nas zaiskrzy?

Samotny: tel. 693 764 586
Smutny: tel. 608 803 024

Z dwoma miłymi chłopakami kontakt tylko telefoniczny. Redakcja nie dysponuje adresem.

❤

Jeżeli wiesz, że jesteś bardzo kobieca, zadbana; czujesz, że jesteś inteligentna, zaradna, dojrzała emocjonalnie, lecz w głębi trochę nieśmiała... Jeżeli jesteś sama i mimo zalet w Twym życiu jest „coś nie tak", napisz do mnie. Wiek, waga, dzieci, powód Twej samotności są dla mnie bez znaczenia.

Jestem wolnym, zadbanym mężczyzną (43 lata) z tym samym problemem: pragnę dawać szczęście i być szczęśliwym.

Robert

❤

Samotny, starszy pan szuka miłej partnerki, także emerytki, na jesień wspólnego życia. Tel. 473 08 10.

Tadeusz

KONKURS

Miłość moja szalona...

Dojrzała lub szalona? Pełna westchnień lub namiętności? A może i taka, i taka, i taka, i taka: piorunująca mieszanka? Szalona? Trwała? Przelotna?

Napisz o tej jednej, jedynej, która na zawsze zostanie w Twej pamięci...

Na autorów najciekawszych wspomnień, pamiętników, opowieści czekają fantastyczne nagrody: I — tygodniowy pobyt nad morzem (dla dwóch osób, w maju...); II — karnet na bal karnawałowy (dla pary, kilka propozycji terminów i miejsca); III — szampan. Wszyscy autorzy otrzymają pamiątkowe srebrne serduszka.

Termin nadsyłania („Kontakty", 18-400 Łomża, al. Legionów 7): do 15 stycznia.

Spadło na nich jak śnieg z jasnego nieba...

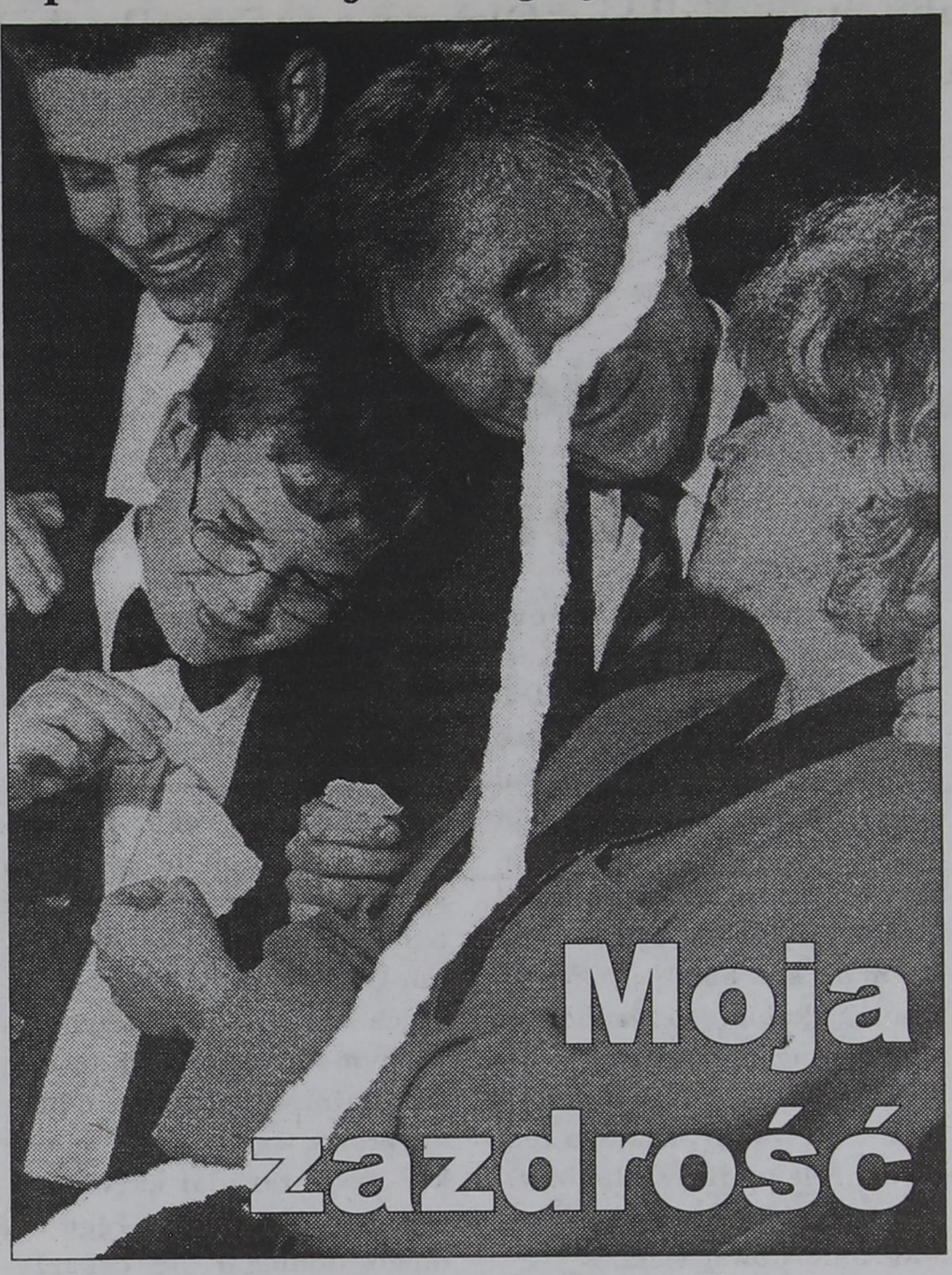

Moja zazdrość jest biała

Zawsze jest tak samo: około pół setki rodziny zjeżdża się do babci — mówi Tomek, lat 25, student Politechniki Białostockiej. — To niesamowite spotkanie. Wszyscy się całują, przytulają, chcą wiedzieć, co u kogo przez rok się zmieniło. Rozmawiamy jeden przez drugiego, a potem siadamy do stołu. W takiej chwili czujemy, że łączy nas coś więcej niż nazwisko albo gałęzie tego samego rodowego drzewa. Są moi rodzice i rodzeństwo, jest choinka nieporównywalna z żadną inną. Jest nasz piękny czas; jest nasza pora świętowania. Nigdy nawet przez myśl mi nie przeszło, że tych chwil mogłoby mi nagle w życiu zabraknąć. Nie wyobrażałem sobie i co? I nagle, w tym roku, zabraknie mnie w tym rodzinnym towarzystwie. Nie umiem opisać tego, co czuję. Podobno chłopaki nie płaczą, ale jeśli w świątecznym czasie jednak się rozpłaczę, nie będę tego ukrywał. Niech się śmieją! Niech mnie nawet pokazują palcami. Bo moje miejsce jest w domu babci; bo moje miejsce na świecie jest całkiem gdzie indziej.

Do wigilijnej kolacji Robert, lat 23, zasiada w znacznie mniejszym niż Tomek gronie, ale tak samo z bliskimi. Na stole karp w galarecie, pierogi z kapustą i grzybami, barszczyk, ciasto. A wszystko najsmaczniejsze na świecie, bo przygotowane przez mamę. Robert zawsze z radością czeka na tę wielką chwilę dzielenia się opłatkiem, na czas rozpakowywania prezentów spod choinki; na to, że nareszcie są razem; że cieszą się swoją obecnością.

— Teraz nie wiem, jak będzie. Koledzy zapowiadają, że prześpią całe święta przede wszystkim dlatego, żeby nie wpaść w dołek — mówi. — W końcu to tylko dwa dni... Ale wydaje mi się, że będą strasznie długie, może najdłuższe w moim życiu. To było jasne od początku, to znaczy odkąd tu jestem. I niby się nie dziwię, ale z drugiej strony nie chcę teraz o tym nawet myśleć. Bo jak człowiek myśli, to coś wymyśli przeważnie na swoje utrapienie.

Mama Krzysztofa, lat 26, nie żyje od siedmiu lat, ojciec prawie od roku. Ona zmarła tuż przed wigilią, ojciec po Trzech Królach. I dlatego właśnie, kiedy brakuje tych najbliższych, Krzysztof coraz częściej wspomina tamte wspólne święta. Na Boże Narodzenie od lat całą rodziną jeździli do babci. Na stole pierogi, przygotowane przez ciocię, w pokoju ogromna, prawdziwa choinka do sufitu. Opłatek, kolędy, prezenty. Ostatni, w postaci 500 złotych, podarował mu ojciec...

— Nie pamiętam już, co sobie kupiłem, ale najważniejsze było to, że jeszcze jesteśmy rodziną — wspomina Krzysztof. — Na wigilię przychodził też młodszy brat ze swoją dziewczyną. Mamy zawsze mi brakowało, a teraz, kiedy umarł ojciec, czasem trudno mi się pozbierać. Ale życie idzie dalej; święta z kimś, czy bez kogoś na jedno wychodzi. I tak będą, chociaż powtarzam sobie, że miną raz dwa...

Marek, lat 23, ma dziewięcioro rodzeństwa. Znowu będzie dużo ludzi przy wigilijnym stole. Podzielą się opłatkiem, a potem, przy choince do sufitu, będą zajadać smaczne kluski z makiem, rybę po grecku, karpia w galarecie, popijać barszczyk i cieszyć się tym, że życie, chociaż krótkie i pełne także niemiłych niespodzianek, na swój sposób jest piękne!

— Staram się nie myśleć, jakie czekają mnie święta — mówi Marek. — Już postanowiłem: kiedy się obudzę, powiem sobie, że znowu mamy bardzo długi weekend. Nie idzie się do pracy, nie zapisujesz się do lekarza, ludzi wkoło jakby znacznie mniej, więc właściwie wszystko wygląda tak, jak normalny weekend w ciągu całego roku. Tak przynajmniej wyobrażam to sobie teraz, ale z drugiej strony już teraz trochę obawiam się, że coś się we mnie załamie — przyznaje szczerze. — To nieprawda, że w takich jak my, nie ma wrażliwości. A poza tym święta będą przecież i w radiu, i w telewizji, więc nie da się przed nimi uciec. Tak było, jest i będzie. Nie ucieknę ja, nie ucieknną inni...

W rodzinnym domu Maćka, lat 22, z jego mamą, starszą siostrą i młodszym bratem do wigilijnego stołu zasiadają także babcia i ciocia. Są gołąbki z pieczarkami i inne smakowite potrawy, których na pewno nie jada się w innych domach. Wszyscy starają się być dla siebie mili, uśmiechnięci. Nie chce im się rozstawać, bo jest inaczej niż cały rok.

— Teraz też jest inaczej — mówi Maciek. — To spadło na mnie, jak śnieg z nieba. I nic nie da się odwrócić. Więc zamiast przy stole z nimi, chociaż mieszkają niedaleko, będę siedział przed telewizorem. I takie będzie moje świętowanie. Nie ucieknę przed tym czasem, bo święta są wszędzie: i tu, i tam, i tam, gdzie stąd, poza lasem, nic nie widać...

Kiedy Borys, lat 29, Białorusin z Witebska, był kilkuletnim chłopcem, któregoś dnia znalazł ukrytą w szafie, zawiniętą w prześcieradło ikonę z wizerunkiem którejś świętej, pamiątkę po nieżyjącej już babci. Jest jedynakiem, więc swoim odkryciem nie pochwalił się rodzeństwu. Zresztą, nie wiedział nawet, co znalazł! Gdy do domu wróciła mama, wszystko stało się jasne. A kiedy odpowiedziała mu na wszystkie pytania, nagle sama rozpłakała się: „Synku, pamiętaj: nikomu o tym nie mów! Nikomu!".

— Nie powiedziałem. Ale pamiętam też, że o świętach Bożego Narodzenia mama mówiła mi na ucho! — wspomina Borys. — Aż do czasów Gorbaczowa cerkwie w Witebsku były zamknięte, albo zamienione na muzeum lub dom kultury. Świętowaliśmy za to bardzo hucznie Nowy Rok z „dziadkiem mrozem". Dopiero od początku lat dziewięćdziesiątych wszystko się zmieniło. Ludzie cieszyli się, że bez strachu mogą okazywać swoją wiarę i obchodzić najważniejsze prawosławne święta i w cerkwi, i w rodzinie. W naszym domu też się zmieniło: całkiem inne daty w kalendarzu stały się dla nas ważne. Na stole świąteczne pierogi, sałatka. Wielka radość z narodzenia Pańskiego.

W 2000 roku, z trzynastoma dolarami w kieszeni, Borys wyruszył w wielką podróż do Polski; w wielką podróż w nieznane. Dotarł do Białegostoku, znalazł pracę, poznał dziewczynę katoliczkę. To właśnie w jej rodzinie po raz pierwszy w życiu zobaczył biały „cieniutki placek", którym ludzie przełamują się w czasie wigilii.

— To było niesamowite! — wspomina pierwsze wrażenia. — Wszyscy mają łzy w oczach, całują się, obejmują, życzą sobie wszystkiego, co w życiu najlepsze. Widać, że to ważna dla nich chwila. Są szczęśliwi. To naprawdę jest piękne! Nie mogłem się napatrzeć!

Podczas tegorocznych świąt Bożego Narodzenia Borys nie zasiądzie z nimi do stołu. Przede wszystkim zasiądzie przed telewizorem, żeby zobaczyć, jak cieszą się inni i cieszyć się z ich radości!

— Są dwa rodzaje zazdrości: czarna i biała — mówi. — Czarna to taka, kiedy życzysz komuś, aby stracił to, czego ty nie masz; to zazdrość nieludzka. Biała to taka, kiedy życzysz komuś, żeby był szczęśliwy tak, jakbyś życzył tego sam sobie lub tym, których kochasz. Moja zazdrość jest biała. Przecież życie nie kończy się na zakładzie karnym; ani tym w Czerwonym Borze, ani innym, gdziekolwiek indziej.

GABRIELA SZCZĘSNA

PS. Imiona zostały zmienione.

KONKURS

Moja niezwykła Wigilia

Opowieść o swojej niezwykłej, z powodu różnych okoliczności i powodów, Wigilii. Krótko: maksymalnie około 2 strony maszynopisu. Twoja opowieść może być też napisana ręcznie.

Autorzy trzech najlepszych opowieści zostaną nagrodzeni:

I nagroda — zestaw obiadowy

II nagroda — zestaw do kawy

III nagroda — komplet sztućców

Opowieści (zostaną wydrukowane) prosimy przesyłać („Kontakty", 18-400 Łomża, al. Legionów 7) do 15 stycznia 2004 r.

Oskarżony o zamordowanie żony, nauczycielki jednej z augustowskich szkół średnich, jest niewinny, stwierdził Sąd Okręgowy w Suwałkach. Prokurator, który jest przekonany o winie, zapowiada apelację

Tajemnica mordercy

Tajemniczy proces

Szczegóły ciągnącego się ponad dwa lata procesu owiane były wielką tajemnicą. Utajniony był zarówno akt oskarżenia, jak i paragrafy kodeksu karnego, z jakich sądzony był oskarżony. Do wiadomości publicznej podany został jedynie wyrok. Jednak już jego uzasadnienie odczytane zostało po wyproszeniu postronnych.

Tajemnicza zbrodnia

Teresę S. (41 lat) znajomi wspominali jako wesołą i pełną życia kobietę. Nikt też nie słyszał, aby między nią a jej mężem, z zawodu elektronikiem, dochodziło do jakichś poważnych scysji. Owszem, czasem się kłócili, ale nikt nie widział w tym niczego dziwnego.

„W tym związku to raczej ona wydawała się dominować. Ale wiele jest takich par. A skoro jemu to nie przeszkadzało...", twierdzili ludzie, z którymi rozmawialiśmy cztery lata temu.

S. mieli jedno dziecko, kilkunastoletniego chłopca.

Zbrodnia została popełniona w maju 1999 roku. Ciało Teresy S. policjanci znaleźli w jej własnym domu. Piętro wyżej, w swoim pokoju, leżał nieprzytomny syn. Z zeznań teściów i męża zamordowanej, który zresztą powiadomił policję, wynikało, że do domu włamali się bandyci, którzy udusili kobietę i zrabowali dużą sumę pieniędzy. Jan S. twierdził, że został ogłuszony i skrępowany. Dlatego też, co uparcie podkreślał, nie widział, kto zabił żonę i próbował zamordować syna.

Policjanci nie znaleźli jednak śladów włamania. Jan S., któremu postawiony został zarzut uduszenia żony i próba zabójstwa syna, został zatrzymany. Po dwóch tygodniach wyszedł na wolność.

Tajemnicza rozprawa

Proces, podczas którego Jan S. odpowiadał z wolnej stopy, rozpoczął się w grudniu 2001 roku. Od początku, ze względu na dobro syna, sprawa prowadzona była za zamkniętymi drzwiami. Oskarżyciel do wcześniejszych zarzutów dołączył bowiem molestowanie chłopca.

W minionym tygodniu prokurator, wygłaszając mowę końcową, zażądał kary dożywotniego więzienia. Tego samego domagał się oskarżyciel posiłkowy. Obrona apelowała o uniewinnienie.

Jan S. nie przyszedł na ogłoszenie wyroku. Obecna była jedynie rodzina zamordowanej, która decyzję uniewinniającą w większości przyjęła z wyraźną ulgą. Przez cały czas bowiem krewni twierdzili, że Jan S. został skrzywdzony, a organy ścigania nie zadały sobie trudu, aby sprawdzić wersję z włamaniem. Wiele pretensji kierowali też pod adresem dziennikarzy, którzy, ich zdaniem, zbyt wcześnie ferowali wyrok.

Jedynie Wacław Sawicki, brat zamordowanej, który w trakcie procesu występował w charakterze oskarżyciela posiłkowego, nie podzielał tej pewności. Po wyjściu z rozprawy, zapytany przez dziennikarzy, kto jest winien śmierci jego siostry, odparł tajemniczo, że wie, ale powiedzieć nie może.

Prokurator zapowiada zaskarżenie wyroku.

Morderca, ktokolwiek by nim był, nadal jest na wolności.

JOANNA AUGUSTYN

Gratis... w Kredyt Banku

Z ALICJĄ DĄBROWSKĄ, zastępcą dyrektora Kredyt Bank SA Oddział w Łomży, rozmawia Piotr Ilecki

— Pani Dyrektor, ostatnio Kredyt Bank wprowadził do oferty Konto Oszczędnościowe, wcześniej kredyt okolicznościowy, kartę kredytową. Dużo w ciągu roku.

— Jesteśmy bankiem uniwersalnym, ale chcemy aktywniej zaistnieć na rynku usług detalicznych. Dlatego od kilku miesięcy poszerzamy i modyfikujemy ofertę, dostosowując ją do aktualnych potrzeb naszych klientów. W tym roku wprowadziliśmy między innymi właśnie Konto Oszczędnościowe, czyli rachunek dla osób, które zamierzają oszczędzać, niekoniecznie systematycznie. Konto łączy w sobie zalety rachunku osobistego i lokaty terminowej.

Do rachunku wydawana jest karta Visa Electron Kontakt lub Maestro Kontakt, pełniące funkcję identyfikacyjną. Umożliwiają także sprawdzenie salda w bankomacie. Saldo może także być raportowane SMS-em, sprawdzane przez internet, telefon lub w placówce.

— Na święta proponujecie także dobrze oprocentowaną lokatę.

— Zaproponowaliśmy półroczną lokatę Constans. Ma stałe oprocentowanie, które wynosi rocznie 4,5 i jest jednym z wyższych na rynku. To świąteczny prezent dla naszych klientów.

Do Wigilii prowadzimy także subskrypcję certyfikatów funduszu inwestycyjnego mieszanego KB Kapitał Plus. Tę ofertę przygotowaliśmy z naszym belgijskim akcjonariuszem KBC. Wysokość odsetek od kapitału jest uzależniona od zmiany wartości trzech indeksów rynków zagranicznych. Uczestnik funduszu, jeśli utrzyma aktywa do dnia zapadalności, otrzyma zwrot zainwestowanego kapitału i gwarantowane 10 proc. odsetek. Jeśli wzrost indeksów przekroczy minimalną stopę zwrotu, klienci otrzymają wyższe zyski. Od połowy grudnia proponujemy naszym klientom certyfikaty nowego funduszu KB Dolar, w którym można inwestować w dolarach, m.in. w zagraniczne bezpieczne obligacje rządowe, unikając ryzyka kursowego.

— Kredyt Bank, jak sama nazwa wskazuje, to też kredyty. Czy klienci mogą liczyć na równie korzystne oprocentowanie?

— Tak, dla naszych klientów od kilku lat przygotowujemy kredyty okazjonalne: na wakacje, święta, do szkoły czy na walentynki. Cieszą się sporym zainteresowaniem, ponieważ ich oprocentowanie jest relatywnie niskie. Dodatkowo procedury kredytowe są ograniczone do minimum, a przy niewielkich kwotach, w tym roku do trzech tysięcy, kredyt można zabezpieczyć tylko wekslem własnym, co w praktyce oznacza, że nie trzeba szukać poręczycieli. Teraz łomżyniakom proponujemy kredyt Zimowy, oprocentowany 9,9 proc.

Mamy także inteligentną kartę kredytową z czipem. I tu także chcieliśmy być najlepsi — mamy najdłuższy bezodsetkowy okres — aż 56 dni. A nasz kredyt mieszkaniowy Ekstralokum „Rzeczpospolita" uznała za najlepszy na rynku.

— Kredyt Bank korzysta z wiedzy i doświadczenia swojego akcjonariusza. Jak przydaje się silny, zagraniczny inwestor?

— KBC jest naszym strategicznym akcjonariuszem i rzeczywiście osiąga bardzo dobre wyniki finansowe. Po trzech kwartałach tego roku zanotował zysk w wysokości 860 mln euro. Suma bilansowa KBC wynosi 224 mld euro i przekracza ponad dwukrotnie sumę bilansową wszystkich banków komercyjnych w Polsce. KBC zapewnił, między innymi, powodzenie ostatniej emisji akcji o wartości 665 mln zł, zadeklarował także objęcie kolejnej, planowanej na przyszły rok.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzę obecnym i przyszłym klientom naszego Oddziału radosnych i spokojnych Świąt, spędzonych w atmosferze rodzinnego ciepła, a w Nowym 2004 Roku wiele pomyślności w życiu osobistym i wielu dalszych, udanych transakcji we współpracy z Kredyt Bankiem S.A. Oddział w Łomży.

Promocja

Za tydzień:

święto kawalarzy czyli rozstrzygnięcie konkursu!

Penis Europejczyka ma pięć centymetrów średnicy, ustalili eksperci w Brukseli i wymagają, aby wielkość prezerwatyw odpowiadała „normie".

Pół roku więzienia, taką karę planują wprowadzić Brytyjczycy dla przyłapanych na seksie w miejscu publicznym

Co czwarty Polak uprawia seks co dwa dni, co piąty dwa razy w tygodniu. Z roczną średnią, 126 stosunków, Polacy zajmują 16. pozycję wśród narodów świata.

Do używania podczas gry miłosnej kajdanek przyznała się co dwudziesta osoba.

Tylko 5 proc. zdradzających i zdradzanych potrafi wyjść z trójkąta bez psychicznych obciążeń.

Z pierwszym razem do nocy poślubnej czeka w Polsce tylko 2 proc., a 20 proc. decyduje się na seks w pierwszych trzech miesiącach znajomości.

Za legalizacją prostytucji w Polsce opowiada się 70 proc. mężczyzn i 40 proc. kobiet.

Aż 60 proc. prostytutek jest matkami; 38 proc. ma jedno dziecko, 15 proc. dwoje.

Minutę i 24 sekundy trwał najdłuższy pocałunek pod wodą. Zawody odbyły się we włoskiej miejscowości Riccione; zwyciężyli Samanta i Lorenzo.

Dwóch na trzech Polaków uważa, że koniec z seksem następuje między 50. a 60. rokiem życia.

Polakowi, który dopuści się „nieobyczajnego wybryku", grozi areszt, ograniczenie wolności, grzywna do 1500 zł lub nagana.

Rekordzistka Polski odbyła stosunki z 517 mężczyznami. Jeden po drugim!

Jeden miligram viagry, rozpuszczony w wodzie, wystarcza na utrzymanie w dwutygodniowej dobrej kondycji dwa... wazony ciętych kwiatów.

Eros i życie

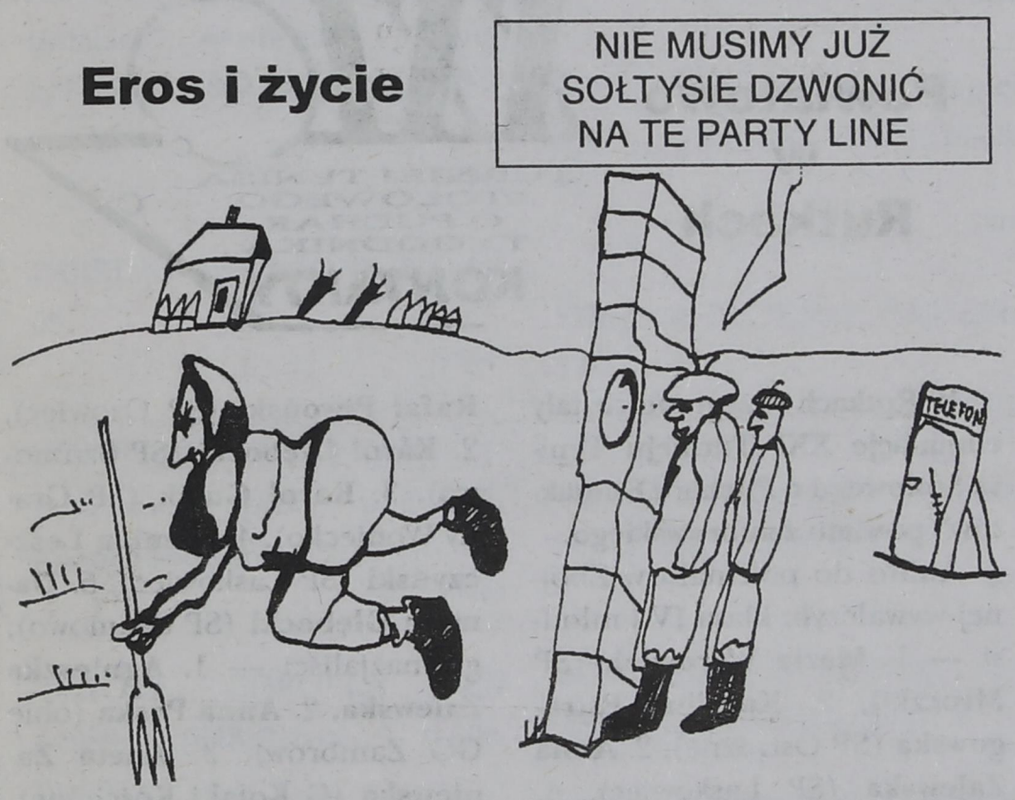

spięcia

Fabrykę płyt drewnopochodnych za 60 milionów euro zamierza wybudować za dwa lata w rejonie Nowogrodu Wielkiego w Rosji firma Pfleiderer Grajewo (dawniej Zakłady Płyt Wiórowych). Spółka, z dominującym udziałem kapitału niemieckiego, chce sfinansować budowę w Rosji, emitując w przyszłym roku nową serię akcji, adresowanych do polskiego rynku kapitałowego. Słowem: Polacy sfinansują wybudowanie przez niemiecką spółkę fabryki w Rosji, gdzie siła robocza będzie tania i by można było zamknąć fabrykę w Grajewie, gdzie siła robocza, po wejściu Polski do UE, może być droższa. Kupimy sobie własną upadłość?!

•

W całej Polsce kolejarze wyszli na tory. Strajkowali. Tu i ówdzie nadal strajkują. Nie jeżdżą pociągi. Wszędzie. Ale nie w Łomży! Bo... w Łomży od dawna nie ma pociągów. Bywa, że i od przybytku głowa boli.

•

Łomżyńscy radni przyznali dodatkową dotację w wysokości prawie 40 tysięcy złotych przedszkolu im. Aniołów Stróżów, prowadzonemu przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Łomżyńskiej. Aniołom zabrakło pieniędzy, ponieważ uczęszcza do nich mniej dzieci, niż zakładano. Stowarzyszenie chce przedszkole w przyszłym roku zlikwidować, czyli dotacje poszły na pokrycie niezbyt rozsądnej jego działalności finansowej. Kto ma anioła w rodzie, tego bieda nie ubodzie!

„MARPOL"
Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe
18-401 Łomża, ul. Nowogrodzka 274, tel. (086) 216-58-39

SPRZEDA:

• **HALĘ WARSZTATOWĄ** — położoną w miejscowości Kupiski Stare (baza SKR) o pow. ok. 400 mkw wraz z działką o pow. 2114 mkw

• **DZIAŁKĘ** przyległą do ww. hali o pow. 8700 mkw

Szczegółowe informacje — nr tel. 216-58-39

fak.7721

Dyrektor
Zaocznego Liceum Ogólnokształcącego
dla Dorosłych w Miastkowie

ogłasza nabór

do Studium Eksternistycznego dla Dorosłych

z zakresu Liceum Ogólnokształcącego
na podbudowie szkoły podstawowej

Informacji udziela dyrektor szkoły, tel. 0-608-042-412

fak.7826

Belima OFERUJE

- SCHŁADZALNIKI MLEKA, POJ. 200 L – 6000 L NOWE I UŻYWANE (WYMIANA)
- DOJARNIE I HALE UDOJOWE – SYSTEMY ZADAWANIA PASZ
- HYDRAULICZNE ZGARNIACZE OBORNIKA
- WYPOSAŻENIE OBÓR
- ŚRODKI HIGIENY UDOJU

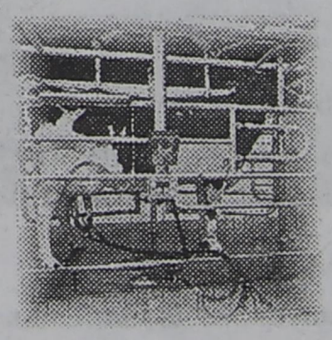

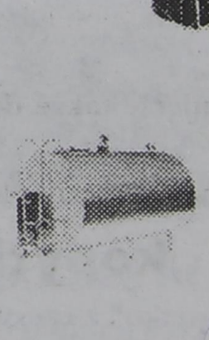

EXTRA JESIENNA PROMOCJA

Łapy, ul. Brańska 1, tel. (085) 715-67-79
tel./fax (085) 715-49-19, 0604-507-997

fak.7528

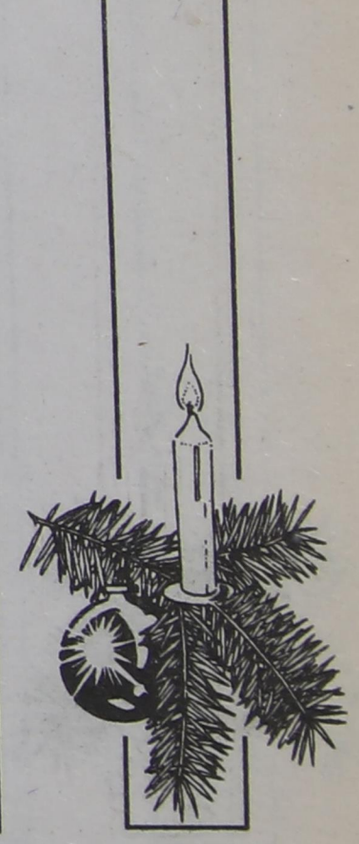

Kolędujmy wszyscy wraz, bo już na to wielki czas

— Podobno jakieś nie nasze kolędniki w tym roku po wsi chodzą? Ciekawe, co ona na to powie? — zastanawia się gospodarz.

— Ona jak ona, ale proboszcz? — niepokoi się Maciej.

— O to się nie frasujcie. On tylko każe cały czas sobie po imieniu mówić: Stefanek i Stefanek.

— Ciekawe, czy sołtysowi Brzezińskiemu te kolędniki się spodobają? — docieka Maciej.

— O sołtysie nic nie mogę powiedzieć, bo odkąd żeśmy go wybrali, jeszcze u nas nie był, chociaż żeśmy go zapraszali.

Za to nauczyciela zapraszać nie trzeba, bo sam po chałupach chodzi i dzieciakom w głowach ten cały Niemczuk miesza. A czym? Właśnie ostatnio Kuba Sienkiewicza czytał, a potem zapytał ojca: „Tato, a pan Niemczuk to krzyżak?" A teraz z Sienkiewcza Antoniuk jakieś przedstawienie urządza.

— Nic dziwnego — stwierdza gospodarz. — Od dziecka tylko lalkami się bawił.

— Jak my tak wszystkich będziemy obgadywać, to skończymy jak ta Jagna u Reymonta — przerywa Maciej.

Gospodarz podchodzi do okna. Ale coś psy niespokojne.

— Zdaje się, że to te nie nasze kolędniki idą!

I o to chodzi! Na kolędową nutę gra od serca kurpiowska kapela pana Janka. Łączą się głosy aktorów znakomitej świątecznej szopki, którymi są uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej Zakładów Spożywczych „Bona" w Łomży z Turoniem i Śmiercią, kolędników ze Zbójnej i gości licznie zgromadzonych w Centrum Katolickim przy Parafii pod wezwaniem Krzyża Świętego.

„Kolędujmy wszyscy wraz, bo już na to wielki czas!"

Na zdjęciach: kolędnicy ze Zbójnej; ks. bp Stanisław Stefanek łamie się opłatkiem z aktorem szopki

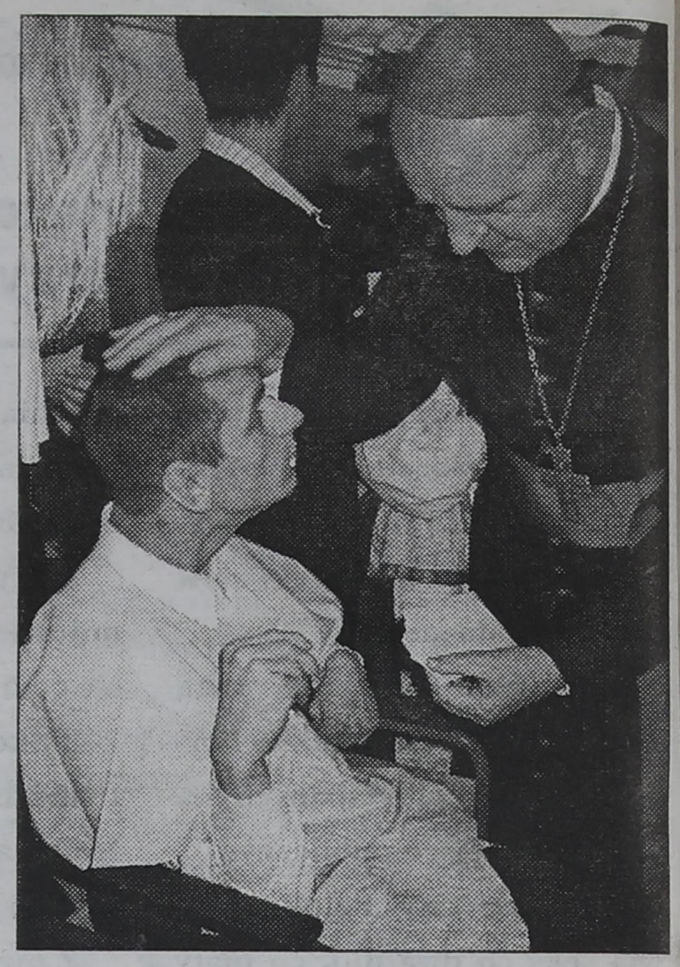

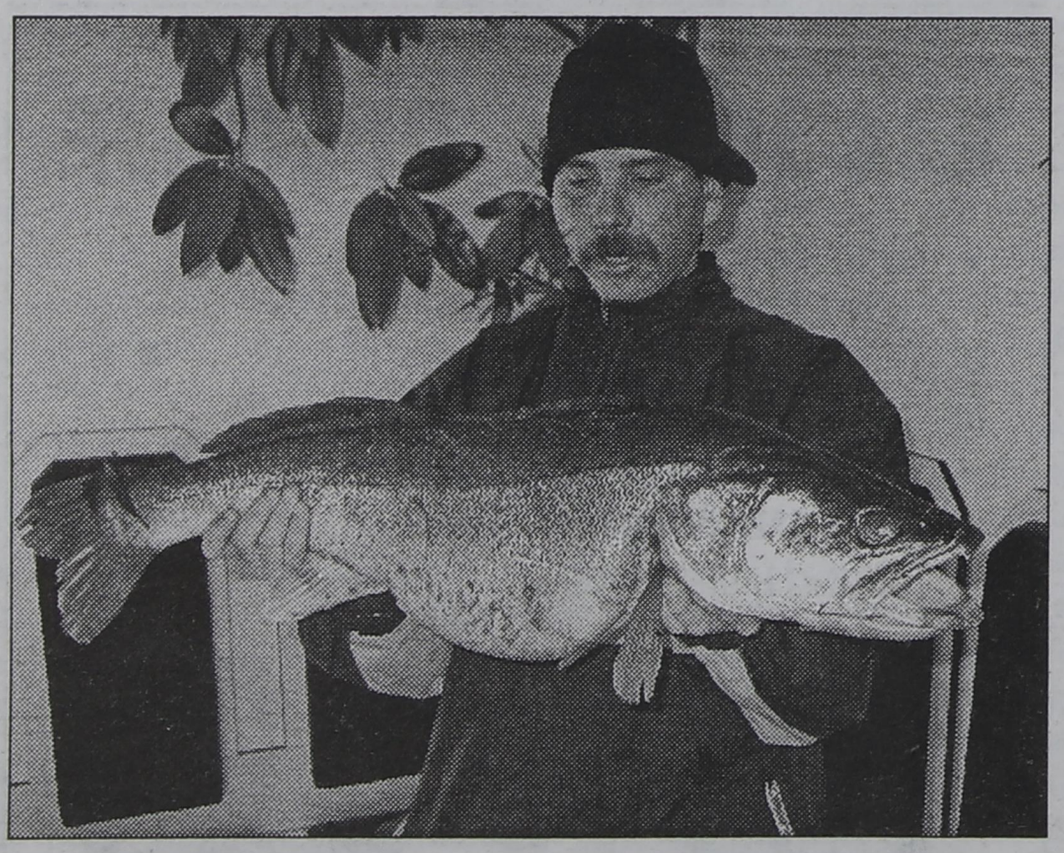

Na „kopytko"

Wziął na seledynowe „kopytko" z czerwonym grzbietem. Hol trwał około 5 minut. A na haku sandacz o wadze 7,75 kg i długości 93 cm!

Łowiłem w piątek, 19 grudnia, na Narwi koło Nagórek.

Arkadiusz Arnista
Łomża

Powiatowo w Rutkach

XXI TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR TYGODNIKA KONTAKTY

W Rutkach rozegrane zostały eliminacje XXI Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar „Kontaktów" powiatu zambrowskiego.

Awans do półfinału w Zbójnej wywalczyli: klasa IV i młodsi — 1. **Maria Worosilak** (SP Mroczki), 2. **Karolina Pstrągowska** (SP Ostróżne), 2. **Anna Zalewska** (SP Laskowiec), 4. **Emilia Rosiak** (SP Szumowo), 5. **Karolina Ambroziak** (SP Osowiec) oraz 1. **Adrian Długoborski,** 2. **Bartosz Wyrzykowski**, 3. **Jacek Zawistowski**, 4. **Robert Piłkowski** (wszyscy SP Wiśniewo), 5. **Karol Radziejewski** (SP Szumowo); klasa V–VI — 1. **Anna Godlewska,** 2. **Ewelina Lutostańska** (obie SP Laskowiec), 3. **Agnieszka Dyszczyk** (SP Osowiec), 4. **Martyna Mioduszewska** (SP Laskowiec), 5. **Joanna Brajczewska** (SP Kołaki Kościelne) oraz 1. **Rafał Piwoński** (SP Osowiec), 2. **Karol Głębocki** (SP Szumowo), 3. **Karol Guzik** (SP Grądy Woniecko), 4. **Damian Leszczyński** (SP Laskowiec), 5. **Damian Głębocki** (SP Szumowo); gimnazjaliści — 1. **Agnieszka Zalewska,** 2. **Anna Pęska** (obie GG Zambrów), 3. **Aneta Zaniewska** (G Kołaki Kościelne), 4. **Stanisława Szeligowska,** 5. **Marta Tyszka** (GG Zambrów) oraz 1. **Stanisław Przeździecki** (GG Zambrów), 2. **Krzysztof Krajewski** (G Szumowo), 3. **Michał Konopko** (GG Zambrów), 4. **Adrian Dąbek** (G Szumowo), 5. **Patryk Piwoński** (MG 1 Zambrów).

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymali medale, a zajmujący miejsca czwarte — szóste, pamiątkowe dyplomy. Sędzią głównym zawodów był Zenon Mościcki.

KONKURS

Kibice pany!

Jak nazywają się piłkarskie kluby sportowe w: Zambrowie, Kolnie, Łomży, Szczuczynie, Grajewie, Suwałkach, Białymstoku (wymień dwa), Sokółce, Ciechanowcu?

Wśród kibiców, którzy prawidłowo odpowiedzą na wszystkie pytania, rozlosujemy: dres, śpiwór, piłkę nożną, szachy.

Dodatkowo dla kibiców z Łomży 5 karnetów wstępu na rozgrywki ŁKS w rundzie wiosennej, ufundowanych przez Łomżyński Klub Sportowy.

Odpowiedzi prosimy przesyłać („Kontakty", 18-400 Łomża, al. Legionów 7) do 15 stycznia.

AUTO MOTO KONTAKTY

MOTORYZACJA

AUTO – SZYBY – NAJTANIEJ, Łomża – Kraska 78, (086) 2184-123, 0604-491-522

fak. 287-oo

MONTAŻ SAMOCHODOWYCH instalacji gazowych, Jarnuty k/Łomży, (086) 216-97-03, 0-503-010-038

7555-o

PARKING STRZEŻONY, 216-91-05

7518-o

VOLVO 440 (1992r), pełne wyposażenie, oprócz poduszek, opony, 0-602-669-517

7764

TOYOTA COROLLA 1.8D (1989r), (086)215-00-19, 0-600-954-253

7768

FIAT MAREA 16, 16V (1997r), 103,5 km, gaz. SKODA OKTAWIA 1.6 (1998r), 472-12-12

7769

CINQUECENTO 900 (1996r), 217-59-04

7771

OPEL OMEGA (1997/98) 3l, nowy gaz, 0-507-08-06-04

7787

SPRZEDAM ROZBITĄ Nexię, 47-32-325

7791

SPRZEDAM FORD Escort combi (1999r), stan dobry, homologacja, klimatyzacja, metalik, faktura VAT, 0-606-634-820

7812

UNO 1.4, gaz nowy + komplet opon, (1995/96), (086)218-33-17

7813

UNO 1.0 (XI.1996r), 0-507-256-176

7821-o

OPEL VECTRA (1988r), stan dobry plus gaz, 0-506-554-713

7823

SPRZEDAM BERLINGO 1.9 (2001r), tel. 0-608-64-90-31

7829

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Oferujemy niskooprocentowane kredyty:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- HIPOTECZNE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 9.000 zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

Łomża Al. Legionów 44
(Centrum Handlowe 4+)
Tel. 21-66-961, 21-81-658

Fak. 7407

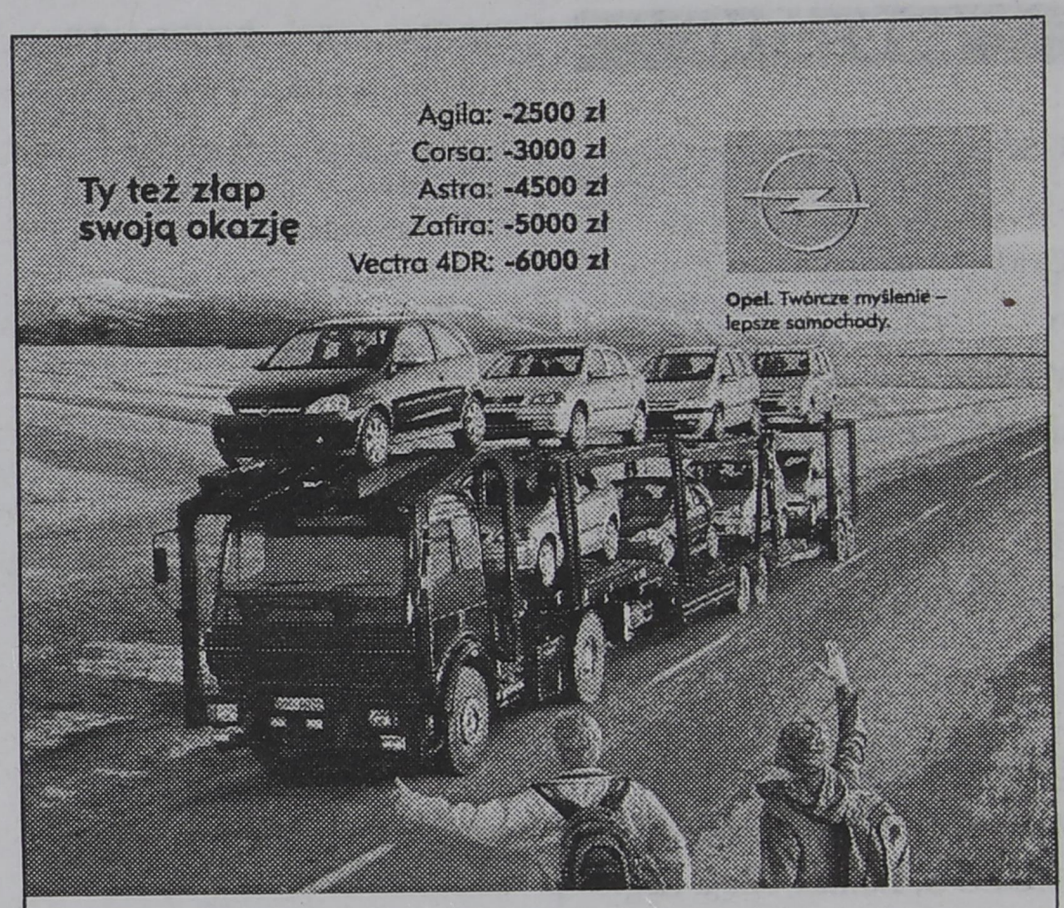

Nie przegap okazji. Opel Agila, Corsa, Astra, Zafira i Vectra mają teraz bardzo atrakcyjne ceny. W dodatku wszystkie modele są dostępne od ręki. Zapraszamy do naszych salonów.

TOP AUTO
Krupniki 25,Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

Oferta dotyczy modeli z 2003 roku.

f. 7407

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ i REASEKURACJI S.A.

WARTA

ROK ZAŁOŻENIA 1920

zaprasza

Do nowej siedziby, mieszczącej się w budynku Telekomunikacji Polskiej S.A.

TUiR WARTA S.A. Region Łomża
ul. Księcia Janusza 1, 18-400 Łomża
tel. 86/216-41-81, fax 86/216-37-52

Wesołych Świąt i pomyślności w każdym kolejnym dniu!
Aby Nowy Rok 2004 był radosny, bezpieczny i dostatni

życzą
pracownicy i agenci
Regionu Łomża

Z WARTĄ warto

REKLAMA

auto części Adam

do wszystkich marek

PROMOCJA AKUMULATORÓW FIRMY BOSCH
5% RABATU PRZY ZAKUPIE AKUMULATORA

18-400 Łomża, Al. Legionów 120, tel. (0 86) 218 35 57

REKLAMA

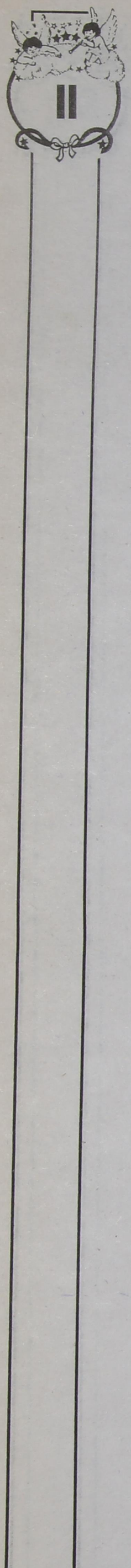

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNA

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00–18.00. Grażyna Nierodzińska – wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich – poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap", Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086) 215-27-40.

7383-o

USG – Dr n.med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczyca, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

f-6860-o

ALKOHOL, NARKOTYKI, leki – odtruwanie, terapia, esperal, leczenie kompleksowe uzależnień. Ośrodek „Janochy", (029) 767-19-61, www.detox.ostroleka.com.pl

3558-oo

BADANIA USG, specjalista radiolog Henryk Korolczuk. „ACER", ul. Kazańska 2. Rejestracja: (086) 218-16-47

7029-oo

SPECJALISTA PSYCHIATRA Zofia Dobrołowicz także wizyty domowe, 0-602-596-652

7641-o

UZDROWICIEL – BIOTERAPIA Łomża – Augustów, tel. 0-692-311-566

7744

www.gabinetodnowy.friko.pl, (086) 218-90-63

7830-o

SPRZEDAŻ

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65.

fak. 1426-oo

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA" zaprasza: posiadamy w sprzedaży tanie płytki przemysłowe, ponadto sprzedajemy płytki z wszystkich polskich fabryk oraz hiszpańskie. Ceny tańsze niż u konkurencji, dowóz gratis, raty, Łomża, Al. Legionów 52, (dworzec PKS), 2180-586

5601-oo

NAJWIĘKSZY WYBÓR GLA-

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM
psychiatrzy
E. A. CHOROSZUCHA
- NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
- DEPRESJE
- ZABURZENIA SEKSUALNE
- ALKOHOLIZM, ODTRUCIA ALKOHOLOWE
- ESPERAL

codziennie 9.00–17.00 **BIAŁYSTOK PODLEŚNA 16 lok. 2 tel. (085) 732-77-35**

DYSKRECJA

f. 7654

ZURY hiszpańskiej, płytek mrozoodpornych „CERAM", Wyszyńskiego 4, 218-01-81.

f-6049-oo

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa – brzoza, dąb – dostawa, 216-00-10, 0-608-412-919.

6881-oo

UŻYWANE MEBLE sklepowe, (029) 769-34-50.

6964-o

„SYMPATIA" POLECA: baterie, ładowarki, panele, wyświetlacze – nowe do komórek, piloty telewizyjne, video, DVD, HI-FI. Duży wybór – dobre ceny. Komis – detal, Łomża, ul. Krótka 3, tel. 0-696-913-913, (086) 473-16-30

6508-oo

DREWNO OPAŁOWE – kominkowe, 0-606-119-548

7417-oo

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Gabinet Audioprotetyczny RES
Łomża ul.Bema 1

APARATY SŁUCHOWE

Bezpłatne badanie słuchu Umowa z NFZ

Fachowa pomoc dyplomowanych protetyków słuchu

Możliwość zakupu na raty

Czynne od poniedziałku do piątku: od 8⁰⁰ do 16⁰⁰

INFORMACJE: (86)218-93-68

f. 7411

legowiskowe, tel. (029)772-14-18, 0-504-123-317

7519-o

KOMBAJNY, BECZKOWOZY, sieczkarnie, belarki, dojarnia przewodowa, 0-501-408-363

7566-oo

SIANOKISZONKA, 219-17-17

7622-oo

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 23a w Giełczynie, 0-604-15-20-65

7712-oo

KOMBAJN ZIEMNIACZANY „Anna", 279-10-42 po 18.00

7766

DZIAŁKA 53 ary, ul. Poznańska, 2153-494

7767

DZIAŁKA BUDOWLANA, centrum Łomży, 0-501-473-339, (086) 2188-919

7787

25 TRAKTORÓW ZETOR, Ursus, Deutz, Same, Ferguson, pługi, prasy, siewniki, owijarki, kosiarki, maszyny leśne, maty

Panu Dyrektorowi
PRZEMYSŁAWOWI CHRZANOWSKIEMU
i RODZINIE
wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci
TEŚCIA
składają
pracownicy Szpitala Miejskiego
w Zambrowie NZOZ

fak. 7762

KONTAKTY

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 18 ary, uzbrojoną, tel. 218-75-15
7799

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną Stara Łomża p/szosie, 0-695-428-408
7814

WEBASTO 12 Volt, agregat prądotwórczy 220V, silnik mercedesa 124 200D, windę samochodową dla niepełnosprawnych, 0-696-02-47-45
7818

CIĄGNIK C-30, (022) 722-16-36
7822

BELE, 0-506-813-806
7824

WYSŁODZINY BROWARNIANE 50 ton, 30zł/t, 0-691-699-677
7825

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085)711-71-54
f-6001-oo

POWYPADKOWE, SKORODOWANE, do remontu, 0-607-515-770.
f-6001-oo

ROZBITE KUPIĘ, 0-603-050-603
6833-oo

ROZBITE 1994-2003, 0-602-666-111
6833-oo

POWYPADKOWE, (029) 7604-603
6833-oo

POWYPADKOWE; (029) 76-94-237.
f-6833-oo

ŻYTO, 2175-165
7563-oo

KUPIĘ DZIAŁKĘ usługowo-handlową w Łomży, 0-692-42-04-27
7772

LOKALE

WYNAJMĘ STANCJĘ, 0-606-12-80-87
7672-oo

SPRZEDAM BUDYNEK, Legionów, 2188-030.
f-7732-o

SZUKAM STANCJI, 271-73-80
7765

SPRZEDAM bliźniaka w Łomży, (086) 217-25-03
7784

WYNAJMĘ POKÓJ, tel. 0-694-17-17-08
7788

WYNAJMĘ DOM z całą posesją 3km od Łomży, 0-606-707-551
7792

KUPIĘ DOM, 218-33-58
7804-o

WYNAJMĘ MIESZKANIE, 2186-775
7806

STANCJA DLA pani, 216-60-90
7810

ASKO
TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*
PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*
PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*
PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*
GLAZURA 15,99*
SIDING 15,99*
* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl
f. 7409

SPRZEDAM M-2, tel. 218-59-46 lub 0-604-567-508
7817

LOKAL ATRAKCYJNY 140m² do wynajęcia na 4 gabinety lekarskie, biuro, bank, sklepy, 218-88-45
7819

ODSTĄPIĘ LOKAL na ulicy Długiej – wyposażenie + towar (odzież damska) 19mkw, 0-606-115-364, (086)218-18-05
7820

CIECHANOWIEC – centrum lokal handlowy do wynajęcia, (086)218-51-78, 0-502-284-699
7828-o

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero – „Opoka", 216-48-39
7384-oo

SCHODY – PRODUKCJA, SPRZEDAŻ, montaż, 087/565 05 16, 0601 391 644
3732-o

STUDNIE, 0-600-550-109, (086) 218-59-91
3784-oo

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07
4093-oo

CZARNOZIEM, WYWÓZ gruzu, żwir, piasek, remonty mieszkań, domów, 2160-625, 0-507-256-745
7603-oo

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0-604-430-889
5104-oo

KOMAX
ŚWIAT GLAZURY

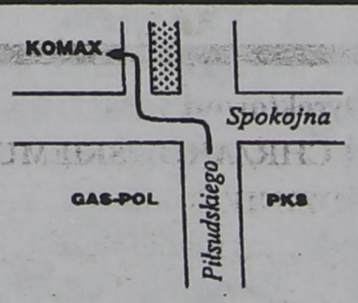

Niskie ceny
glazury, terakoty, gresów, ceramiki sanitarnej i kabin prysznicowych
Płytki do dojowni mleka już od **13,50 zł/m²**

FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277
f. 7397

BANKOWY KREDYT HIPOTECZNY
w CHF, USD, EUR, PLN
Bez prowizji i opłat
POŻYCZKA GOTÓWKOWA
BEZ PORĘCZYCIELI, LEASING
NIERUCHOMOŚCI „TYTAN"
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45
tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82
0-604 22 76 58
Radosnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz udanych transakcji w Nowym Roku życzy Mirosław Tyszka
f. 7410

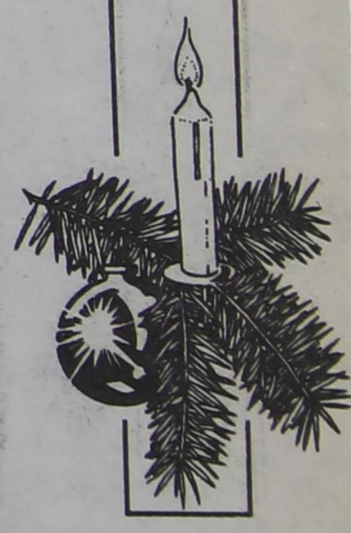

KONTAKTY

ELEKTRYCZNE, 0-609-735-308

5647-oo

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001

7044-o

BIURO RACHUNKOWE – książka, ewidencja, PITCITZU-SVAT, płace, kadry, 217-57-24, 0-602-524-490

7763-o

SKOK – im. F. Stefczyka oferuje atrakcyjne lokaty i KREDYTY, Giełczyńska 10, (086) 216-89-25

fak. 7387-oo

„ROB-GAS" SAMOCHODOWE instalacje gazowe, montaż, serwis, Łomża, ul. Bema 37 tel.086 218-74-74

f-7275-oo

BRAMY, BALUSTRADY, ogrodzenia, kraty, kom. 0-503-639-975

7705-oo

MYJNIA – PRANIE dywanów, 2188-030

7732-o

SPORZĄDZĘ Rp – 7 pracowników, 217-57-24, 0-602-524-490

7763-o

TRANSPORT

HANNOVER – niedziela, 215-76-17, 0-606-146-917

7373-oo

BELGIA – wtorek-sobota sprinter DVD, klima (085) 6635-624, 0602-697-881.

3257-oo

HANNOVER, BREMEN – każda sobota, sprinter, TV, video, 215-76-25, 0-608-611-628

6356-oo

NIEMCY SPRINTEREM – TV, video, każda sobota, 217-62-15, 0-608-778-708

6356-oo

BUSEM NIEDROGO, 218-30-88, 0-608-576-544

7371-oo

HANNOVER – okolice, 0-696-02-47-45

7818-o

PRACA

„AVON" – tylko teraz podpisujesz umowę, bez żadnych opłat, tel. 2184-198

7385-oo

ZWROT PODATKU z pracy – Niemcy, Europa Zachodnia. Tel. (071) 385-20-18

6769-o

FIRMA KOSMETYCZNA poszukuje menadżerów. Tel. 0603-947-063.

f-7124-oo

ZATRUDNIĘ KUCHARKĘ, barmana, kelnerów, tel. 0-604-471-095

7553-oo

ZATRUDNIĘ EMERYTÓW, 0-606-416-991

7655-oo

ZATRUDNIĘ KELNERKĘ na Sylwestra, 0604 152 065.

f-7112-oo

DZIEWCZĘTA, PANIE w Agencji, 604-932-148.

f-7734

MYJNIA – ZATRUDNIMY, 2188 - 030.

f-7732-o

Pomyślności dla ***Centrum Handlowego w Zambrowie***
w nadchodzącym 2004 Roku
życzy
dobry sąsiad ***„LEWIATAN"***

F-7752

ZATRUDNIĘ PRZY docieplaniu budynków. Tylko fachowcy, 0-602-669-517

7764

POSZUKUJĘ PANA z własnym samochodem wyjazd do pracy za granicę (Hiszpania), tel. kom. 0-696-904-345

7808

PRACA w Hiszpanii, (0034) 667-224-664

7815

ZATRUDNIMY OSOBY do dystrybucji ulotek (uczniowie, studenci), Dworna 27

7816-o

ZATRUDNIĘ PRACOWNICĘ do Lombardu, 0-506-813-806

7824

NAUKA

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94

7461-o

ANGIELSKI – KOREPETYCJE, 218-05-85

7663-o

NIEMIECKIE, 218-14-73

7748

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM KONIA 3-lata rasa Małopolska, 0-604-15-20-65

7712-oo

SZCZENIĘTA JAMNIKI, 473-57-16

7761

KLACZ, 279-15-62

7790

BERNARDYNY, 215-75-61, 0-608-80-17-18

7811

INNE

WYJAZDY USA, 0-507-34-34-00

6730-o

TAROT - WRÓŻENIE, (086) 473-16-50

7356-o

BIURO MATRYMONIALNE „Katarzynka", (086) 473-16-50

7356-o

USA – WYJAZDY, 0-507-642-408

7636-oo

WESOŁYCH ŚWIĄT Bożego Narodzenia wszystkim Naszym Klientom życzy Firma MILISZKIEWICZ z Łomży

7655-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 216-09-24

7760

fak/k-mc

UWAGA! ATRAKCYJNA PRACA!

FARMAL®
Największy w regionie dystrybutor materiałów chemicznych i wykończeniowych

zatrudni

KIEROWNIKA SKLEPU

wymagania:
- min. 5-letni staż pracy w handlu
- wykształcenie wyższe lub średnie
- bardzo dobra znajomość obsługi komputera

OFERTY zawierające list motywacyjny,
CV z aktualnym zdjęciem prosimy składać w siedzibie FIRMY:

"FARMAL" HURTOWNIA ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH
ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54 , FAX 086/218 60 19 *e-mail:farmal@lomza.com*

FARMAL to szansa dla Ciebie - nie przegap jej!

REKLAM

KONTAKTY

„Wyglądasz przez okno – oczekiwanego.
Pamiętaj! Nie wystarczy zostawić otwarte drzwi.
Daj znać, że czekasz, wyciągniętą dłonią,
choćby na mróz.”

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
a Roku 2004 Dostatniego i Spokojnego
życzą wszystkim swoim klientom – obecnym i przyszłym
znajomym, przyjaciołom, współpracownikom
i całej społeczności Łomży
Wanda i Tadeusz Wałkuscy

Wielki Świąteczny Konkurs z nagrodami!

Szanowni Klienci!

Kupując w firmie TERRAZYT

TERRAZYT®
Okna i drzwi na całe życie...

OKNA i DRZWI

w terminie od **12 listopada do 31grudnia 2003**
bierzecie udział w losowaniu wspaniałych nagród:

1. ZESTAW KINA DOMOWEGO Z TELEWIZOREM
2. APARAT CYFROWY
3. ŻELAZKO

oraz 10 firmowych bluz z polaru

PAMIĘTAJ! Z TERRAZYTEM wygrywasz zawsze!

www.terrazyt.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
- ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY
- ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 *(WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)* TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44
- ŁOMŻA, UL. KONSTYTUCJI 3 MAJA 2A lok. 57, TEL./FAX 086/218-79-86
- ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54, TEL./FAX (086) 218-73-19
- ŚNIADOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17
- NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51
- JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04
- ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
- KOLNO, PLAC WOLNOŚCI 35, TEL./FAX 086/278-32-74 - *zmiana siedziby biura*
- GRAJEWO, UL. EŁCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
- SZCZUCZYN, UL. KILIŃSKIEGO 12 TEL./FAX 086/272-55-88
- CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086)277-22-11
- CIECHANOWIEC, UL. DROHICKA 69, TEL./FAX 086/277-27-33
- WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 14, TEL./FAX 086/275-02-55
- SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
- CZYŻEW, UL. ZAMBROWSKA 4, TEL./FAX 086/275-57-87
- RUTKI - KOSSAKI, UL. RYNEK 5, TEL./FAX 086/270-11-15
- SZUMOWO, UL. 1 MAJA 37, TEL./FAX 086/476-96-00

ISO 9001 SGS

UWAGA! Wykorzystaj ulgę remontową **- ostatnia szansa!!!**

KUPIĘ KAŻDE ROZBITE AUTO 1994–2003

602 666 111
603 050 603

---

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem, meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe (kuloodporne), ognioodporne szkło do kominków.

Lus-ar

Szkło i lustra wszystko ...

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia, barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1, ul. Zaciszna 4, tel. (29) 760 45 96
www.lus-ar.com.pl

---

okna i drzwi DELTA

OKNA

o podwyższonej sztywności drzwi antywłamaniowe

SUPER PROMOCJA!

Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów

Raty 0%

- bez odsetek
- bez prowizji
- bez pierwszej wpłaty

Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%

PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!

BIURA HANDLOWE PRODUCENTA

Łomża, Aleja Legionów 52	☎ 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19	☎ 746 86 80
Zambrów, Al. Woj. Polskiego 7	☎ 276 10 05

Jedyny diesel z tylną kamerą

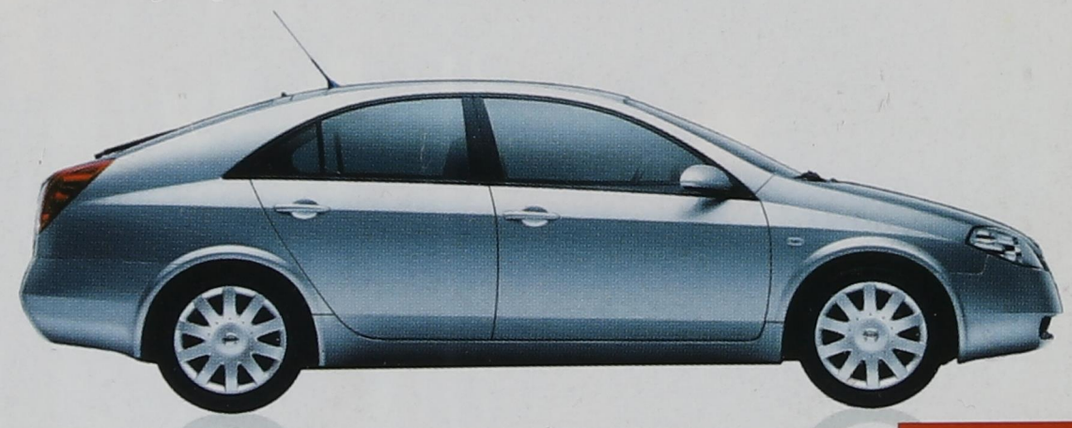

Jedyna tylna kamera z dieslem

NOWY SILNIK 1.9 dCi

www.nissan.com.pl

Nissan Primera 1.9 dCi z dynamicznym i ekonomicznym silnikiem turbodiesla o mocy 120 KM. Na jednym baku przejedziesz 1000 km. Z 6-biegową skrzynią biegów i tylną kamerą w standardzie. Teraz parkowanie to prawdziwa przyjemność.

NISSAN

79 900 zł za nowego Nissana Primerę 1.9 dCi

SALON i SERWIS MIECZYSŁAW WASILEWSKI
19-300 Ełk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

REKLAMA

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9–17

ZDROWYCH I WESOŁYCH
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ SZCZĘŚCIA, RADOŚCI I SUKCESÓW
W NOWYM 2004 ROKU

ŻYCZĄ WŁAŚCICIELE I PRACOWNICY
FIRMY

OKNAL

KÖMMERLING®
Nr 1 w Europie w profilach okiennych z PVC

Wszystkim obecnym i przyszłym Klientom,
którzy zaufali naszej firmie, życzymy spokojnych, pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia, a w Nowym 2004 Roku
owocnej współpracy, wszystkiego, co najmilsze

właściciele i pracownicy
firmy

SONAROL

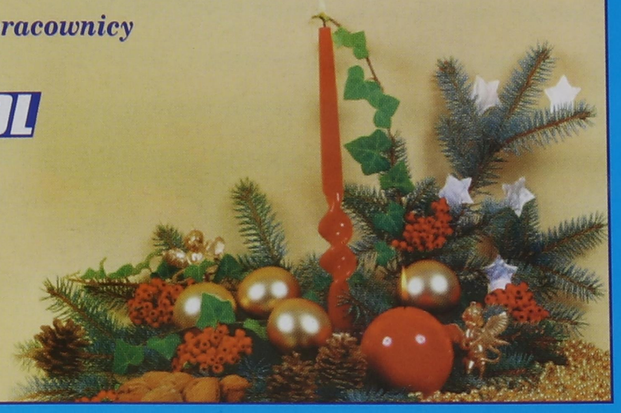

Zdrowych, pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w Nowym 2004 Roku
naszym klientom, współpracownikom i przyjaciołom

życzą
właściciele i pracownicy
zakładów mięsnych

MOSCINRODY

Radosnych i Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku 2004 życzy
właściciel oraz pracownicy
firmy

AKCENT
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
a w Nowym 2004 Roku rozmachu w marzeniach
i odwagi w ich realizacji
oraz satysfakcji i sukcesów naszym Klientom i Partnerom

życzy
Marianna Marczyk

Zaproszenie

Firma **DOMEL** www.domel.pl
PRODUCENT OKIEN I DRZWI

ma zaszczyt zaprosić do udziału w losowaniu
Nagrody głównej- pralki firmy Whirlpool.

Losowanie 5 głównych nagród odbędzie się 7.01.2004r
w poszczególnych punktach sprzedaży
(SPRAWDŹ W KTÓRYM PUNKCIE ZAKUPIŁEŚ NASZE OKNA)

DOMEL Łomża Al. Piłsudskiego 70	godz. 13.00
DOMEL Zambrów ul.Mazowiecka 2	godz. 15.00
DOMEL Olsztyn ul.Kościuszki 31 A	godz.14.00
VINDOV Łomża Al.Legionów 42	godz. 12.00
HAP Łomża Al.Legionów 50(dworzec PKS)	godz. 11.00

UWAGA:
Klienci powinni mieć przy sobie
fakturę zakupu naszych okien

Serdecznie Zapraszamy
Życzymy Szczęścia

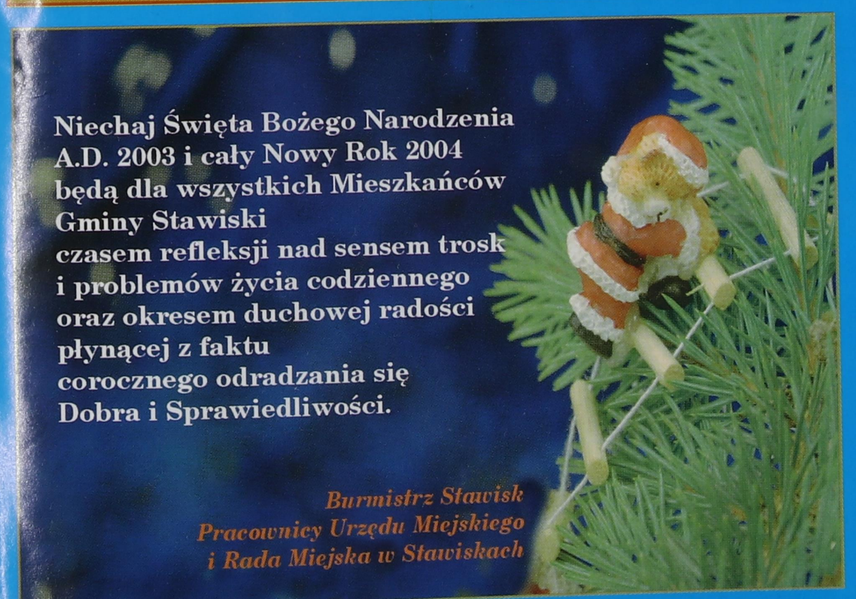

Niechaj Święta Bożego Narodzenia
A.D. 2003 i cały Nowy Rok 2004
będą dla wszystkich Mieszkańców
Gminy Stawiski
czasem refleksji nad sensem trosk
i problemów życia codziennego
oraz okresem duchowej radości
płynącej z faktu
corocznego odradzania się
Dobra i Sprawiedliwości.

Burmistrz Stawisk
Pracownicy Urzędu Miejskiego
i Rada Miejska w Stawiskach

Zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia,
pełnych serdecznej atmosfery, rodzinnego ciepła i życzliwości
oraz wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego
w Nowym Roku 2004

wszystkim mieszkańcom Gminy Kolno
życzy Wójt Gminy Henryk Duda

Wiele radości, spokoju i zdrowia
w czasie Świąt Bożego Narodzenia
oraz samych sukcesów w Nowym 2004 Roku

życzy

P.H.U.T.
MOBILX
STACJA PALIW WYGODA

Radosnych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego 2004 Roku
wszystkim Kontrahentom i Partnerom
życzy

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Budowlane
„FABET-ŁOMŻA" Sp. z o.o.
18-402 Łomża, ul. Wojska Polskiego 177 D
tel./fax (086) 216-62-01 do 02

Internet: www.fabet-lomza.com.pl
e-mail: fabet@pro.onet.pl

FABET
PRODUCENT WYROBÓW Z BETONU
I WYKONAWCA KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH

MEBLUX
SALON MEBLOWY

Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
a w Nowym 2004 Roku
spełnienia wszystkich marzeń
oraz satysfakcji i sukcesów
naszym Klientom i Partnerom
życzą właściciele i pracownicy
Salonów Meblowych Meblux

Łomża
Woj. Polskiego 57, tel. 216-98-65
Al. Legionów 60a, tel. 212-50-90

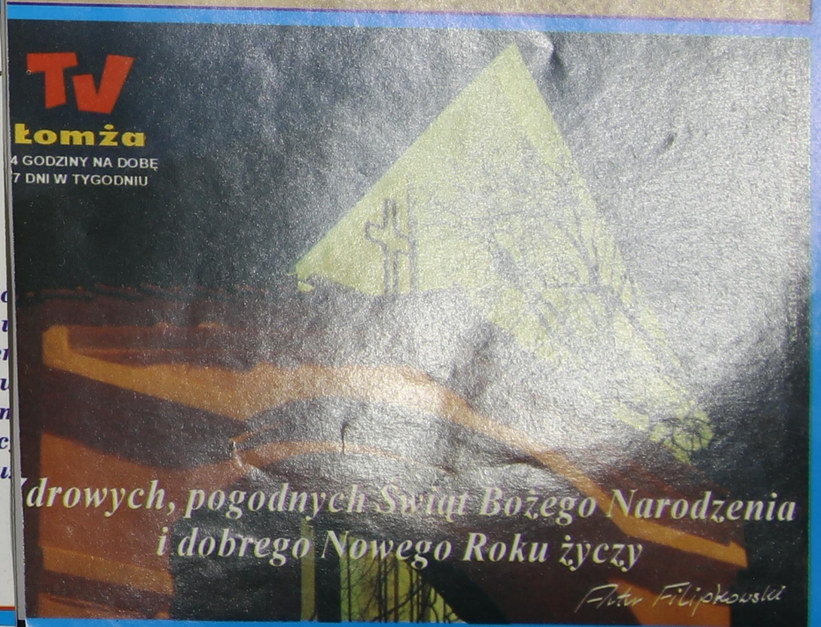

TV
Łomża
24 GODZINY NA DOBĘ
7 DNI W TYGODNIU

Zdrowych, pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
i dobrego Nowego Roku życzy
Piotr Filipkowski

Wesołych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz spełnienia
najskrytszych marzeń
w Nowym 2004 Roku
obecnym i przyszłym klientom

życzy właściciel firmy

DOMAX

wraz z pracownikami

ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU
SWOIM KLIENTOM I SYMPATYKOM
ŻYCZĄ
WŁAŚCICIELE I PRACOWNICY

gabsfoto
Express
To bogata oferta usług

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzę wszystkim mieszkańcom
Gminy Łomża dużo zdrowia
i radości oraz wszelkiej
pomyślności i obfitości Łask Bożych.
Niech te świąteczne dni
upłyną w spokoju,
zdrowiu i pogodzie ducha,
a ich urok przeniesie się
na cały nadchodzący 2004 Rok

życzy
Kazimierz Dąbkowski
Wójt Gminy Łomża

PS
Dziękuję wszystkim
za otrzymane życzenia
z okazji 25-lecia pracy
w Gminie Łomża

Rodzinnego ciepła i chwil szczęśliwych
w świąteczne dni Bożego Narodzenia
oraz spokoju i dostatku
w Nowym 2004 Roku

życzy

Zarząd i pracownicy
Hotelu „Baranowski"
w Piątnicy

Aby przy świątecznym stole
nie zabrakło ciepła rodzinnej atmosfery,
a Nowy Rok 2004
niósł ze sobą szczęście i pomyślność
życzą
właściciele i pracownicy
firmy

EURO OKNO

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
w ciepłym domowym zaciszu, oraz szczęścia
w Nowym 2004 Roku
życzy Hurtownia Piwa i Napoi Chłodzących

BŁYSK

Oby nadchodzące Święta Bożego Narodzenia
wypełnione były szczęściem, a ich urok trwał przez cały
nadchodzący 2004 rok, rok spełnionych marzeń

wszystkim obecnym i przyszłym
Klientom życzy właściciel oraz pracownicy

STACJA PALIW PRYMA

Wszystkim Klientom
i Partnerom
składamy życzenia
spokojnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz dużo łask bożych
w nadchodzącym
Nowym Roku !

INSTALATOR W & M NOWIK

Łomża, ul. Zjazd 2
tel. 216 56 47

Na zbliżające się
świąteczne dni
wielu radosnych chwil
w gronie rodzinnym,
a w Nowym Roku 2004
wiary w lepsze jutro
życzą właściciele i pracownicy
PHU „CHOIŃSKI"
w Woli Zambrowskiej

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
przepełnionych spokojem, miłością
i rodzinnym ciepłem
wszystkim Klientom
i Pracownikom
życzą
właściciele Hurtowni
ELEKTRYK

18-300 **Zambrów**, ul. Wiśniowa 13, tel. (086) 271-41-31
pl. Sikorskiego 2, tel. (086) 276-10-13
18-200 **Wysokie Mazowieckie**, ul. Piłsudskiego 23, tel. (086) 275-35-47

Wszystkim naszym

Przyjaciołom, Klientom,

Współpracownikom składamy

życzenia zdrowych, radosnych

i spokojnych

Świąt Bożego Narodzenia

oraz pomyślności i sukcesów

w nadchodzącym Nowym 2004 Roku

Zarząd i pracownicy firmy

www.domel.pl

DOMEL

PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH

MEBLE RUMIŃSKI

Łomża
ul. Poligonowa 22
tel. 218-38-40

ogodnych Świąt Bożego Narodzenia
w Nowym Roku 2004 rozmachu
spełnianiu marzeń, wielu sukcesów
Naszym Klientom i Partnerom

życzy
Sławomir Rumiński
wraz z Pracownikami

Wszystkim obecnym i przyszłym klientom
życzymy zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz sukcesów w Nowym Roku

właściciele i pracownicy
firmy MARGO

WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
RAZ POMYŚLNOŚCI W NOWYM 2004 ROKU
ŻYCZY

Husqvarna

SEAT

2004

Okna i Drzwi

prestiż i elegancja

TERRAZYT®

Okna i drzwi na całe życie...

Styczeń

Pn		5	12	19	26
Wt		6	13	20	27
Śr		7	14	21	28
Cz	1	8	15	22	29
Pt	2	9	16	23	30
So	3	10	17	24	31
N	4	11	18	25	

Luty

Pn		2	9	16	23
Wt		3	10	17	24
Śr		4	11	18	25
Cz		5	12	19	26
Pt		6	13	20	27
So		7	14	21	28
N	1	8	15	22	29

Marzec

Pn	1	8	15	22	29
Wt	2	9	16	23	30
Śr	3	10	17	24	31
Cz	4	11	18	25	
Pt	5	12	19	26	
So	6	13	20	27	
N	7	14	21	28	

Kwiecień

Pn		5	12	19	26
Wt		6	13	20	27
Śr		7	14	21	28
Cz	1	8	15	22	29
Pt	2	9	16	23	30
So	3	10	17	24	
N	4	11	18	25	

Maj

Pn		3	10	17	24/31
Wt		4	11	18	25
Śr		5	12	19	26
Cz		6	13	20	27
Pt		7	14	21	28
So	1	8	15	22	29
N	2	9	16	23	30

Czerwiec

Pn		7	14	21	28
Wt	1	8	15	22	29
Śr	2	9	16	23	30
Cz	3	10	17	24	
Pt	4	11	18	25	
So	5	12	19	26	
N	6	13	20	27	

Lipiec

Pn		5	12	19	26
Wt		6	13	20	27
Śr		7	14	21	28
Cz	1	8	15	22	29
Pt	2	9	16	23	30
So	3	10	17	24	31
N	4	11	18	25	

Sierpień

Pn	2	9	16	23	30
Wt	3	10	17	24	31
Śr	4	11	18	25	
Cz	5	12	19	26	
Pt	6	13	20	27	
So	7	14	21	28	
N	1/8	15	22	29	

Wrzesień

Pn		6	13	20	27
Wt		7	14	21	28
Śr	1	8	15	22	29
Cz	2	9	16	23	30
Pt	3	10	17	24	
So	4	11	18	25	
N	5	12	19	26	

Październik

Pn		4	11	18	25
Wt		5	12	19	26
Śr		6	13	20	27
Cz		7	14	21	28
Pt	1	8	15	22	29
So	2	9	16	23	30
N	3	10	17	24	31

Listopad

Pn	1	8	15	22	29
Wt	2	9	16	23	30
Śr	3	10	17	24	
Cz	4	11	18	25	
Pt	5	12	19	26	
So	6	13	20	27	
N	7	14	21	28	

Grudzień

Pn		6	13	20	27
Wt		7	14	21	28
Śr	1	8	15	22	29
Cz	2	9	16	23	30
Pt	3	10	17	24	31
So	4	11	18	25	
N	5	12	19	26	

www.terrazyt.pl
e-mail:terrazyt@terrazyt.pl

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia *pełnych rodzinnego ciepła, życzliwości i spokoju oraz pomyślności i sukcesów w* ***Nowym 2004 Roku*** *wszystkim naszym Klientom, Partnerom i Przyjaciołom*

życzą Pracownicy i Zarząd firmy TERRAZYT